

Udany bieg dla
BOŻENY KALETY



**Zebrano
ponad
10 tys. zł**
STRONA 25

WTOREK 20 PAŹDZIERNIKA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 42 (1485)

Rok XXIX

**Producenci, wytwórcy
i sprzedawcy polskiej
żywności w regionie!**

Startujemy
z pierwszym
społecznym
projektem
medialnym
na rynku
spożywczym

Zapraszamy
do współpracy!
Szczegóły str. 7



ABSURD

w covidowej służbie zdrowia

- **WYPADEK** był 500 metrów od Gamowskiej
- **KARETKA** przyjechała aż z Rybnika
- **PACJENTKĘ** zabrano do szpitala w Katowicach



Dlaczego potrącona na pasach nastolatka musiała tak długo czekać na pomoc? Sprawę wyjaśnia dla Nowin śląski NFZ. **Czytaj str. 5**

**SZPITAL NA PLUSIE
DYREKTOR RUDNIK
DOSTANIE PREMIĘ**

STRONA 4



**Biała Woda
zalała Krzanowice**

STR. 19

**CZY PRZY WYBORACH W PWSZ
popelniono przestępstwo?**

STRONA 10



Nazdjęciu z prezydentem
Dariuszem Polowym,
rzecznik Lucyna Siwek

Polowy już rok szuka sekretarza

STRONA 10

Zbiornik Racibórz jak wielkie jezioro

Wody Polskie „obudziły potwora”



STRONY 20 i 21



**NIK alarmuje: 17 osób
w jednej celi Zakładu Karnego**

STRONA 24

**Bożydar Nosacz pisze
o maseczkach i słowach
na „p”**

STRONA 2

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

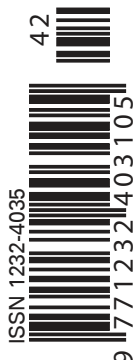
**NOWA SZKOŁA
NA OSTROGU**



STRONY 22 - 23

Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów

42



REKLAMA



Złośliwy komentarz tygodnia

Maseczki, czyli proszę przestać pierniczyć



BOŻYDAR NOSACZ

Mam kolegę lekarza – zakażnika. Od wielu tygodni każdą naszą rozmowę, ostatnio wyłącznie telefonicznie, kończy mniej więcej tak: pisz na każdej stronie, żeby ludzie nosili maseczki. Mam też kolegę informatyka – korwinowca. On domaga się, żebym cały czas głosił, że maseczki są nielegalne i nie chronią przed covidem. W związku z powyższym napiszę co myślę, ryzykując, że od tej pory nie odezwie się już do mnie żaden.

W kwestii noszenia maseczek uważam, że*:

- a) zgodnie z aktualnym prawem (czyli rozporządzeniami) nasz rząd nie ma prawa zmusić zdrowego człowieka (tzn. u którego nie potwierdzono choroby) do zakrywania twarzy,
- b) rząd mógłby to zrobić, gdyby przez ostatnie miesiące nie zajmował się walką o stołki, walką z LGBT i hodowlami nerek, tylko wprowadził odpowiednie podstawy ustawowe,
- c) niemedyczne maseczki (czyli wykonane z różnych szmatek), które nosi większość Polaków chronią przed wirusem słabiutko,
- d) większość z nas nosi je źle, z nosem na wierz-

chu, czasem na brodzie, a przede wszystkim wielokrotnie używa jednorazowych maseczek albo tych wielorazowych nie pierze codziennie, co byłoby podstawowym warunkiem jako takiej ochrony,

e) noszenie maseczek na świeżym powietrzu w miejscach, gdzie nie spotykamy innych ludzi kompletnie nie ma sensu,

f) oczywiście to jest bardzo słabe i wkurzające, że wielu z polityków, którzy kiedyś kwestionowali skuteczność noszenia maseczki, teraz do nich namawiają.

Równocześnie w kwestii noszenia maseczek uważam, że:

a) nawet jeśli nakaz noszenia maseczek jest nielegalny, to, jak to mówiła moja babcia, „korona z głowy nikomu nie spadnie”, jak maseczkę założysz, a cierpienia z powodu czasowego ograniczenia wolności zdrowy, młody człowiek (ta grupa jest najczęściej przeciwna) naprawdę przeżyje,

b) nawet jeśli ochronna skuteczność maseczek jest nieduża, to warto we wskazanym miejscu i czasie je nosić – z szacunku dla współobywateli, którzy czują się zagrożeni, dla spokoju starszych ludzi, bardziej się bojących, dla przypomnienia, że trzeba być czujnym; a tym, którzy nie mogą żyć bez ośmieszania „ciemnoty ludzkiej” polecam czasowe znalezienie sobie innych obiektów, których mamy pod dostatkiem.

c) sama maseczka nie chroni dostatecznie, ale w połączeniu z zachowaniem dystansu i myciem rąk, daje łącznie zmniejszenie ryzyka zakażenia o 80 proc. (informacja uznanego, naukowego periodyku „Lancet”),

d) A propos punktu f, w poprzednim akapicie, warto przytoczyć wypowiedź Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara, który wcześniej zakwestionował konstytucyjność noszenia maseczek: „Nawet jeżeli mamy wątpliwości co do obowiązku prawnego noszenia maseczek, to jest to nasz obowiązek moralny w stosunku do współobywateli (wypowiedź 11 października 2020 r.)”

Na koniec, żeby nie było tak strasznie poważnie, chciałem poinformować, że według badania przeprowadzonego przez naukowców z Uniwersytetu w Princeton (USA), podczas swobodnej pogawędki w zamkniętym pomieszczeniu rozpyłamy arezol nawet na odległość kilku metrów, a wraz z jego kropelkami zaraźliwe patogeny (podaję za serwisem medonet.pl). Ale nie wszystkie wypowiedziane słowa są jednakowo niebezpieczne. Wirus dotrze bowiem najdalej, kiedy wymawiamy słowa z silnie zaakcentowaną głosek „p”. Można z tego wysnuć wiele praktycznych wniosków, do zastosowania zarówno w rodzinnych pieleszach, jak i podczas oficjalnych spotkań, sesji, komisji. Ze względu na specyfikę zasobów słownych języka polskiego, ograniczenie używania słów na „p” może zdecydowanie przyczynić się do zwiększenia kultury w naszych relacjach. Oczywiście zachodzi też obawa, że z niektórych wypowiedzi, po wyeliminowaniu słów na „p”, niewiele pozostanie. Dodatkowo wnioskuję, aby ze względów bezpieczeństwa, czasowo zakazać (pod groźbą wysokiego mandatu) także używania dłuższych zwrotów, w których głoska „p” występuje wielokrotnie w kolejnych wyrazach, np. „proszę przestać pierniczyć panie przewodniczący”.

*w kwestii noszenia maseczek czerpię wiedzę z ogólnie dostępnych źródeł, bazując na opiniach ekspertów i nabytej w szkole podstawowej umiejętności czytania ze zrozumieniem.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pogoń w maseczce

W sobotę 24 października Ludwik Gorczyca jak co jesień zaprasza miłośników jazdy konnej na dorocznego Hubertusa na raciborskim Ostrogu. To zawsze udana impreza dla „koniarzy” z powiatu i okolic. W tym roku pandemia ją ogranicza i już zmusiła do zmian jej tradycyjnego terminu. Organizatora trzeba podziwiać za determinację w próbach doprowadzenia jej do skutku, choć wielu jeźdźców, którzy chętnie goniliby „lisa” zostanie tym razem w domu zamiast wybrać się na Ostrog. Ozdobą Hubertusa Gorczyca była zawsze okazała parada konna sunąca przez centrum Raciborza. Teraz będzie krótsza i w reżimie sanitarnym. Miejmy nadzieję, że wydarzenie w ogóle dojdzie do skutku, a nasz powiat utrzyma się w żółtej strefie, gdzie pewne aktywności są jeszcze dozwolone. Słychać coraz głośniejsze, że czeka nas parę długich miesięcy wypełnionych licznymi trudnościami związanymi z walką z pandemią. Deficyt łóżek szpitalnych w kolejnych lecznicach przemawia do wyobraźni, a powiedzenie „był do wiosny” nabiera dla wielu nowego znaczenia. Dlatego cieszymy się tym, czego jeszcze można doświadczyć na żywo i z bliska, bo zdaje się, że nieprędko będziemy mieli ku temu nowe okazje.

Nieudolny złodziej wpadł w ręce policji. Pomylił łom z rurą...

Mundurowi z prewencji zatrzymali mężczyznę, który używając metalowej rury próbował dokonać kradzieży z włamaniem do marketu.

Do zdarzenia doszło 1 października około godz. 3.05 przy ul. Pracy w Raciborzu. Dyżurny raciborskiej komendy po otrzymaniu informacji o zdarzeniu niezwłocznie skierował na miejsce patrol prewencji. Mundurowi na gorącym uczynku zatrzymali mężczyznę, który na widok policyjnego radiowozu schował się obok zaparkowanego tam pojazdu.

– Zatrzymanym okazał się być 36-letni mieszkaniec Raciborza. Mężczyzna tra-

fił do policyjnego aresztu. Trwają czynności mające na celu ustalenie dokładnej kwoty strat, które wyrządził 36-latek. O dalszym losie za-

trzymanego zadecyduje sąd – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (żet)



Na widok policjantów, mężczyzna próbował ukryć się pomiędzy samochodami na parkingu.

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewozie osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

W powiecie raciborskim przybywa zakażonych koronawirusem

W ciągu tygodnia (od 12 do 18 października) liczba aktywnych zakażeń koronawirusem w powiecie raciborskim wzrosła o 91% (z 69 osób do 132 osób). Szpital powoli wypełnia się chorymi na COVID-19.

Wzrost liczby zakażeń koronawirusem dotyczy całego kraju. Część z zakażonych osób zapada na wywołaną wirusem chorobę COVID-19 i wymaga hospitalizacji. Skalę problemu odzwierciedla statystyka szpitala w Raciborzu, gdzie 18 października z ogólnej liczby 175 łóżek dla pacjentów „covidowych” wolnych było zaledwie 11. Jednocześnie szpital dysponował 18 wolnymi respiratorami. Dodajmy, że tydzień wcześniej w szpitalu były 23 wolne łóżka dla pacjentów „covidowych” oraz 20 wolnych respiratorów.

A jak przedstawia się sytuacja epidemiologiczna w powiecie raciborskim?

12 października mieliśmy w powiecie raciborskim 69 aktywnych zakażeń* koronawirusem (30 w Raciborzu, 3 w Kornowacu, 5 w Krzanowicach, 15 w Krzyżanowicach, 2 w Kuźni Raciborskiej, 3 w Nędzy, 7 w Pietrowicach Wielkich i 4 w Rudniku). W ciągu kolejnych dni liczba nowych zakażeń rosła zdecydowanie szybciej niż ozdrowień. Dlatego też 18 października w powiecie raciborskim mieliśmy już 132 aktywne zakażenia koronawirusem (62 w Raciborzu, 26 w Krzyżanowicach, 13 w Kuźni Raciborskiej, 10 w Pietrowicach Wielkich, 8 w Krzanowicach, 5 w Rudniku, 4 w Kornowacu i 4 w Nędzy). Ponadto w minionym tygodniu zmarło troje mieszkańców powiatu raciborskiego, którzy chorowali na COVID-19: 84-letni raciborzanin, 72-letnia mieszkanka gminy Pietrowice Wielkie oraz 83-letnia mieszkanka gminy Kor-

nowac.

Aktualnie hospitalizowanych jest 18 mieszkańców powiatu raciborskiego, którzy chorują na COVID-19. 324 osoby zostały poddane kwarantannie, natomiast 226 osób znajduje się pod nadzorem epidemiologicznym (stan na 18.10.2020 r.).

(żet)

* Przypadki aktywnych zakażeń dotyczą osób, które aktualnie są zakażone koronawirusem. Tak więc liczba aktywnych zakażeń koronawirusem to wynik odejmowania liczby ozdrowieńców oraz liczby zgonów osób, które chorowały na COVID-19 od ogólnej liczby przypadków zakażeń koronawirusem. Od marca 2020 r. w powiecie raciborskim stwierdzono już 527 zakażeń koronawirusem, 379 osób wyzdrowiało, a 16 zmarło w następstwie zachorowania na COVID-19 (oraz choroby współistniejące).

W MARKOWICACH NIE CHCĄ „WIELKIEGO ODORU”, ale wodociągi nie wydadzą miliona na jeden dom

Mieszkańców Markowic zainteresowało czy Miasto zbuduje kanalizację przy nowo powstającym „apartamentowcu” w dzielnicy. Miejskowi obawiają się, że jak nowi osiedleńcy dostaną tam szamba, to dzielnicę czeka „jeden wielki odór”.

Dyskusja publiczna z prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym odbyła się podczas jego jesiennego spotkania z mieszkańcami w remizie, w ramach objazdu dzielnic przez wóldarza.

Pytanie skierowane do niego dotyczyło „drugiej strony Markowic, nieco zapomnianej, gdzie buduje się apar-

tamentowiec”. – Jakie są uzgodnienia jeśli chodzi o kanalizację dla tej zabudowy, przy ul. Klonowej w dzielnicy? Widać, że zagęszczenie domów ma być tam znaczne, a do kanalizacji miejskiej stamtąd daleko. Na nowych osiedlach w naszej dzielnicy nowi mieszkańcy dostają szamba. Obawiamy się, że jak apartamentowiec powstanie w przyszłym roku, to czeka nas jeden wielki odór – przekazało Polowemu.

Prezydent Raciborza na początek poinformował markowiczankę, że pociągnięcie rur kanalizacji miejskiej na odległość np. pół kilometra kosztuje milion złotych. – To nie Miasto buduje te nowe obiekty, nie my je planujemy – zaznaczył wóldar. – Jak to jest blisko sieci to warto podłączyć nowych klientów do wodociągów, ale jak to jest jeden dom pod lasem to nie ma

sensu, bo nie wydamy miliona na jeden dom – podał jako przykład, nie odnosząc się do konkretnej sytuacji, bo nie znał wcześniej tematu zgłoszonego przez markowiczankę.

Przy okazji D. Polowy wyjaśnił, że „od roku z okładem Wodociągi Raciborskie zaczęły racjonalnie gospodarować swymi zasobami”. – Nie zawsze wcześniej było to racjonalne i uzasadnione. Wodociągi poprawiają teraz swój wynik finansowy, żeby mieć pieniądze na remont sieci i nowe inwestycje. Mamy wysoką awaryjność na sieci wodociągowej bo jest tak stara. Z awaryjnością jest nawet gorzej niż na terenach górniczych – podkreślił D. Polowy. Na pytanie czy służby miejskie od dawna robią to sukcesywnie, odparł, że „nie, bo dopiero teraz to się zaczyna robić”.

(ma.w)

W SKRÓCIE

KULTURA

Odszedł znany plastyk

15 października poinformowano o śmierci Wiesława Grąziowskiego (rocznik 1957) pedagoga i wykładowcy, niezależnego plastyka, akwarelisty i rysownika. Był absolwentem WSP w Częstochowie; wykładowcą m.in. w Studium Nauczycielskim w Raciborzu, nauczycielem plastyki oraz wiedzy o kulturze w I LO w Raciborzu oraz LO w Głubczycach. Główną tematyką jego obrazów była architektura. Od 1991 roku prowadził własną pracownię plastyczną wydając albumy, teczkę grafik oraz reprodukcje przedstawiające zabytki Raciborza i innych miast Polski i Europy.

OSWIATA

Nauczyciele z nagrodami

Laureatami nagrody Prezydenta Miasta Racibórz w 2020 roku dla nauczycieli miejskich szkół zostali: Ewa Muzia – Przedszkole nr 11, Karolina Harażny – Przedszkole nr 12, Ewa Łukasik – Przedszkole nr 15, Karolina Ostrowska – Przedszkole nr 23, Dorota Milej – Przedszkole nr 24, Adam Szramowski – Szkoła Podstawowa nr 1, Sylwia Locińska – Szkoła Podstawowa nr 3, Janina Militowska – Szkoła Podstawowa nr 4, Renata Bożentka-Głaszczuk – Szkoła Podstawowa nr 13, Barbara Szyksznian-Morek – Szkoła Podstawowa nr 15, Janusz Jureczko – Szkoła Podstawowa nr 18, Jolanta Cyran – Zespół Szkolno-przedszkolny nr 1 i Bożena Wróbel-Wolaniuk – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4.

OSWIATA

Laptopy od starosty

W ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014 – 2020 Powiat Raciborski zakupił i przekazał do swoich szkół i placówek oświatowych 40 laptopów (wybrano markę Asus). – Projekt był odpowiedzią na sytuację szkolnictwa, spowodowaną zakażeniami koronawirusem – poinformowało starostwo w Raciborzu. Łączna kwota wsparcia dla Powiatu Raciborskiego wyniosła 100 tys. zł.

SPORT

Basen dla pływaków

OSiR skorzystał z możliwości działania w strefie żółtej, w której znalazł się powiat raciborski, aquaparku H₂Ostróg. Rząd pozwolił na wyjątki w obostrzeniach pandemicznych dla podmiotów prowadzących zajęcia sportowe. W aquaparku trenują m.in. pływacy z SP15, z Victorii Racibórz. Wejścia indywidualne na basen są aktualnie zabronione.

OSWIATA

Powiat docenił oświatowców

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej starosta Grzegorz Swoboda zorganizował spotkanie z dyrektorami i nauczycielami ponadpodstawowych szkół powiatowych. Wóldarz powiatu przyznał nagrody Starosty Raciborskiego, które otrzymali: Marzena Kacprowicz – dyrektor ZSO nr 1; Maciej Malinowski – dyrektor II LO; Jacek Kąsek – dyrektor CKZiU nr 1; Sławomir Janowski – CKZiU nr 2 „Mechanik”; Krzysztof Chrupajło – wicedyrektor II LO; Joanna Kazimierzczak – nauczyciel ZSO nr 1; Justyna Kwaśny – nauczyciel ZSE; Konrad Hajdasz – nauczyciel CKZiU nr 2 „Mechanik”.

KULTURA

Nowy termin

Wieczór autorski z Ewą Kassalą, który miał odbyć się 15 października na raciborskim Zamku Piastowskim, został przeniesiony na 2 grudnia. Autorka zaprezentuje tam swoją najnowszą powieść „Semiramida”.

SAMORZĄD

Serce Piastów

Powiat Raciborski ubiega się o dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na stworzenie Centrum ekspozycyjno-edukacyjnego „Tu bije serce Piastów” z salą konferencyjną w budynku słodowni na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Szacowany koszt zadania wynosi 11 931 000 zł. Planowany termin realizacji zadania to lata 2021 i 2022.

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

kompan

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 98 31, kom. 660 512 658
email: sklep@kompan-raciborz.pl

Sprzedaż i montaż kotłów i pomp ciepła

KOLTON

DEFRO heating technology

Fach Work Sp. z o.o.
KRA230955

FachWork

PRACA W NIEMCZECH dla FACHOWCÓW

Ze znajomością budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

Szpital koryguje swoje finanse na plus

Rada społeczna raciborskiego szpitala opiniowała korektę planu finansowego lecznicy na ten rok. Październikowe obrady odbyły się w okrojonym składzie, ledwie uzyskano kworum.

– Wiele się zmieniło w tym co planowaliśmy i potrzebna była korekta. To zmiany na plus – powiedział nam dyrek-

tor naczelny szpitala Ryszard Rudnik.

Zarządzający placówką muszą mieć akceptację sfery wydatków na działalność. Niektóre pozycje były w niej przekroczone, a inne niższe od założeń. – Plan finansowy ma to do siebie, że powinniśmy się trzymać go głównie w sferze kosztowej.

Nie powinniśmy przekraczać pewnych pozycji zaplanowanych. Zmieniła się też strona przychodowa, bo ten rok jest dość nietypowy – wyjaśnia R. Rudnik. Korekta planu finansowego była głównym powodem zwołania rady społecznej. – Do tego potrzebowaliśmy jeszcze zgody tego gremium na zakup sprzętu

medycznego oraz przeznaczenia starych, zużytych urządzeń do kasacji. Rada wydaje opinie do zakupu wszelkiego sprzętu – oznajmił dyrektor Rudnik. Aktualnie szpital realizuje zakupy z RPO za pośrednictwem urzędu marszałkowskiego. Wcześniejsze plany trzeba było skorygować, bo niektóre z pozycji zakupowych zostały przeszacowane. Np. w marcu ceny środków ochrony osobistej (maski czy kombinezony) były zupełnie inne niż później. Ich ceny wzrosły wielokrotnie. – Pojawiły się też oszczędności i wystąpiliśmy o przesunięcie tych środków. Jeśli uzyskamy zgodę marszałka to uruchomimy postępowania na inne pozycje sprzętowe z dofinansowaniem z RPO – zapowiada R. Rudnik. Jak zapisano w skorygowanym planie finansowym szpitala, zysk netto w 2020 roku będzie w głównej mierze rezultatem pozostałej działalności operacyjnej i wsparciem zewnętrznym w formie dotacji i darowizn (na plusie: 8,2 miliona złotych).

Choć wynik na sprzedaży świadczeń został poprawiony, to nie uda się zbilansować podstawowej działalności lecznicy. Spodziewane jest zmniejszenie spodziewanej straty z poziomu 6,9 miliona złotych na 2,9 miliona złotych. (ma.w)

NA CZYM SZPITAL STRACIŁ?

- położnictwo i ginekologia (porody) i neonatologia (opieka nad noworodkami) odnotowało spadek z około 4,4 mln zł na 1,6 mln zł. Zaplanowano około 200 porodów do końca 2020 roku (w ubiegłych latach standardem stało się ponad 1000 w ciągu roku);
- okulistyka – operacje zaćmy – z kwoty 3,2 mln zł do 1 mln zł;
- świadczenia endoprotezoplastyki stawu biodrowego lub kolanowego – z kwoty 1,8 mln zł skorygowano na ok. 463 tys. zł;
- programy lekowe – z kwoty 6,5 mln zł do 3,3 mln zł
- chemioterapia – skorygowana z poziomu 1,2 mln zł do 800 tys. zł.

GDZIE SZPITAL ZYSKAŁ?

W ramach rozliczonych dotacji do rachunku zysków i strat szpital otrzymał:

- dotację do programu toxoplazmozy w wysokości ok. 80 tys. zł;
- dotacje od wojewody na walkę z covid-19 – kwota 1,1 mln zł
- dotacje ze starostwa powiatowego oraz ościennych gmin – kwota 303 tys. zł;
- dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na utylizację odpadów zakaźnych – kwota 200 tys. zł.

8,8 MILIONA ZŁOTYCH UNIJNEGO WSPARCIA

Szpital posiada zaakceptowane wnioski i realizuje umowę w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego pt: „Wsparcie podmiotów leczniczych z terenu województwa śląskiego w przeciwdziałaniu rozprzestrzeniania się COVID-19 – RPO WSL 2014-2020

dla Szpitala Rejonowego im dr Józefa Rostka w Raciborzu”. Pierwotny harmonogram zakładał dotację w kwocie 8 mln 884 tys. 400 zł dofinansowania z tej kwoty około 3,7 miliona złotych na wydatki bieżące i 5,1 miliona złotych na wydatki majątkowe.



Dyrektor raciborskiego szpitala Ryszard Rudnik zwrócił się do rady społecznej o akceptację planu wydatków lecznicy

REKLAMA

PRACA BLISKO DOMU

oferujemy bonusy

- 25 dni urlopu +
- premie i bonusy +
- akce firmowe +
- dopłata na posiłki +
- w stołówce zakładowej
- bonus początkowy do 30.000 CZK +

oferty pracy

pracownik/-ca obsługi maszyn
mechanik maszyn
pracownik obrabiarek metalu
obsługa CNC maszyn

+420 731 821 139
prace@pfplasty.cz
Masarykova 144
Chuchelná, 747 24
www.pfplasty.cz

Starosta zawniósł o nagrodę dla dyrektora

Rada społeczna opiniowała projekt uchwały w sprawie rocznej premii dla szefa jednostki.

Tej nagrody Ryszard Rudnik nie miał w całej minionej kadencji za rządów starosty Ryszarda Winiarskiego, a ostatnie pieniądze wpływały na jego konto jeszcze za czasów, gdy Powiatem kierował Adam Hajduk. Uzasadnieniem dla nagrodzenia dyrektora jest jego praca w czasie pandemii. Starosta chce docenić Ryszarda Rudnika, argumentuje, że on jako jedyny z całego szpitala nie otrzymał jeszcze covidowych premii, które wypłacano zatrudnionym na Gamowskiej w tym roku. Podczas obrad rady społecznej wątpliwości zgłosił Tomasz Kusy, radny powiatowy i przedstawiciel wojewody śląskiego w tym gremium. Wskazał, że takie nagrody przyznaje się za poprzedni rok działalności szefa lecznicy, tymczasem obecna – w tłumaczeniu starosty, ma

trafić do R. Rudnika za jego zasługi w 2020 roku. Kusy usłyszał od starosty, że to tylko formalność i choć oficjalnie nagroda dotyczy zeszłego roku, to faktycznie jest za obecny. Polityk PiS zażądał wpisania stanowiska starosty do protokołu z posiedzenia. Jego zdaniem, gdyby w jakiegokolwiek firmie jej prezes zakończył rok stratą, to nie byłoby tam mowy, żeby przyznać mu nagrody. W odpowiedzi Kusy dowiedział się od starosty, że Powiatu nie powinno się porównywać z firmą bo ma swoją specyfikę działania. Kusy i Roman Wałach (obaj klub PiS w radzie powiatu) byli przeciwni przyznawaniu nagrody dyrektorowi w formie proponowanej przez starostę. Reszta obecnych członków rady (Władysław Gumieniak, Ryszard Wolny, Tadeusz Wojnar, Tomasz Cofała, Marek Kurpis i sam starosta) głosowała „za”. Członkowie rady społecznej nie poznali wyso-

kości nagrody, ani terminu jej wypłaty. O tym zdecydował zarząd powiatu. W tym roku wynagrodzenia pracowników szpitala szacowane są o około 10,2 miliona złotych więcej niż planowano pierwotnie. Wyższa kwota wynika ze wzrostu wypłat za pracę w nadgodzinach z około 50 tys. za okres styczeń – luty – do około 250 tys. miesięcznie w okresach marzec – sierpień. Premia covidowa była płatna od kwietnia do sierpnia w wysokości 4,5 miliona złotych miesięcznie dla całej kadry szpitala. Aktualnie dyrekcja premiuje nią tylko medyków bezpośrednio zaangażowanych w opiekę nad chorymi na koronawirusa. Na obradach rady społecznej obecna była przedstawicielka ratowników medycznych, którzy zwrócili się do dyrekcji o kontynuację wypłacania premii dla tej grupy zawodowej, która może mieć styczność z zakażonymi. Na poziomie rady tej kwestii nie rozstrzygano.

Poważnie ranna nastolatka czekała kilkadziesiąt minut na transport do szpitala

17-letnia raciborzanka doznała poważnych obrażeń w następstwie wypadku drogowego. Kwalifikowała się do transportu lotniczego, jednak żadna z maszyn nie była dostępna. Nie było też wolnych karetek. Po upływie 30 – 40 minut ściągnięto ambulans z Rybnika, który przewiózł ją do szpitala w Katowicach.

Do wypadku doszło 12 października około godz. 18.15 na przejściu dla pieszych w ciągu ulicy Kozielskiej w Raciborzu (nieopodal sklepu PSS Społem). Kierujący audi 27-latek z powiatu raciborskiego potrafił tam 17-letnią raciborzankę. Siła uderzenia odrzuciła dziewczynę na odległość kilkunastu metrów. Ofiara wypadku doznała po-

ważnych obrażeń – m.in. urazu głowy oraz złamania obu nóg. Nasi Czytelnicy informują, że ranna dziewczyna czekała na transport do szpitala około 30–40 minut – do czasu przyjazdu karetki z Rybnika. Ostatecznie trafiła do szpitala w Katowicach, gdzie przeszła operację.

W tym miejscu dodajmy, że choć z początkiem paź-

Miejsca stacjonowania zespołów ratownictwa medycznego są tak zlokalizowane w województwie, aby zapewnić jak najlepsze parametry dotarcia na zabezpieczanych przez nie obszarach działania
– NFZ w Katowicach



Tak wyglądał samochód audi po potrąceniu młodej raciborzanki.



Działania ratownicze prowadzili strażacy, a po przyjeździe ambulansu – ratownicy pogotowia. Na zdjęciu widać też parawan, którym odgrodzono poszkodowaną dziewczynę od osób postronnych. Po prawej stronie dobrze widoczny jest znak informujący o przejściu dla pieszych. W takich miejscach kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność.

Prezydent Polowy znalazł sposób na krajówkę

Od lat władze Raciborza bezradnie rozkładały ręce, gdy chodziło o jakiegokolwiek przedsięwzięcia związane z Drogą Krajową nr 45. Po jesiennej wizycie wóldarży miasta w GDDKiA w Katowicach rozbłysło światelko nadziei, na poprawę warunków bezpieczeństwa na tej szosie.

Na trzech spotkaniach dzielnicowych – w Miedoni, Sudole i Studziennej prezydent Raciborza Dariusz Polowy był przepytany przez mieszkańców o pomysły jak zaradzić problemom, związanym z dużym natężeniem ruchu na DK45, która biegnie przez te dzielnice. Wcześniej na takie głosy była jedna odpowiedź: to nie Miasto tu decyduje, tylko Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych

i Autostrad. Tym razem było inaczej. Polowy ze swoim drugim zastępcą Dominikiem Koniecznym byli na rozmowach w dyrekcji w Katowicach, gdzie dowiedzieli się o możliwości współdziałania „krajówki” z lokalnym samorządem. Jeśli Miasto pokryje koszt np. wzbudzenia sygnalizacji świetlnej na DK45, to dyrekcja wyda zgodę na jej postawienie.

Postulaty „świateł” przy szkołach wysunęli mieszkańcy Sudołu (po raz drugi, bo mówili o tym także przed rokiem) i Studziennej. Argumentują potrzebę wzmożonym ruchem samochodów, zwłaszcza ciężarowych. – Wszyscy tu słyszymy z jakim sykiem hamują przed pasami. Gdyby było światło, kierowcy inaczej by reagowali

– usłyszał w dzielnicy D. Polowy.

Prezydent uważa, że w ciągu roku budżetowego Miasto stać, żeby zainstalować jedną sygnalizację świetlną, wzbudzaną na odcinkach DK 45 biegnących przez teren zabudowany, zwłaszcza przy miejskich placówkach oświatowych. Aktualnie analizuje, w której lokalizacji „światał” trzeba ustawić najszybciej. – Czy wypadek na Kozielskiej może zrodzić do inwestycji w sygnalizację właśnie tam? – pytamy wóldarza. Ten nie chce deklarować, że urządzenie pojawiłoby się właśnie na Starej Wsi. – Istotne są także warunki techniczne, wymogi jakie wskaże GDDKiA – zaznacza.

(ma.w)

dzielnicy raciborski szpital przywrócił część świadczeń dla pacjentów, którzy nie są zakażeni koronawirusem, to pacjenci urazowi z powiatu raciborskiego wciąż muszą szukać pomocy w pozostałych szpitalach w regionie.

Kierowca audi był trzeźwy. Sprawą zajmie się sąd.

Dlaczego karetka przyjechała tak późno?

Już po wypadku i publikacji artykułu w jednym z lokalnych portali internetowych, sprawę postanowili naświetlić sami ratownicy medyczni z Raciborza. Opisał ich w mediach społecznościowych jak obecnie wyglądają warunki ich pracy. Na początek wyjaśnili, że aktualnie mamy w powiecie raciborskim cztery ambulansy ratownictwa medycznego. Dwa stacjonują w Raciborzu, jeden w Kuźni Raciborskiej i jeden w Krzyżanowicach. Jeśli wszystkie karetki są zajęte, a prawdopodobnie z taką sytuacją mieliśmy do czynienia 12 października, wówczas dyspozytor wysła najbliższy dostępny zespół ratownictwa medycznego.

W sytuacji, kiedy raciborski szpital nie przyjmuje pacjentów urazowych oraz nagłych, ratownicy z Raciborza zmuszeni są transportować chorych do szpitali w regionie, co niestety jest bardzo czasochłonne. – Na dzień dzisiejszy raciborskie ambulanse jadąc na wizytę do pacjenta, w sytuacji konieczności przewiezienia chorego do szpitala, blokowane są na minimum 3 godziny. W sytuacji, kiedy dojeżdżając do Rybnika na przykład, na miejscu okazuje się, że szpital właśnie się zamknął, zespół ratow-

nictwa musi jechać do kolejnego otwartego szpitala. Rekordem był wyjazd 8h z jednym pacjentem, którego nie przyjął Wodzisław, później Rybnik, w kolejności Żory, aż w końcu pacjent wylądował w Jastrzębiu-Zdroju – informują ratownicy z Raciborza.

Ograniczenie dostępności do szpitala oraz lekarzy skutkuje też tym, że osoby potrzebujące opieki lekarskiej jeszcze częściej niż w przeszłości wzywają pogotowie w nieuzasadnionych przypadkach. – My przyjeżdżamy, ale nie leczymy chorób przewlekłych. Nie wypisujemy recept, nie dajemy zastrzyków na zlecenie. Jednakże przyjeżdżamy i na wizytach okazuje się, że nie jest to wizyta ratownicza. Ale dokumentację, badanie i czas poświęcić trzeba – dodają ratownicy.

Czas dojazdu karetki to informacja chroniona

Nikommu, kto jest świadomy trudu towarzyszącego pracy ratowników medycznych, nie przyszłoby do głowy obwiniać ich za sytuację w służbie zdrowia. Jeśli gdzieś faktycznie popełniono błąd, to wyjaśnić trzeba szukać na wyższych – systemowych szczeblach systemu opieki zdrowotnej. Dlatego też następnego dnia po dramatycznym wypadku, w którym ucierpiała młoda raciborzanka, skierowaliśmy do katowickiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia serię pytań w tej sprawie.

Postanowiliśmy sprawdzić, czy istnieją normy określające górną granicę okresu oczekiwania na przyjazd karetki w sytuacjach nagłych. Próbowaliśmy też ustalić,

jaki był faktyczny czas oczekiwania na przyjazd karetki od momentu wpłynięcia zgłoszenia o wypadku do jej faktycznego przyjazdu. Za zasadne uznaliśmy również wyjaśnienie, dlaczego zdecydowano o dyspozycji karetki z odległego Rybnika, zamiast z powiatu raciborskiego.

Już 14 października wpłynęła do nas korespondencja z NFZ. – Zapisy obowiązującej ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym nie określają w jakim czasie zespół musi przybyć na miejsce zdarzenia (w tym również wypadku). Miejsca stacjonowania zespołów ratownictwa medycznego zgodnie z ww. ustawą są tak zlokalizowane w województwie aby zapewnić jak najlepsze parametry dotarcia na zabezpieczanych przez nie obszarach działania – czytamy odpowiedź na pierwsze z zadanych przez nas pytań.

NFZ nie udzielił odpowiedzi na pytanie dotyczące faktycznego czasu oczekiwania na przyjazd karetki. Okazuje się bowiem, że te informacje zawarte są w karcie zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego, która ma status dokumentacji medycznej, a „dane w niej zawarte są szczególnie chronione”.

Dalej przedstawiciele NFZ wyjaśnili, że dyspozytor medyczny w pierwszej kolejności kieruje na miejsce wypadku lokalne zespoły ratownictwa medycznego. Jeśli wszystkie lokalne zespoły ratowników są już zaangażowane w udzielanie pomocy potrzebującym, wówczas ściągany jest najbliższy dostępny zespół. W tym konkretnym przypadku byli to ratownicy z Rybnika.

(zet)

Poradnia chorób płuc wraca na Gamowską

Kierownik Poradni Specjalistycznych przy raciborskim szpitalu Barbara Wyrobek poinformowała o otwarciu od 15 października Poradni Chorób Płuc i Gruźlicy, która była zamknięta od połowy marca wskutek przekształcenia lecznicy w jednoimienną.

Pacjenci będą przyjmowani dwa razy w tygodniu:

- w środę od godziny 7.30 do 10.00 oraz
- w piątek w godzinach od 12.00 do 15.00.

W miarę możliwości pacjentów, którym wizyty zostały anulowane w okresie

od 16 marca do 31 maja 2020 roku, prosimy o kontakt telefoniczny celem ustalenia nowego terminu, biorąc pod uwagę dalszą potrzebę wizyty w poradni chorób płuc i gruźlicy – przekazano nam ze szpitala. Każdy pacjent zostanie poinformowany o konkretnej godzinie wizyty u specjalisty, którą trzeba ściśle przestrzegać. Miejscem przyjmowania jest gabinet w budynku Poradni Chorób Zakaźnych (niski budynek) za głównym budynkiem Szpitala. Rejestracja odbywa się telefonicznie pod numerem 32 755 50 12, codziennie w godzinach od 8.00 do 14.00. Ze względów

bezpieczeństwa liczba przyjmowanych pacjentów będzie dostosowywana do aktualnie obowiązujących wymagań. – Prosimy, żeby wizyty u specjalisty korzystać w pilnych przypadkach, dbając o własne bezpieczeństwo i zdrowie, a także naszego personelu medycznego – apelują na Gamowskiej. Przy wejściu do poradni zostanie zmierzona temperatura ciała oraz nastąpi dezynfekcja rąk. Obowiązkowo każdy pacjent musi posiadać własną maseczkę. Na wejściu każdy pacjent będzie zobowiązany wypełnić ankietę dotyczącą stanu zdrowia.

(red.)

Pracownicy punktu odbioru paczek w Chałupkach przywłaszczyli 40 000 złotych

Policjanci z Krzyżanowic zatrzymali mężczyznę i kobietę, którzy dokonali kradzieży pieniędzy. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez nich przestępstwo to pięć lat więzienia.

– Do przywłaszczenia pieniędzy doszło w okresie od czerwca do października br. w Chałupkach w punkcie odbioru paczek. Po przyjęciu zgłoszenia o przestępstwie od właściciela punktu, do akcji wkroczyli krzyżanowiccy stróże prawa – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.



Osoby zatrzymane przez policjantów w związku z przywłaszczeniem pieniędzy w Chałupkach



Śledczy ustalili, że nieprawidłowości w wydawaniu i rozliczaniu paczek były procederem przestępczym. Na podstawie zebranych materiałów

policjanci 8 października zatrzymali dwie osoby związane z przestępstwem. To 29-letni mężczyzna i 38-letnia kobieta. (żet)

Wszedł na jezdnię, został potrącony, zapłaci mandat

Roztargnienie może sporo kosztować. Przekonał się o tym 51-latek, który wszedł na jezdnię tuż przed nadjeżdżającego chevroleta.

11 października około godz. 15.30 na ul. Rybnickiej w Rudach doszło do potrącenia

pieszego. Na miejscu interweniowali strażacy, ratownicy pogotowia oraz policjanci. Strażacy oraz ratownicy udzielili pomocy pieszemu, który z urazem nogi oraz głowy trafił do szpitala. Tam okazało się, że doznał niegroźnych obrażeń.

Zdarzenie zostało zakwalifikowane przez policjantów jako kolizja drogowa.

Nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu informuje, że winę za spowodowanie kolizji ponosi 51-letni pieszy, który

nie zachował ostrożności podczas wchodzenia na jezdnię i doprowadził do zderzenia z chevroletem, którym kierował 35-latek. Zarówno pieszy, jak i kierowca byli trzeźwi. 51-latek został ukarany mandatem.

(żet)

UKRADLI PASSATA WARTEGO DWA TYSIĄCE ZŁOTYCH

Krzyżanowiccy policjanci ustalili, kto odpowiada za kradzież volkswagena passata skradzionego z terenu prywatnej posesji w Tworowie.

Do kradzieży samochodu doszło 9 października w godzinach przedpołudniowych przy ul. Mickiewicza w Tworowie. Wkrótce policjantom z komisariatu w Krzyżanowicach udało się ustalić tożsamość, a następnie zatrzymać sprawców przestępstwa. To

mieszkańcy powiatu raciborskiego w wieku 32 i 36 lat.

– Obaj panowie usłyszeli już od krzyżanowickich śledczych zarzut kradzieży, za który grozi im nawet 5 lat pobytu w więzieniu. Ponadto w trakcie prowadzonej akcji policjanci odzyskali skradziony pojazd, który złodzieje porzucili w rowie w miejscowości Nowa Wioska – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (żet)

WŁAMANIE W RUDYSZWAŁDZIE. Kryminalni namierzili sprawców

Krzyżanowiccy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy włamali się do lokalu gastronomicznego w Rudyszwałdzie.

Do przestępstwa doszło w nocy z 1 na 2 października przy ul. Rakowiec w Rudyszwałdzie. Złodzieje ukradli alkohol oraz kompresor. Poszkodowany wycenił stratę na kwotę 2 tys. zł. – Po przyjęciu zgłoszenia o przestępstwie do akcji wkroczyli krzyżanowiccy

stróże prawa. Na podstawie zebranych materiałów i informacji policjanci trafnie wytypowali włamywaczy – informuje raciborska Policja.

Sprawcy zostali zatrzymani 7 października na terenie Rudyszwałdu. To mieszkańcy powiatu raciborskiego w wieku 22 i 24 lat. Odpowiedzą przed sądem za kradzież. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez nich przestępstwo to 10 lat więzienia. (żet)

Z samochodu prosto do aresztu, czyli nieoczekiwany finał przejażdżki volkswagenem



Samochód, którym podróżował 40-latek, trafił na policyjny parking strzeżony

Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego volkswagenem 40-latką. Okazało się, że mężczyzna ma na sumieniu coś więcej niż tylko brak prawa jazdy.

Do zatrzymania mężczyzny doszło 13 października około godz. 19.25 na ulicy Opawskiej w Raciborzu. Okazało się, że 40-latek nie dość, że nie posia-

dał uprawnień do kierowania pojazdami, to jeszcze kierował pojazdem mając prawie pół promila alkoholu. Co więcej, mężczyzna był poszukiwany nakazem doprowadzenia do zakładu karnego w celu odbycia kary.

Mężczyzna trafił do aresztu. Teraz o jego dalszym losie zdecydować będzie sąd. (żet)

ROTEX kontakt@rotex-srubby.pl
SRUBY ELEKTRODY ELEMENTY ZŁĄCZNE www.rotex-srubby.pl

W OFERCIE:

- ◆ śruby, gwoździe, wkręty
- ◆ materiały ściernie
- ◆ elektrody i chemia budowlana
- ◆ kotwy, kołki i łączniki budowlane
- ◆ liny, gwintowniki oraz narzędzia

Racibórz, ul. Kolejowa 10 a (RAMPA KOLEJOWA)
tel./fax 32 415 34 94

CENTRUM MEDYCZNE OSTROMED
RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669

www.ostromed.pl

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

Już wkrótce otwarcie Zespołu Specjalistycznych Prywatnych Gabinetów Lekarskich

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

lek.med. Witold Ostrowicz
specjalista radiolog
Kompleksowa Diagnostyka USG

FIZJO MED

Centrum Rehabilitacji
Fizjo-Med
tel. 32 454 34 58

Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności!

Startujemy z pierwszym społecznym projektem medialnym na rynku spożywczym

Szanowni Państwo,

Wydawnictwo Nowiny, jako wydawca tygodników **Nowiny Raciborskie**, **Nowiny Wodzisławskie**, **Magazyn Rybnicki**, **Nowiny Żorskie** i **Nowiny Jastrzębskie** oraz regionalnego portalu informacyjnego **nowiny.pl**, realizuje pierwszą edycję regionalnego społecznego projektu medialnego pn.: „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”.

Głównym celem naszego projektu jest promocja polskiej żywności i wzmacnianie wizerunku polskich producentów, wytwórców i sprzedawców – lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich.

TAKIEGO PROJEKTU JESZCZE NIE BYŁO!

Kompleksowy projekt medialny będzie realizowany w okresie **od listopada do Świąt Bożego Narodzenia 2020 roku**. Proponujemy więc Państwu możliwość komercyjnego uczestnictwa w tym wyjątkowym przedsięwzięciu. Tym samym prezentacja Państwa firmy dotrze do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców całego Subregionu Zachodniego (500 tys. mieszkańców) różnymi kanałami informacyjnymi.

DO KOGO KIERUJEMY PROJEKT?

- Partnerzy strategiczni nie tylko z branży spożywczej
- Ogólnopolscy, regionalni i lokalni producenci, wytwórcy i sprzedawcy żywności
- Restauracje i firmy gastronomiczne
- Organizatorzy imprez i wydarzeń kulinarnych oraz Stowarzyszenia kulinarne
- Urzędy miast i gmin oraz instytucje wspierające rozwój lokalnego i regionalnego rynku branży spożywczej

GŁÓWNE DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU – 5 FILARÓW

1. Działania redakcyjne: cykl publikacji dziennikarskich (artykuły, video, itp.) realizujących cele projektu poprzez treści informacyjne, edukujące, promujące patriotyzm konsumencki, osiągnięcia polskich firm, itp.
2. Działania promocyjne: publikacja prezenta-

cji partnerów strategicznych i producentów żywności w naszych mediach: gazetach (Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie), na portalu Nowiny.pl, w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn), na ekranach LED, w bezpłatnym magazynowym wydaniu oraz książeczce kucharskiej „Sekrety śląskiej kuchni” z przepisami kulinarnymi promującymi producentów

Wydarzenie „Kuchnia ON-LINE”: relacja na żywo (streaming on-line na Nowiny.pl i FB Nowiny.pl) oraz publikacja 5 odcinków video off-line z eventu polegającego na gotowaniu potraw świątecznych przez renomowanego kucharza, połączonego z lokowaniem produktów naszych partnerów.

3. Konkurs: „Sam kupuję i smakuję”: udostępnienie platformy internetowej na Nowiny.pl i w mediach społecznościowych dla społeczności subregionu zachodniego celem publikacji nadesłanych przez czytelników własnych filmów z gotowania potraw świątecznych z możliwością wygrania wartościowego sprzętu kuchennego!
4. Kampania promocyjna projektu w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych wraz z publikacją logotypów partnerów i producentów – projekt będzie promowany w największym w regionie radiu Vanesa FM, Raciborskiej Telewizji Kablowej RTK, Telewizji TVS, w naszych tygodnikach i miesięcznikach bezpłatnych oraz w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn).

**ZAPEWNIAMY
RÓWNIEŻ POMOC
W PRZYGOTOWANIU
PREZENTACJI**

nowiny.pl
kupujesz smakuje
Wybieram polskie produkty

LISTOPAD - GRUDZIEŃ 2020

PREZENTUJEMY:

- producentów polskiej żywności
- produkty regionalnych sprzedawców w nieszablonej kampanii medialnej

PROJEKT SPECJALNY

nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE nowiny ŻORSKIE nowiny JASTRZĘBSKIE MAGAZYN RYBNICKI nowiny.pl

Kreatywne biuro reklam zaprasza do współpracy!



Ewa Koczwara
SPECJALISTA DS. REKLAM



Monika Pilch
SPECJALISTA DS. REKLAM



Joanna Janik
SPECJALISTA DS. REKLAM



Marek Kuder
KIEROWNIK BIURA REKLAM



Roman Kędziński
SPECJALISTA DS. REKLAM

Skontaktuj się z nami już dziś i zamów prezentację!

tel. 32 415 47 27 w. 12, 13, 38, 48, 49
e-mail: reklama@nowiny.pl

Kuchnia-ON-LINE

Ugotujemy dla Was potrawy świąteczne z produktów naszych polskich producentów!

Konkurs!

„Sam kupuję i smakuję” – wyślij nam swój film z gotowania potraw świątecznych i wygraj bardzo wartościowy sprzęt kuchenny – już za tydzień szczegóły konkursu!

NOWOŚĆ!

PATRONI MEDIALNI PROJEKTU:



Coś dla Boga...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Pewnego dnia pomyślałam sobie, że można by zrobić coś więcej dla Boga i świata, nawet wtedy kiedy jestem w Raciborzu, a nie w Afryce. Świat ducha bowiem jest nieograniczony. Wszędzie można dotrzeć poprzez nasze dobre słowa i miłość. Modlimy się codziennie, czynimy to co nam podpowiada serce, by świat był lepszym miejscem. Czasem trzeba modlić się bardziej, a może by pościć dla Boga, zrezygnować z czegoś, by miłość nas odnalazła... Aby pościć potrzebna nam jest wolność.

Uzdrowienie

Każdy z nas ma dar uzdrawiania. Na pewno każdy z nas powiedział z troskanej osobie: „słuchaj, nie bądź smutna, chcę ci pomóc, jestem z Tobą”. Osobie, która była w depresji mówiłeś, że mimo wszystko życie ma sens, a tego, który nie potrafił przebaczyć, nakłaniałeś do przebaczenia. Tak, mamy w sobie wszyscy dar uzdrawiania... Nasze słowa mogą uzdrowić! A może by tak uzdrawiać świat dla Boga, poprzez nasze dobre słowa?

Św. Matka Teresa z Kalkuty podobnie jak wielu innych, kiedy widziała chorych i biednych na ulicach Kalkuty, mogła zacząć pisać do gazet przeciwko polityce rządu Indii, przeciwko biedzie, przeciwko wszystkim. Przeciw bogatym, których nic nie obchodzi, przeciw zdrowym, których nic nie obcho-

dzi. Mogła krytykować, ale co by z tego wyszło? Nic! Dobrze o tym wiemy. Widząc biednych Matka Teresa cierpiała i z tej cierpiącej miłości narodziło się jej dzieło. Jeżeli by nie kochała cierpieć, to wielkie dzieło najprawdopodobniej by nie powstało. A może by tak po prostu bardziej kochać ludzi, dla Boga?

Rodzina Syryjska

Wprawdzie nie mamy w Polsce wielu uchodźców z Syrii, ale kilka lat temu kilka rodzin zawitało w nasze polskie progi i niektórzy zdecydowali się, by zostać razem z nami. Od kilku lat przyjaźnimy się z rodziną syryjską, która na początku mieszkała w Głubczycach, a potem w Dobrodzieniu. Odwiedzamy ich regularnie i dzielimy się naszym sercem. Nasz ordynariusz opolski biskup Andrzej Czaja pomógł im w tym, by mogli zamieszkać w ciepłym domu. Firma Kler w Dobrodzieniu podarowała dom i pracę. Żyją skromnie, ciesząc się wszystkim, co ich może spotkać dobrego w naszym kraju. Chcieli zostać właśnie tutaj z powodu naszej wiary w Boga i religijności. Kiedy przyjeżdżamy do nich, to zaczynamy posiłek syryjski od modlitwy i wspólnego dzielenia się codziennością. Myślę, że możemy się bardzo wiele od nich uczyć. Tak naprawdę, to brakuje im ludzi, polskich przyjaciół, którzy mówiliby trochę wolniej po polsku... którzy zachwyciliby się syryjską kuchnią i mieli czas by rozmawiać i cieszyć się po prostu obecnością. Tak to już jest w naszym życiu, które ciągle oferuje nam możliwości, by zrobić coś więcej dla Boga i człowieka...



Pewnego dnia zebraliśmy trochę więcej prezentów dla cierpiących w Syrii. Dziękowali nam bardzo za nasze dary, które zebrała każda polska wspólnota! Bardzo się ucieszyli. Pan Shadi zapewnił, że wszystko dotrze do Syrii. Trzeba było widzieć radość na ich twarzach... W takich chwilach przypominają mi się słowa Matki Teresy z Kalkuty, że tylko z miłości kiedyś będziemy sądzeni, a wszystko inne pójdzie w zapomnienie...

Jadłodajnia dla bezdomnych

W sobotę 22 sierpnia w Opolu kardynał Konrad Krajewski – jałmużnik papieża Franciszka otworzył nową jadłodajnię dla bezdomnych w Opolu. Ordynariusz opolski biskup Andrzej Czaja z grupą wolontariuszy na czele z s. Aldoną Skrzypiec wpadli na piękny pomysł, by regularnie robić kanapki dla bezdomnych w Opolu. Potem pojawił się nowy pomysł prostej jadłodajni. Dobrzy ludzie pomogli, by budynek wyremontować i dziś jest już piękne miejsce, by ludzie samotni, biedni i bezdomni spotykali się na wspólnym śniadaniu. Kardynał Konrad Krajewski był akurat w Polsce na urlopie, odwiedzając biednych... najpierw w Szczecinie, a potem w Opolu. Powiedział, że każda jadłodajnia, czy noclegownia dla biednych to najpiękniejsze sanktuarium dobroci i miłości, gdzie Jezus staje się żywy, w biednym człowieku. Oby jak najwięcej takich właśnie sanktuariów powstawało nie tylko w Opolu... Dla kardynała Krajewskiego największą inspiracją było postugiwanie

świętemu Janowi Pawłowi II, który w swoim pokoju żył bardzo skromnie... Pewnego dnia kardynał zauważył, że papież ma w swojej szafie tylko 3 sutanny. Zapytał wtedy siostry, które troszczyły się o niego, dlaczego tylko trzy... Siostry uciszyły szybko kardynała mówiąc, że gdyby papież wiedział, że są trzy, to dwie by kazał od razu oddać innym... Podobnie jak sam kardynał Krajewski, który dzieli swoje mieszkanie z bezdomnymi... Świat jest naprawdę pełen możliwości, by zrobić coś więcej dla Boga i człowieka.

Najważniejsza sprawa

Kardynał Konrad Krajewski – papieski jałmużnik powiedział takie piękne słowa: „Moje poczucie bezpieczeństwa na tym świecie rozpoczyna się w momencie, gdy zaczynam kochać i to bez granic. Kochać Boga całym moim sercem, całym swoim umysłem, całą sobą, a bliźniego swego jak siebie samego, wtedy czuje się bezpieczny w życiu i daje innym bezpieczeństwo, właśnie poprzez miłość, poprzez dobre gesty, miłosierne dłonie i dobre słowa”. To znaczy właśnie życie Ewangelią! Przecież w momencie śmierci wszystko zostawimy i pójdą za nami dobre czyny naszych ludzkich rąk oraz dobre słowa... To one otwierają nam na oścież bramy do NIEBA”. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa ludzi wierzących rozpoznawano po MIŁOŚCI. Zobaczcie jak się miłują... Eucharystia to nauka Miłości, dotykanie źródła Miłości. Najważniejszą sprawą na tej ziemi jest: nauczyć się Miłości, by zrobić coś więcej dla Boga.

REKLAMA

**Czasami życie pisze własne scenariusze,
na które nie mamy wpływu
i trudno się z nimi pogodzić.**

**Pomożemy Ci wypowiedzieć
te jedne z najtrudniejszych słów.**
Zamów w „Nowinach Raciborskich”
podziękowania za udział w ceremonii
pogrzebowej lub złoż
kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

Firma Pientka



Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

www.pogrzeby-pientka.pl

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:

Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:

Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

**Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok**

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349

www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązkach przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

2030 ZIELONE ŚLĄSKIE



Województwo
Śląskie

WEJDŹ NA
www.powietrze.slaskie.pl



Wojciech Kałuża
WICEMARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

„Troska o środowisko naturalne oraz jakość życia mieszkańców naszego województwa są priorytetem Zarządu i Sejmiku Województwa Śląskiego.

Konsekwentnie od kilku lat sprawnie realizujemy projekty unijne, pozyskujemy dodatkowe finansowanie m.in. na Odnawialne Źródła Energii czy walkę z niską emisją.

#BudownictwoPasywne

#CzystePowietrze

#OZE

#EkoŚląsk

#Termomodernizacja

Siedem osób chce być sekretarzem Miasta Racibórz



Rzeczniczka magistratu Lucyna Siwek i prezydent miasta Dariusz Polowy

Z końcem lipca 2019 zwolniono w magistracie Tomasza Kaliciaka długoletniego sekretarza miasta i od tamtej pory stanowisko w urzędzie jest nieobsadzone. Obecny nabór zainteresował 7 kandydatów, najwięcej spośród dotychczasowych.

Do 12 października przyjmowano oferty osób zainteresowanych pracą w raciborskim magistracie. Poprzedni – wakacyjny nabór nie przyniósł rozstrzygnięcia. Mimo dwóch osób zainteresowanych nie doszło do rozmów z prezydentami, którzy tworzą komisję konkursową, bo kandydaci zrezygnowali z ubiegania się o zatrudnienie w urzędzie.

Lucyna Siwek, rzeczniczka raciborskiego magistratu, podała nam, że do urzędu wpłynęło 7 ofert w naborze na stanowisko sekretarza Miasta Racibórz. – Teraz przejdą ocenę formalną. Jeśli będzie pozytywna, to będzie można ustalić termin rozmów z komisją – przekazała nam pani rzecznik. Raciborski urząd działa bez sekretarza już rok. Jak powiedział nam wcześniej prezydent miasta Dariusz Polowy, to dopuszczalna prawem sytuacja, bo w tym czasie podejmowano starania, aby obsadzić wolne stanowisko urzędnicze, jednak w naborach nie znalaziono odpowiedniego kandydata.

(m)

Prezydent Raciborza na kolejnej kwarantannie. Nowe zakażenie w urzędzie

Po zaledwie jednym dniu w pracy na Batorego Dariusz Polowy musiał znowu udać się na domową kwarantannę. W południe 14 października otrzymał informację z Sanepidu, że wskutek kontaktu z zakażonym urzędnikiem nałożona zostaje nań następna decyzja o kwarantannie.

Powrót wóldarza planowa-

ny jest w przyszły wtorek, bo do poniedziałku potrwa jego 10-dniowa kwarantanna liczona od dnia kontaktu z osobą zakażoną. Tą jest następny pracownik magistratu. Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu koronawirusa wykryto u osoby z kadry kierowniczej urzędu, z którą kontakt miał Polowy i dwóch jego zastęp-

ców. Wszyscy trafili na kwarantannę.

Ponieważ wiceprezydent Michał Fita kontaktował się z zakażoną osobą później niż Polowy z Dominikiem Koniecznym (ci przebywali z nią na naradzie naczelników urzędu), jego kwarantanna była liczona od późniejszej daty. Fita ma wrócić do pracy w piątek. W

magistracie został teraz drugi zastępca D. Polowego – Dominik Konieczny wiceprezydent od dróg i gospodarki komunalnej.

Dla prezydenta Polowego to już trzecia kwarantanna w okresie pandemicznym, czyli od połowy marca tego roku. Wóldarz pracuje w domu zdalnie. (m)



Teraz na uczelni, którą zawiaduje dr Strózik czekają na ustalenie kalendarza czynności wyborczych

Rektor Strózik: MOŻLIWE, ŻE POPEŁNIONO PRZESTĘPSTWO WYBORCZE

Dr Paweł Strózik opublikował w środę 14 października list do społeczności akademickiej. Tłumaczy w nim sposób rozwiązania sytuacji prawnej związanej z wezwaniem resortu nauki do ponownych wyborów władz PWSZ. Twierdzi też, że wskutek wielokrotnego głosowania 10 lipca mogło dojść do popełnienia przestępstwa

wyborczego. Zawiadomił o tym prokuraturę.

Rektor Strózik informuje, że usunięto naruszenia formalne i zrealizowano poprawę czynności odwracalnych wskazanych przez Ministerstwo Nauki (MNiSW). Nie wszystko jednak można było skorygować. – Wydaje się koniecznym ponowne przeprowadzenie wyborów do Senatu, Kolegium

Elektorów oraz na Rektora PWSZ w Raciborzu – pisze doktor Paweł Strózik.

Ponadto zaznacza, że w toku analizy przebiegu głosowania podczas wyborów studentów elektorów 10 lipca 2020 r. z kilku adresów IP wykonano wielokrotnie głosowania. – W związku z powyższym złożyłem do prokuratury zawiadomienie o możliwości

popełnienia przestępstwa wyborczego oraz przekazałem tę informację do Ministerstwa – nadmienia P. Strózik.

Ze swojej strony gwarantuję Państwu przeprowadzenie ponownych wyborów z należytą starannością oraz w ścisłej konsultacji z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego – podkreśla rektor raciborskiej uczelni. (m)

BURMISTRZ MIASTA KUZNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wniosek w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

MINI PRZYŁBICE DLA FIRM I OSÓB PRYWATNYCH

Zaufało nam już ponad 200 firm i instytucji!

- gwarantujemy najwyższą jakość i komfort
- tylko u nas dwa mocowania na nos lub brodę w jednym zestawie
 - prezentujemy produkt przez zakupem
 - bezpłatny dowóz, wystawiamy faktury

Szczegóły i zamówienia: FHPU Aligator
tel. 690 540 277
zamowienia@przylbice-maseczki.pl

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ!

tel. serwis **32 415 23 41** ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

24h RADIO TAXI 32 415 30 60 32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard Maestro

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

6 października w Nieboczowach z inicjatywy starosty Wodzisławskiego Leszka Bizioń oraz Starosty Raciborskiego Grzegorza Swobody odbył się połączony Konwent Miast i Gmin Powiatów Wodzisławskiego i Raciborskiego poświęcony projektowi drogi wodnej łączącej Odrę, Łabę i Dunaj.

W OGÓŁACH SIĘ ZGADZAJĄ, W SZCZEGÓŁY NIE WCHODZĄ

Konwent był pokłosem spotkań przedstawicieli rządów Polski i Czech oraz samorządów lokalnych z obu państw, jakie zorganizowano 17 września w Chałupkach i Boguminie. W trakcie wspomnianych spotkań okazało się, że samorządowcy z powiatów raciborskiego i wodzisławskiego mają odmienne zapatrywania na przebieg kanału Odra – Dunaj po polskiej stronie granicy. Dla powiatu wodzisławskiego najbardziej korzystny byłby tzw. wariant wschodni, zapewniający łączność Odrzańskiej Drogi Wodnej z terenami inwestycyjnymi w gminie Gorzyce, ale pomijający część gminy Krzyżanowice w powiecie raciborskim. Natomiast dla powiatu raciborskiego, w szczególności gminy Krzyżanowice, najbardziej korzystny byłby tzw. wariant zachodni, w całości przebiegający przez gminę.

Zorganizowany w Nieboczowach konwent miał służyć wypracowaniu wspólnego stanowiska w tej sprawie. Oficjalne komunikaty płynące ze starostw powiatowych w Wodzisławiu i Raciborzu głoszą, że takie wspólne stanowisko udało się uzgodnić. Samorządy popierają rządowe plany budowy drogi wodnej (kanału Odra – Dunaj – Łaba), wnoszą aby przebieg kanału uwzględniał maksymalną ilość terenów, które mogą być przeznaczone pod działalność inwestycyjną, a także by budowie drogi wodnej towarzyszył rozwój infrastruktury transportowej zapewniający łączność ośrodków przemysłowych i terenów inwestycyjnych po obu stronach kanału. W spotkaniu uczestniczyli: starosta wodzisławski Leszek Bizioń, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, wicestarosta wodzisławski Tadeusz Skatuła, wiceprezydent Raciborza Michał Fita, wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, wójt Godowa Mariusz Adamczyk, zastępca wójta Mszany Błażej Tatarczyk, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, zastępca wójta Rudnika

Tomasz Kruppa, wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój, wójt Gorzyc Daniel Jakubczyk, burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla i zastępca wójta Lubomi Bogdan Burek.

Znamienne, że w oficjalnych komunikatach pominięto kwestię przebiegu drogi wodnej po polskiej stronie granicy. Nic w tym dziwnego, bo interesy powiatów raciborskiego i wodzisławskiego są w tym względzie sprzeczne. Sami samorządowcy starają się jednak wskazywać na to co ich łączy. – Nie wskazaliśmy przebiegu, ale zastrzeżyliśmy również, że inwestycja powinna stworzyć nowe rozwiązania i drogi komunikacyjne w tym obszarze, ale również zachować ciągłość istniejącego systemu transportu i infrastruktury technicznej – mówi wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracki. Z kolei starosta raciborski Grzegorz Swoboda w rozmowie z Nowinami mówi, że budowa kanału powinna być narzędziem zrównoważonego rozwoju. Jednocześnie zaznacza, że decyzja w sprawie przebiegu drogi wodnej zapadnie w Warszawie i samorządy z powiatów raciborskiego i wodzisławskiego zobowiązały się nie naciskać za wyborem konkretnego wariantu przebiegu kanału. Podobnego zdania jest Leszek Bizioń, starosta wodzisławski. – Nie lobbujemy ani za wariantem wschodnim, ani za zachodnim. Przede wszystkim zależy nam na tym, żeby do budowy drogi wodnej doszło jak najszybciej to możliwe. Nie wskazujemy konkretnego przebiegu tej drogi. Chcemy jedynie, by w równym stopniu możliwość korzystania z niej miały zarówno gmina Gorzyce, jak i gmina Krzyżanowice. Zwracamy też uwagę na konieczność przyspieszenia prac po polskiej stronie, gdyż po czechskiej są one bardziej zaawansowane, a wszyscy jesteśmy zgodni, że chcemy, by to nasz region był beneficjentem tej inwestycji – mówi nam Leszek Bizioń. A co



Spotkanie samorządowców z Raciborszczyzny i Ziemi Wodzisławskiej odbyło się w Nieboczowach

na to Daniel Jakubczyk, wójt Gorzyc, który przed spotkaniem mocno akcentował korzyści z przebiegu Odrzańskiej Drogi Wodnej tzw. wariantem wschodnim? – Nadal uważam, że ten wariant jest najkorzystniejszy, bo żadna inna ościenna gmina czy miasto nie mają w pobliżu rzeki 200 hektarów terenów inwestycyjnych, oprócz gminy Gorzyce. Natomiast zdaję sobie sprawę, że decyzje zapadną na szczeblu międzypaństwowym, po negocjacjach strony polskiej i czechskiej. Dlatego wspólnie powinniśmy przede wszystkim lobbować za tym, żeby droga powstała i przebiegała przez nasz region, co jest o tyle ważne, że w sytuacji wygaszania kopalń, potrzebne będą u nas duże inwestycje gospodarcze – mówi wójt Gorzyc. **(żet) (art)**

Zgoda Czechów na budowę

5 października rząd Czech zatwierdził przygotowania do budowy pierwszej części korytarza wodnego między Ostrawą a granicą z Polską. – Przemysł i logistyka w pięciomilionowej aglomeracji śląskiej będą miały łatwiejszy dostęp do rynków europejskich i światowych. Planowane są także rejsy rekreacyjne i turystyczne – poinformował minister transportu Karel Havlíček.

Szacuje się, że budowa odcinka drogi wodnej od Ostrawy do Bohumina/Chałupki będzie kosztować 15 mld koron czeskich (2,55 mld zł). Koszt uwzględni

przebudowę siedmiu mostów drogowych oraz jednego mostu kolejowego, a także budowę dwóch śluz i portu w Svinovie (dzielnica Ostrawy). Na granicy czeski odcinek drogi wodnej powinien połączyć się z polską częścią szlaku, którego przebieg nie został jeszcze ustalony (rozważane są warianty przez gminę Krzyżanowice lub przez gminę Gorzyce, o czym wspomniamy w artykule).

Dodajmy, że kwestia budowy kanału Odra – Dunaj – Łaba wywołuje w Czechach ostry sprzeciw gmin, po których ma przebiegać droga

wodna. Włodarze gmin oraz ekolodzy obawiają się, że realizacja inwestycji zakłóci stosunki wodne w regionie. Krytycy inwestycji wskazują również na względy ekonomiczne. Ich zdaniem najwięcej sensu ma budowa drogi wodnej od Ostrawy do Kędzierzyna-Koźla (pod warunkiem, że strona polska również opowiada się za realizacją przedsięwzięcia po swojej stronie). Mniej zwolenników ma połączenie Odrzańskiej Drogi Wodnej z Dunajem, a największy sprzeciw budzi budowa kolejnego kanału, łączącego te szlaki z Łabą.

Siedemnaście osób w jednej celi!

Najwyższa Izba Kontroli prześwieciła Zakład Karny w Raciborzu

Najwyższa Izba Kontroli sporządziła raport dotyczący bezpieczeństwa osób osadzonych w zakładach karnych. W dokumencie pojawia się wątek raciborskiego więzienia.

Problem z dostępem do psychologa

W ogólnej konkluzji Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że działania podjęte przez ministra sprawiedliwości oraz dyrektorów kontrolowanych zakładów karnych zwiększyły bezpieczeństwo więźniów. Gorzej przedstawia się sytuacja dotycząca wsparcia (w tym wsparcia psychologicznego) osadzonych, do czego przyczynia się wysoka liczebność grup wychowawczych. Co więcej, kontrolerzy NIK stwierdzili, że w sześciu na osiem kontrolowanych jed-



Zakład Karny w Raciborzu to jedna z ośmiu jednostek penitencjarnych, które zostały poddane kontroli NIK

nostkach, liczebność grup wychowawczych była przekroczona. Problem ten dotyczył m.in. więzienia w Raciborzu. NIK odnotowała, że dwóch psychologów świadczyło w Raciborzu pomoc 293 i 221 osadzonym (podczas gdy prze-

pisowy limit wynosi 200 więźniów na psychologa).

Wiedzą, którzy więźniowie są niebezpieczni dla innych
Z drugiej strony Zakład Karny w Raciborzu zna-

lazł się w nielicznym gronie trzech jednostek, w których prowadzono wykazy więźniów narażonych w sposób szczególny na akty agresji ze strony innych osadzonych, a także wykaz więźniów, którzy mogą stanowić zagrożenie dla współosadzonych. NIK pochwaliła też raciborskie więzienie za prowadzenie specjalnego wykazu więźniów, co do których istniało podejrzenie, że mogą próbować organizować na terenie zakładu obrót nielegalnymi substancjami.

Siedemnastoosobowa cela

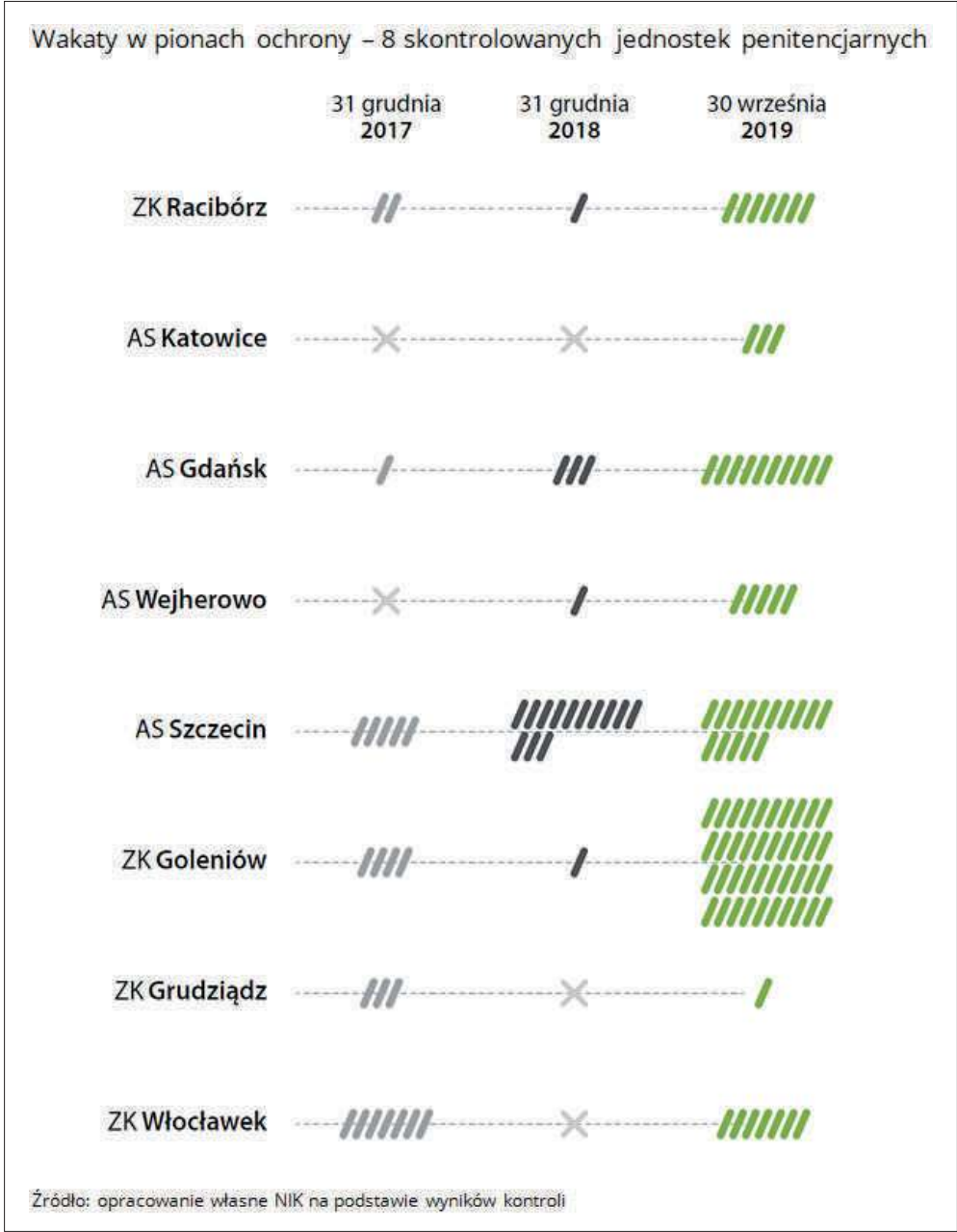
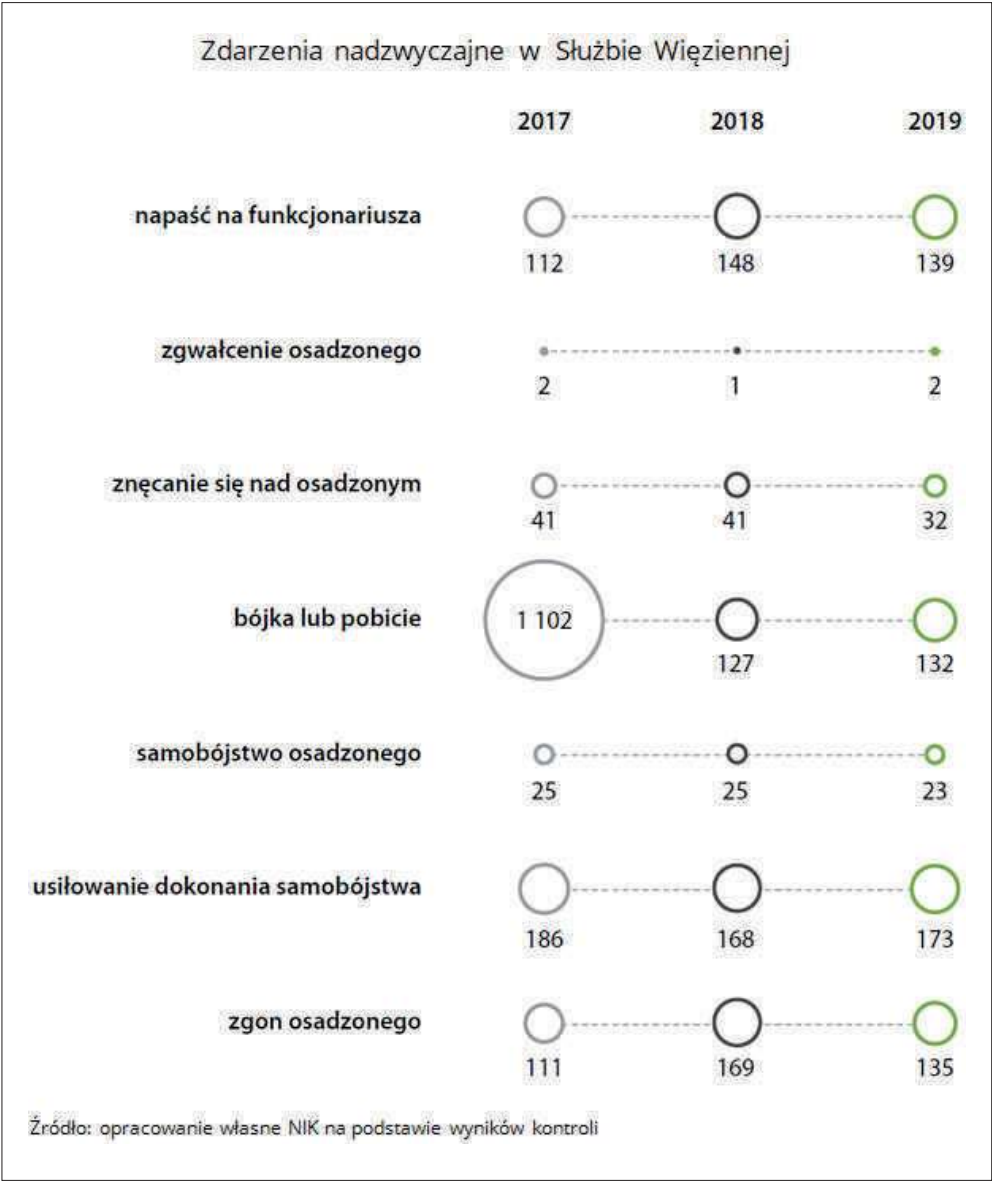
W raporcie NIK pojawia się również wątek zbyt dużej pojemności cel. Rzecznik

Prawo Obywatelskich rekomenduje podjęcie działań zmierzających do likwidacji cel większych niż 10-osobowe. Funkcjonują one w dwóch skontrolowanych jednostkach penitencjarnych – Areszcie Śledczym w Katowicach oraz Zakładzie Karnym w Raciborzu. W Katowicach są cele 12 i 14-osobowe, natomiast w Raciborzu część więźniów osadzona jest w celach 11, 12 i 17-osobowych. Dalej NIK informuje, że dyrektor Zakładu Karnego w Raciborzu zaproponował likwidację cel mieszkalnych większych niż 10-osobowe poprzez ich podział. Operacja ta zmniejszyłaby pojemność ZK o 13 miejsc, a jej koszt wyniósłby 308 tys. zł.

308
tys. zł
tyle kosztowałaby
przebudowa
wielooosobowych cel
w raciborskim
więzieniu

Przepracowani funkcjonariusze
Coraz większym problemem jest również rosnąca liczba wakatów w więzieniach, co przekłada się na przepracowanie funkcjonariuszy służby więziennej. Do 30 września 2019 roku (data sporządzenia raportu) pracownicy ZK w Raciborzu wypracowali 6974 nadgodziny. W innych skontrolowanych przez NIK jednostkach nie było lepiej.

(żet)



Tablicą upamiętniono saperów, którzy zginęli w Kuźni Raciborskiej. Minister Błaszczak o tragedii: To bolesna strata dla Polski

8 października 2019 roku potężny wybuch wstrząsnął Kuźnią Raciborską, chwilę później zawyły syreny na strażnicach. To oznaczało jedno, doszło do wielkiej tragedii, od której mija właśnie rok. Dla oddania hołdu poległym upamiętniono ich tablicą, która zawisła w centrum miasta.

„Żadna bitwa, a zawsze wojna odbyć bez saperów się nie może. A gdy pokój nastanie, oni ciągle w walce są” – to słowa generała Tadeusza Kościuszki, które zapisano na tablicy upamiętniającej ogromną tragedię, do której rok temu doszło w kuźniańskim lesie. Inicjatorem uczczenia pamięci saperów w tej formie, była fundacja Invictus Veteranus, która przy pomocy 6 Batalionu Powietrznodesantowego oraz miejscowego urzędu doprowadziła do zawieszenia tablicy na pomniku znajdującym się na placu Zwycięstwa. Uroczystości jej odsłonięcia zorganizowano w piątkowe popołudnie 9 października. W wydarzeniu uczestniczyli: rodziny i bliscy zmarłych, przedstawiciele Wojska Polskiego (m.in. dowódca 6 Brygady Powietrznodesantowej gen. bryg. Grzegorz Grodzki, Inspektor Rodzajów Wojsk generał dywizji Sławomir Owczarek, szef Zarządu Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego bryg. Szymon Koziatek, szef Zarządu Inżynierii Wojskowej płk Marek Wawrzyniak i dowódca Garnizonu Gliwice płk Wojciech Gębka) oraz samorządowcy (m.in. reprezentant posła i wiceministra sprawiedliwości Michała Wosia, szef jego biura Szymon Szrot, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia



Oto pomnik znajdujący się na placu Zwycięstwa i tablica, która na nim zawisła. Poświęcona jest trzem saperom, którzy zginęli podczas wybuchu pocisku: st. chor. sztab. Dawidowi Tokarskiemu, kpr. Krzysztofowi Chlewickiemu oraz kpr. Adamowi Olszówce.



Brzezicka-Tesarczyk, starosta Grzegorz Swoboda i przewodniczący rady miejskiej w Kuźni Raciborskiej Gerard Depta).

Żołnierskie szczęście, którego zabrakło

– W życiu żołnierza wpisane jest ryzyko zawodowe, które niespotykane jest w środowisku cywilnym. Zazwyczaj osiąga ona swój szczyt podczas udziału w konfliktach zbrojnych, misji poza granicami państwa. Niemniej jednak codzienna służba nie jest go pozbawiona. Szczególnie duże ryzyko podczas swojej służby podejmują saperzy, przede wszystkim ci służący w patrolach rozminowania. Na co dzień narażają swoje życie podczas usuwania materiałów wybuchowych i niebezpiecznych. Nie tylko z terenów wojskowych, ale tak-



Symbolicznego odsłonięcia tablicy dokonali najbliżsi poległych w towarzystwie dowódcy 6 Brygady Powietrznodesantowej gen. bryg. Grzegorza Grodzkiego. Później poświęcił ją delegat Biskupa Polowego Wojska Polskiego, ks. ppłk Krzysztof Smoleń.

że z tych znajdujących się w sąsiedztwie gospodarstw domowych – powiedział podczas uroczystości dowódca 6 Brygady Powietrznodesantowej gen. bryg. Grzegorz Grodzki. Dodał, że w tej służbie saperów niezwykle ważny jest wysoki poziom wyszkolenia, znajomość procedur oraz umiejętne wykorzystywanie specjalistycznego sprzętu wojskowego i materiałów wybuchowych. – Najistotniejszym czynnikiem jest jednak niezmiennie niezwykle żołnierskie szczęście. Niestety, 8 października 2019 roku tego żołnierskiego szczęścia zabrakło żołnierzom 28 i 29 patrolu rozminowania – podkreślał wojskowy.

Dalej gen. bryg. Grzegorz Grodzki mówił, że życia poległym przywrócić nie można, jednak „winni jesteśmy im wieczną pamięć”. Dziękował

fundacji Invictus Veteranus za inicjatywę uczczenia poległych w ten sposób, słowa uznania skierował również w stronę miejscowego urzędu oraz tych, którzy finansowo wsparli to działanie. Generał bezpośrednio zwrócił się również w stronę rodzin poszkodowanych. – Zapewniam was, że w dalszym ciągu możecie na nas liczyć, na spadochroniarzy 6 Brygady Powietrznodesantowej. Wieczna pamięć o naszych saperach i ich rodzinach będzie na nas zawsze sprawą najwyższego honoru – zapewniał.

Wpisani w pamięć

Początkowo mówiło się, że w uroczystości weźmie udział Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak. W Kuźni Raciborskiej się nie pojawił, ale przesłał swój list, odczytał go Inspektor Rodzajów Wojsk

naszej pamięci – zaakcentował minister. Zwracał również uwagę, że tablica, która pojawiła się w Kuźni Raciborskiej, jest materialnym wyrazem myśli i wspomnień; podziękował tym, którzy przyczynili się do jej zawieszenia.

Pamięć ludzka to wieczność

Gospodarz terenu, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha podzielił się osobistymi przeżyciami. – Byłem kiedyś w roli dziecka, miałem trzy lata i straciłem w podobnych okolicznościach swojego ojca – powiedział burmistrz, zauważając, że jest mu o tym trudno mówić. – Ale miejsce, które dzisiaj reprezentuję, nie chcę, aby w waszej pamięci zostało tak jak miejsce, w którym zginął mój ojciec – mówił łamiącym głosem. Burmistrz podkreślał, że „pamięć ludzka, to wieczność”, wspominając, że w ten sam sposób, jak tragedię saperów, upamiętniono pożar z 1992 roku, do którego doszło na terenie gminy. – Myślę, że waszym bliskim na tym pomniku będzie dobrze – dodał wóldarz. **Dawid Machecki**

Przedwcześnie odeszli do świadczeni żołnierze, którzy wielokrotnie narażali swoje życie” – Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak



Uroczystość była okazją do pośmiertnego uhonorowania saperów. Odznaki honorowe „Za rozminowanie kraju” odebrali najbliżsi poległych. Wręczał je szef Zarządu Inżynierii Wojskowej płk Marek Wawrzyniak.



Uroczystość ubarwiła Orkiestra Wojskowa z Bytomia

Rok od wielkiej tragedii. Oddano hołd poległym saperom

W czwartek 8 października minął dokładnie rok od tragedii, kiedy w Kuźni Raciborskiej zginęli saperzy 6 Batalionu Powietrznodesantowego z Gliwic. Z tej okazji w miejscu tragedii spotkali się strażacy oraz urzędnicy, aby oddać hołd poległym.

Wśród strażaków pojawiły się delegacje z Kuźni Raciborskiej, Rudy Kozielskiej, Siedlisk i Nędzy, czyli dokładnie te jednostki, które rok temu działały podczas akcji ratunkowej. Strażakom towarzyszyła urzędnicza delegacja – wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk i sekretarz Dominik Klimanek. Po złożeniu wiązanek kwiatów i zapaleniu zniczy minutą ciszy uczczono saperów. Przypomnijmy, w wyniku zeszłorocznej eksplozji dwaj saperzy zginęli na miejscu, kolejny zmarł w szpitalu, trzech pozostali zostali ranni.

Krzyż brzozowy, który stanął w miejscu tragedii to inicjatywa strażaków OSP Kuźnia Raciborska. Prezes jednostki Krzysztof Grobelny przypo-

mina, że podobna inicjatywa zrodziła się wśród strażaków, kiedy doszło do pożaru w 1992 roku w lesie pomiędzy Kuźnią Raciborską a Solarnią. – Chcieliśmy, aby to miejsce było zapamiętane w taki sam sposób – mówi prezes OSP Kuźnia Raciborska. Wyjaśnia, że dla podtrzymania tradycji zdecydowano się w tym roku na krótkie spotkanie przy krzyżu, w trakcie którego oddano część poległym. – Chcemy tutaj przyjeżdżać co roku, być może w przyszłości uroczy-

stości będą większe, podobnie jak te, które upamiętniają tragedię po 1992 roku – dodaje. Krzysztof Grobelny wraca pamięcią do 8 października 2019 roku, kiedy na miejscu zdarzenia pojawili się właśnie jako pierwsi strażacy z Kuźni Raciborskiej. – Nasza jednostka była pierwsza, zaczęliśmy ratować poszkodowanych. Później lądowały śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, za pięć minut dotarły karetki pogotowia... – wraca pamięcią prezes Grobelny.



Symboliczne wiązanki kwiatów i płonące znicze, które znalazły się pod brzozowym krzyżem pokazują, że lokalna społeczność pamięta o wielkiej tragedii sprzed roku



Jako pierwsi kwiaty złożyli: prezes OSP Kuźnia Raciborska Krzysztof Grobelny, wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk i sekretarz Dominik Klimanek.



Delegacje strażaków oddających cześć saperom

Wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk przyznaje, że tegoroczne uroczystości stają się początkiem do tego, aby rokrocznie spotykać się w tym miejscu. – Wszyscy zastanawiamy się nad tym, jak ten czas szybko minął, ale to już równo rok od tej tragedii, którą pamiętają wszyscy mieszkańcy gminy – mówi pani wiceburmistrz. Dodaje, że sposób uczczenia przez strażaków tej tragedii jest jak najbardziej adekwatny.

Dawid Machecki



Na zakończenie krótkich uroczystości włączono syreny wozów strażackich. To kolejny element uczczenia poległych.



To krzyż, który z inicjatywy strażaków stanął w miejscu tragedii. – Śmierć przychodzi cicho. Niezapowiedziana, nieproszona. Nigdy nie ma na nią odpowiedniej chwili, jest zawsze gościem. Pamięci saperów – napisali strażacy na swoim Facebooku, publikując filmik z przygotowań i stawiania drewnianego krzyża w miejscu zdarzenia. Wideo można zobaczyć pod adresem: www.nowiny.pl/157095.

Strażacy z Krowiarek mają powody do radości. Do ich remizy oficjalnie wprowadzono lekki wóz ratowniczo-gaśniczy. To pierwszy pojazd, który trafił do jednostki w gminie Pietrowice Wielkie prosto z fabryki.

Na ten dzień w Krowiarkach czekano 18 lat

Pojazd, który trafił do jednostki to lekki wóz ratowniczo-gaśniczy na podwoziu volkswagena craftera. Auto ma agregat ciśnieniowy 300-litrowy zbiornik wody. Nowy vw crafter ma napęd na 4 koła. Wóz będzie służył do wyjazdów do wypadków drogowych i udzielania pomocy przedmedycznej. Jego koszt wyniósł około 400 tys. złotych, z czego 99 proc. pochodzi ze środków zewnętrznych (Fundusz Sprawiedliwości), a 1 proc. z budżetu miejscowej jednostki.

Blisko strażaków

Na łamach Nowin relacjonowaliśmy już nieoficjalne powitanie wozu, czyli moment, kiedy po raz pierwszy prosto z fabryki przyjechał do OSP Krowiarki. Na poniedziałkowe popołudnie 12 października zaplanowano jego oficjalne przekazanie. W uroczystości uczestniczył m.in. poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. – Bardzo się cieszę, że u nas, na ziemi raciborskiej kolejny dobry sprzęt będzie służył do ratowania ludzi – powiedział wiceminister. Woś cieszył się, że miejscowej OSP udało się pozyskać środki z Funduszu Sprawiedliwości na zakup samochodu. Radnego powiatowego, a zarazem strażaka Szymona Bolika nazwał „jednym z najsukuteczniejszych ludzi na ziemi raciborskiej”, bo to Bolik aktywnie zabiegał o pozyskanie środków na zakup wozu. – Tym bardziej korzystajcie z tej dobrej duszy, która tutaj w Krowiarkach działa i która troszczy się o to wszystko, o co powinien – radził wiceminister. Woś podkreślał, że „strażacy, zwłaszcza z ziemi raciborskiej, to są ci ludzie, którym jestem wdzięczny i z którymi chcę się blisko trzymać”. – Sprzęt zawsze służy dobru, czyli ratowaniu życia, zdrowia, pomaganiu innym. To strażacy ochotnicy są najczęściej pierwsi na miejscach zdarzeń. Fundusz Sprawiedliwości służy właśnie do tego, aby pomagać pokrzyw-

dzonym przez przestępstwa, przez wypadki – dodał Woś i życzył, aby sprzęt jak najrzadziej był wykorzystywany przy wypadkach. Dziękował również Stefanowi Kapturowi, prezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP „za to, że straż pożarna w naszym powiecie się ma bardzo dobrze”.

Najważniejszy człowiek

Wójt Andrzej Wawrzynek podkreślał z kolei, że miejscowy samorząd jest wdzięczny za wsparcie finansowe, które udało się pozyskać. – Najważniejszy w tym wszystkim jest człowiek – mówił wójt Wawrzynek, dziękując strażakom za podejmowane przez nich działania. – Staramy się ich doceniać. Wiadomo, środki na bezpieczeństwo są ważne, nigdy nie wiadomo, kiedy ta potrzeba niesienia pomocy drugiemu człowiekowi zajdzie – zwracał uwagę.

Wielki moment dla Krowiarek

Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu mł. bryg. mgr inż. Paweł Sowa podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do pozyskania wozu. – Życzę, aby ten samochód sprawował się jak najlepiej, bezawaryjnie, żeby służył niesieniu pomocy, tym którzy jej potrzebują – dodał, składając na ręce prezesa OSP Krowiarki Mariusza Steinera list gratulacyjny.

– To pierwszy nowy wóz, który trafił do OSP Krowiarki. To wydarzenie wielkie w dziejach jednostki – powiedział z kolei prezes Stefan Kaptur. Dalej dziękował Wosiowi za przekazane środki. – Bez tych środków, trudne byłoby pozyskanie tego samochodu – stwierdził. Przypominał również, że to nie pierwszy wkład ze środków Funduszu Sprawiedliwości w sprzęt strażacki dla ochotników z powiatu raciborskiego. – Oby wyjazdy tego samochodu nie kojarzyły się z ludzką tragedią – życzył.

Szymon Bolik dziękował Wosiowi za wsparcie. Podzielił się również własnymi przeżyciami. Dla Bolika wzruszającym momentem była chwila, kiedy wóz po raz pierwszy przyjechał do jednostki. – Zakreśliła mi się łezka i wiem, że wspólnymi siłami jesteśmy w stanie zdziałać dużo dobrego – mówił.

Do podziękowań i gratulacji dołączył także prezes Gminnego Zarządu OSP RP Jan Herud.

Przyjaciel w ministerstwie

– To moment, który wprowadza nadzieję, że cuda się zdarzają – powiedział przewodniczący pietrowickiej rady gminy Piotr Bajak. Przypominał, że kilkanaście lat temu gmina pozyskiwała wozy dzięki współpracy z niemiecką gminą partnerską Liederbach. – Wtedy mieliśmy troszeczkę trudniejszą sytuację – wsparli nas przyjaciele. Teraz mamy przyjaciela w ministerstwie, który przede wszystkim pamięta, skąd pochodzi i gdzie są jego strony – dziękował Wosiowi i kontynuował. – Przeżyłem już mnóstwo polityków, którzy w pewnym momencie zapominali o swoich korzeniach, a zaczęli mieszkac i żyć tym, co się dzieje w stolicy – stwierdził, życząc strażakom, aby samochód był jak najrzadziej wykorzystywany przy wypadkach i dziękował za podejmowane przez nich na co dzień działania.

Prezes OSP: chyba jesteśmy coś warci

Prezes jednostki Mariusz Steiner wręczył Michałowi Wosiowi podziękowanie w formie pamiątkowej statuetki. – Pan powiedział, że to malutka cegiełka, ale to chyba największa cegiełka w tej straży – uśmiechnął się. Przypominał, że strażacy o tym dniu marzyli 18 lat. – Na początku nikt z nas w to nie wierzył, ale teraz pokazujemy, że coś jesteśmy warci – stwierdził.

Dawid Machecki



Wiceminister Michał Woś odbierający pamiątkową tablicę z rąk prezesa jednostki Mariusza Steinera



To vw crafter, który trafił do OSP Krowiarki



Najpierw klucze do samochodu na ręce wójta Andrzeja Wawrzynka przekazał wiceminister Michał Woś, później wójt Wawrzynek wręczył je prezesowi jednostki Mariuszowi Steinerowi

Jak funkcjonuje podstawowa opieka zdrowotna w Kuźni Raciborskiej?

Urzednicy z Kuźni Raciborskiej odpowiadają na oburzenie mieszkańców w kwestii ograniczeń w dostępności ośrodków zdrowia. O problemach rozmawiano z prezesem Amicus-Med, czyli podmiotem świadczącym usługi medyczne na terenie podległym kuźniańskiemu urzędowi. – W trosce o innych wspólnie dbajmy o nasze bezpieczeństwo – nośmy maseczki zakrywające nos i usta – apelują w Kuźni Raciborskiej.

Wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk oraz sekretarz Dominik Klimanek o kwestiach podnoszonych przez mieszkańców rozmawiali

z prezesem Amicus-Med Romanem Głowskim.

Głównie teleporady

– Według informacji przekazanych przez prezesa Głowskiego, w związku z utrzymywaniem się stanu pandemii COVID-19, lekarze udzielają głównie teleporad. W uzasadnionych przypadkach pacjent zostaje umówiony na wizytę lekarską w gabinecie lekarskim bądź realizowana jest wizyta lekarska. Świadczenia medyczne, realizowane są przez położną środowiskową i pielęgniarki środowiskowe – podano w urzędniczym komunikacie. Udzielane są świadczenia stomatologiczne, specjalistyczne,

medycyny pracy, wykonywane są badania EKG i laboratoryjne.

Ośrodek w Turzu zamknięty

Jak przekazują urzednicy, zastosowanie oddzielnych ciągów komunikacyjnych – wejść do ośrodków zdrowia w Kuźni Raciborskiej i Rudach – zapewnienia bezpieczeństwa epidemiologicznego. – Budynek ośrodka zdrowia w Turzu nie jest dostosowany do takich wymogów. Występują tam w dalszym ciągu problemy z wystawianiem e-recepty i udzielania e-porady, które to świadczenia są podstawą działalności w dobie pandemii. Póki co wstrzymano udzielanie w nim świadczeń

medycznych, a pacjenci tam zadeklarowani objęci są opieką medyczną poradni w Kuźni – podają w urzędzie.

Zwiększenie dostępności

W dalszej części komunikatu czytamy, że: firma telekomunikacyjna świadcząca usługi dla spółki zadeklarowała uruchomienie w październiku nowej usługi mającej usprawnić łączność z poszczególnymi gabinetami w ośrodkach zdrowia w Kuźni i Rudach. – Pamiętajmy, że lekarz jednocześnie jest w stanie udzielać tylko jednej porady – porada w gabinecie, rozmowa na telefonie stacjonarnym, czy prywatnej komórce – przypominają urzednicy.

Ponadto w pierwszym tygodniu listopada przebudowie ma ulec wejście do ośrodka zdrowia w Kuźni Raciborskiej, w którym pacjent będzie mógł za pomocą domofonu komunikować się z personelem poradni z zachowaniem bezpieczeństwa epidemicznego i przepisów RODO. W dalszym ciągu realizowana jest zasada tzw. pustej poczekalni z jednym pacjentem oczekującym w środku.

– Obowiązujący rygor sanitarny konieczny jest dla zachowania ciągłości pracy ośrodków zdrowia w gminie, a także zapewnienia bezpieczeństwa zarówno pacjentów, jak i personelu medycznego – argumentują urzednicy.

I podkreślają, że w przypadku zainfekowania personelu dojdzie do paraliżu w zakresie udzielania wszelkich usług medycznych z powodu skierowania personelu na kwarantannę lub izolację. – W poradni podporządkujemy się poleceniom pracowników – podkreślają urzednicy. I apelują: w trosce o innych wspólnie dbajmy o nasze bezpieczeństwo – nośmy maseczki zakrywające nos i usta (maseczka zakrywająca tylko usta nie zabezpiecza przed niczym, przyłbica chroni tylko oczy i w ogóle nie chroni przed infekcją dróg oddechowych), dezynfekujemy dłonie, stosujemy dystans społeczny.

(mad)

Szkoła w Rudniku z prestiżowym grantem informatycznym

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rudniku, jako jedyna placówka z terenu powiatu raciborskiego, już po raz drugi otrzymała grant w ogólnopolskim projekcie Centrum Mistrzostwa Informatycznego (CMI). Stanowi on kompleksową koncepcję wzmocnienia polskiej edukacji informatycznej ukierunkowanej na kształcenie i rozwijanie zdolności uczniów z zakresu programowania przy zaangażowaniu najlepszych uczelni

technicznych w kraju. – Dzięki uzyskanym funduszom na terenie placówki zostanie przeprowadzony cykl zajęć pozalekcyjnych z algorytmiki, robotyki i programowania dla uczniów starszych klas – mówi dyrektor placówki Weronika Żymełka.

Celem projektu jest podniesienie zainteresowania informatyką, aktywizacja dzieci i młodzieży z zakresu kodowania, pobudzanie kreatywności oraz promowanie współpracy zespołowej w ra-

mach kół informatycznych. Dzięki realizacji wskazanych celów projekt wzmocni u uczniów chęć rozwoju zainteresowań z zakresu algorytmiki i programowania.

Centrum Mistrzostwa Informatycznego zapewnia uczestnictwo w prestiżowym projekcie o zasięgu ogólnopolskim, w tym możliwość stałego kontaktu ze społecznością renomowanych uczelni technicznych (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Politechnika Gdań-

ska, Politechnika Łódzka, Politechnika Warszawska, Politechnika Wrocławska), a także kooperację środowisk dydaktycznych na polu uczelni wyższych i nauczycieli szkolnych. – Nauczyciel informatyki w ZSP w Rudniku – pomysłodawca i opiekun projektu Jan Kozyra uczestniczył w 2-semesteralnym, certyfikowanym kursie prowadzonym na Politechnice Wrocławskiej przygotowującym do prowadzenia zajęć z algorytmiki i programowa-

nia. Kurs w zdecydowanej większości poświęcony był zagadnieniom algorytmiki wraz z niezbędnymi uzupełnieniami z dziedzin pokrewnych, głównie matematyki dyskretniej. Dzięki zdobytej wiedzy opiekun projektu poprowadzi kółka informatyczne dla dzieci i młodzieży z ZSP w Rudniku. Ponadto Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rudniku w ramach grantu otrzyma zestawy edukacyjne do kształcenia z wykorzystaniem programowalnych

systemów robotycznych – nadmienia pani dyrektor.

Weronika Żymełka dodaje, że dzięki udziałowi w projekcie Centrum Mistrzostwa Informatycznego uczniowie uczestniczący w zajęciach w ramach kół informatycznych mają nie tylko możliwość rozwoju swoich zainteresowań i talentów, ale również szansę na wykorzystanie i sprawdzenie swojej wiedzy w różnych konkursach i zawodach.

(r, d)

90 urodziny Ernestyny Liebchen

Kolejny jubileusz w gminie Rudnik. 6 października swoje 90 urodziny obchodziła Ernestyna Liebchen ze Strzybnika.

Jubilatka pochodzi z Raciborza. Do Strzybnika przeprowadziła się po ślubie. Zajmowała się uprawą owoców, prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz wychowaniem dzieci. Wychowała troje dzieci, doczekała sześciorga wnucząt oraz pięciorga prawnucząt. Życzenia dostojnej jubilatce złożył wójt Rudnika Piotr Rybka oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Sabina Zięć.

(d)



Ernestyna Liebchen ze Strzybnika

JUBILEUSZ DYREKTORA GRYGIERA

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kuźni Raciborskiej, Zbigniew Grygier, obchodzi 40-lecie pracy zawodowej.

– Przez wiele lat jako dyrektor MOPS dał się poznać jako bardzo dobry pracownik, który zawsze jest mocno zaangażowany w swoje obowiązki, a jako dyrektor placówki stara się rozwiązywać problemy pojedynczych osób, jak i całej placówki – mówią urzednicy z Kuźni Raciborskiej. Z okazji jubileuszu wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk złożyła Zbigniewowi Grygierowi gratulacje.

(d)



Wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk i dyrektor Zbigniew Grygier

Wielki raport o stanie gminy Krzanowice

Coroczny raport o stanie gminy to efekt zmian w ustawie o samorządzie gminnym wprowadzonych w 2018 r. Wójtowie, burmistrzowie oraz prezydenci miast mają obowiązek przedstawiać co roku stosowny dokument, będący swego rodzaju podsumowaniem działalności w poprzednim roku – realizacji polityki, programów oraz strategii przyjętej przez gminę. Raport po raz drugi sporządzono więc również w gminie Krzanowice. Przeczytawszy go, publikujemy najważniejsze informacje, jakie w nim zawarto.

Demografia

Na przełomie roku liczba mieszkańców zameldowanych na terenie gminy zmniejszyła się o 9 osób. Pod koniec 2019 r. liczba osób wynosiła 5 562, w tym: 2 864 kobiet i 2 698 mężczyzn.

W 2019 r. w gminie urodziły się 44 osoby, w tym 20 dziewczynki i 24 chłopcy, a zmarło 71 osób, (w tym 29 kobiet i 42 mężczyzn). Wobec tego przyrost naturalny w 2019 r. wyniósł – 27.

Finanse gminy

- **Dochody** – 22 654 950,06 zł (98,80% planu).
- **Wydatki** – 22 898 749,06 zł (94,82% planu).
- **Zadłużenie długoterminowe** – 9 388 560,05 zł.

Sołectwa

218 055,95 zł – to środki, które samorząd na przestrzeni roku prze-

znaczył na zadania realizowane w ramach funduszu sołectkiego.

Wycinka drzew

W roku 2019 samorząd wydał 11 decyzji zezwalających podmiotom prawnym na wycinkę drzew. Z kolei dla osób prywatnych wydano 51 takich zgód po zgłoszeniu zamiaru usunięcia drzew na własnych posesjach.

Zwierzęta

W ramach programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi do schroniska dla dzikich zwierząt w Mikołowie skierowano trzy młode zające za kwotę 1 537,50 zł oraz jedną raną pustułkę, co kosztowało samorząd 799,50 zł. Ponadto wyłapano i umieszczono w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Raciborzu cztery psy i jednego kota na łączną kwotę 7 417,00 zł.

Źródła ciepła

22 – tyle w 2019 roku samorząd przyjął od mieszkańców wniosków na dotacje do wymiany źródeł ciepła. Kwota wiążąca się z tymi wnioskami wyniosła 88 000,00 zł (pożyczka z WFOŚiGW w Katowicach).

Azbest

4 tony – tyle w 2019 roku unieszkodliwiono azbestu na terenie gminy. Z dofinansowania udzielanego na ten cel przez samorząd skorzystało troje wnioskodawców na łączną kwotę 6 210,00 zł.

Organizacje pozarządowe

250 tys. zł – to środki, jakie na przestrzeni roku przeznaczono na działania związane z organizacjami pozarządowymi.

Na terenie gminy w 2019 roku działało 15 organizacji pozarządowych, w tym: 6 stowarzyszeń rejestrowych, 1 stowarzyszenie zwykłe, 7 stowarzyszeń kultury fizycznej oraz 1 koło gospodyń wiejskich. Ponadto na terenie Krzanowic działają tzw. grupy nieformalne (nieposiadające osobowości prawnej), w tym m.in. niezrzeszone koła gospodyń wiejskich, rady sołectkie, towarzystwa społeczno-kulturalne i koło terenowe emerytów.

Pomoc społeczna

W 2019 r. GOPS realizując zadania na mocy ustawy o pomocy społecznej, udzielił wsparcia 89 rodzinom liczącym 156 osób (co stanowi 2,8 % ogółu mieszkańców w gminie). Natomiast wsparcia w formie pracy socjalnej realizowanej przez pracowników socjalnych udzielono w 117 przypadkach, w tym w 28 środowiskach, które nie korzystają z żadnych innych form pomocy.

GOPS w 2019 roku wydatkował środki finansowe w łącznej wysokości 5 253 054,88 zł (w tym 4 775 652,69 zł – to wydatki związane z wykonywaniem zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych).

Oświata

189 – tyle dzieci uczęszczało do przedszkoli zlokalizowanych na terenie Krzanowic w 2019 roku.

416 – a to liczba uczniów podejmujących naukę w 2019 r. w szkołach podległych Urzędowi Miejskiemu w Krzanowicach.

Liczba etatów pedagogicznych w 2019 r. wynosiła 75,21 (w tym: nauczyciele dyplomowani – 34,08, mianowani – 25,03, kontraktowi – 12,29

i stażyści bez stopnia – 3,81), natomiast administracji i obsługi – 29,77.

Subwencja oświatowa wyniosła 5 133 686,00 zł, w tym na dzieci w wieku lat sześć – 168 465,00 zł oraz 0,4 % rezerwy subwencji ogólnej – 15 881,00 zł. Wydatki bieżące związane z działalnością szkół podstawowych to 5 589 975,95 zł w tym na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń 4 662 646,50 zł; na klasy gimnazjum wydatkowano kwotę 239 886,01 zł, z czego na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń 186 223,03 zł. Wydatki majątkowe w 2019 r. wyniosły 147 212,09 zł.

Natomiast dotacja przedszkolna na 2019 r. wyniosła – 175 375,00 zł. W roku 2019 gmina Krzanowice wydatkowała na wychowanie przedszkolne kwotę 1 814 503,87 zł (w tym na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń 1 422 349,31 zł). Wydatki majątkowe opiewały na kwotę 13 140,00 zł.

Infrastruktura drogowa

Na terenie gminy znajdują się drogi gminne o łącznej długości 30,65 km, drogi powiatowe – 20,32 km oraz drogi wojewódzkie – 7,7 km.

Ścieki

Na przestrzeni roku odebrano i oczyszczono 15 699 m³ ścieków, tj. o 1 152 m³ (7,92%) więcej niż w roku ubiegłym. Wielkość ta dotyczy tylko odbiorców, którzy są podłączeni do sieci kanalizacji sanitarnej w Bojanowie oraz częściowo w Krzanowicach.

MOK

Jednostką organizacyjną w gminie Krzanowice odpowiedzialną za realizację działań o charakterze kultural-

nym jest Miejski Ośrodek Kultury w Krzanowicach. W ramach Ośrodka funkcjonują: domy kultury w Krzanowicach, Borucinie i Bojanowie, pensjonat Moravia oraz hala sportowa w Krzanowicach. Do stałych zajęć MOK-u należą: zajęcia taneczne, baletowe, fitness, teatralne, plastyczne, sportowe, świetlicowe i chóralskie. Dużą popularnością cieszą się zajęcia skierowane do seniorów – fitness 60+.

Biblioteka

W 2019 r. funkcjonowała Gminna Biblioteka Publiczna w Krzanowicach, w skład której wchodziły filie w Borucinie i w Wojnowicach. Zatrudnionych w nich było trzech pracowników merytorycznych (2,25 etatu). Księgozbiór bibliotek liczył 25 794 woluminy, wycofanych ze zbiorów zostało 2 054 woluminów. W 2019 roku biblioteki wzbogaciły się natomiast o 712 woluminów.

Zarejestrowano natomiast 731 czytelników. Wypożyczono ogółem 20 508 książek. Łącznie w ciągu całego 2019 roku zarejestrowano 4 842 odwiedzin.

Sport

142 000,00 zł – to kwota, jaką w ciągu roku przeznaczono w ramach dotacji celowych klubom sportowym.

Gospodarka odpadami

2672,78 Mg – tyle na przestrzeni roku odebrano odpadów z terenu gminy.

Rada miejska

11 – tyle posiedzeń w 2019 roku odbyła Rada Miejska Krzanowic, podczas których podjęto 90 uchwał.

(oprac. mad)

Dlaczego urząd w Pietrowicach Wielkich zamyka się na petentów?

Pietrowice Wielkie zmieniają zasadę dostępności do urzędu gminy. Są obsługiwani petenci tylko w sprawach pilnych. W innym wypadku z urzędnikami należy kontaktować się telefonicznie lub mejlowo.

Zmiany zarządzone są od wtorku 13 października. I tak do odwołania wejście do urzędu gminy znajduje się z tyłu budynku. Urzędnicy obsługują petentów tylko w sprawach pilnych (m.in. wydawanie aktów zgonu i urodzeń, wydawanie dowodów osobistych) oraz umówionych na konkretną godzinę. W innym wypadku należy kontaktować się telefonicznie lub mejlowo. – Korespondencję można również wysłać pocztą bądź wrzucić do skrzynki przed urzędem – radzą urzędnicy.

Wójt Andrzej Wawrzyniak wy-

jaśnia, że zmiany nie są podyktowane rządowymi wytycznymi, czy też dotarciem koronawirusa do urzędu. – Zwiększam środki ostrożności – podkreśla wójt. Gmina Pietrowice Wielkie niestety przoduje w ostatnim czasie w powiecie raciborskim, jeśli chodzi o liczbę nałożonych kwarantann czy osób pozostających pod nadzorem epidemicznym. Niewątpliwie ta sytuacja związana jest z dotarciem koronawirusa do dwóch szkół podstawowych w gminie: w Pietrowicach Wielkich i Pawłowie. Powodem było stwierdzone zakażenie u jednej nauczycielki pracującej w obu placówkach. W efekcie w przypadku szkoły w Pawłowie na nauczanie zdalne skierowano całą placówkę, a Pietrowic Wielkich klasy 4-8. Zdaniem wójta Wawrzyniaka sytuacja panująca w gminie, to

„fala nieprzyjemnych zdarzeń”, ale jak dostrzega, problem nie dotyczy tylko Pietrowic Wielkich. – Może nastąpiło rozluźnienie społeczne, więc musimy zadbać o to, aby ludzie wrócili do zasad sprzed kilku miesięcy – mówi. Wójt pytany o sytuację w szkołach wyjaśnia, że obie placówki wróciły już do normalnego funkcjonowania. – Trzeba przestrzegać zasad, tego też musimy uczyć dzieci, bo nie wiemy, jak pandemia długo potrwa. Odpowiednie przygotowanie społeczne jest bardzo ważnym elementem w życiu każdej lokalnej społeczności – dodaje.

Urzędnicy zdecydowali również o odwołaniu październikowych targów staroci i końskiego. Nie wiadomo jeszcze, jak będzie z listopadową odsłoną tych wydarzeń.

(mad)

Część mieszkańców Kuźni Raciborskiej pójdzie do urn

Mieszkańcy jednego z okręgów Kuźni Raciborskiej będą wybierać radnego. To pokłosie rezygnacji Radosława Kasprzyka z tej funkcji po tym, jak objął rolę prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej.

Kasprzyk w Radzie Miejskiej Kuźni Raciborskiej wypełniał nie tylko mandat radnego, ale pełnił także rolę przewodniczącego rady*. Tej drugiej funkcji został pozbawiony na lipcowej sesji, bo taki zgłosił wniosek na obrady. Decyzję o rezygnacji z pierwszej funkcji przypieczętowało postanowienie Komisarza Wyborczego w Bielsku-Białej Natalii Włoch-Kliś, która 14 września wydała postanowienie w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego. Sam Kasprzyk podkreślał w rozmowie z Nowinami, że decyzja o rezygnacji z funkcji radnego dla niego nie była łatwa, ale

nową rolę również traktuje jako służbę społeczeństwu. – Każda praca na rzecz społeczeństwa jest służbą – podkreślał.

Wybory czekają więc mieszkańców okręgu numer 2 (ulice: Generała Bema, Roberta Lewandowskiego od 4A do końca numery parzyste). Termin ich przeprowadzenia wojewoda Jarosław Wierczok zarządził na 20 grudnia. To, czy te wybory dojdą do skutku, pokażą najbliższe tygodnie. Do 26 października jest czas na zawiadomienie Komisarza Wyborczego w Bielsku-Białej o utworzeniu komitetu wyborczego. Kolejnym etapem będzie zgłaszanie kandydatów – ten termin zakończy się 5 listopada.

(mad)

*Obecnie przewodniczącym kuźniańskiej rady jest Gerard Depta, który wcześniej pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. Z kolei schedę po G. Depcie objęła Ilona Wróbel.

Ulewne deszcze przypomniały o sile żywiołu

Deszcz, który w minionym tygodniu spadł w naszym regionie, wyrządził szkody, ale przede wszystkim wzbudził wiele strachu. Wydaje się, że wśród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego najpoważniej było w gminie Krzanowice.

Ulice jak rzeki

– Nigdy nie widziałem tutaj tyle wody – mówił nam młody mieszkaniec Krzanowic, który w środę 14 października przed południem przyjechał na rowerze, aby poobserwować, co dzieje się w miejscowym polderze przeciwpowodziowym. Te słowa poparł również spotkany przez nas w tym samym miejscu prezes zarządu oddziału gminnego OSP RP w Krzanowicach Józef Maindok. Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla komentował natomiast wprost: sytuacja nie jest ciekawa. – Wydaliliśmy zarządzenie o alarmie powodziowym. Teraz umacniamy rzekę (Biała Woda – przyp. red.) w tych newralgicznych miejscach (m.in. przy kościele św. Mikołaja w Krzanowicach – tzw. Miko-

Pomoc dla najbardziej poszkodowanych

Dzień później, kiedy pytaliśmy burmistrza o komentarz, ten już uspokajał. – Po godzinie 19.00 lustro wody powoli zaczęło opadać. Obecnie już wszystkie ulice w gminie są przejezdne. Woda wróciła do koryta – wyjaśniał w czwartek 15 października. Burmistrz wskazał również, że osoby najbardziej poszkodowane będą mogły ubiegać się o pomoc finansową, składając wniosek do miejscowego ośrodka pomocy społecznej, przy czym będą to środki rządowe, o które gmina będzie musiała wystąpić do wojewody. – Pomoc będzie udzielana osobom, które spełnią ustawowe kryteria – powiedział burmistrz. Jak usłyszeliśmy, pomoc finansowa zostanie przyznana w chwili, kiedy ta okaże się niezbędna do normalnego funkcjonowania. – Wniosek po złożeniu zostanie zweryfikowany przez pracowników GOPS-u, a później pomoc zostanie udzielona – tłumaczył wóldarz. Na jaką pomoc można liczyć? Jak odpowiadał burmistrz, podstawowym progiem jest 6 tys. złotych (szczegóły na urzędowej stronie Krzanowic). Wóldarz szacował także, że w przypadku gminy Krzanowice można mówić o jednym lub dwóch przypad-



Zalana przeprawa promowa od strony Ciechowic



Brama szandorowa w Turzu. To widok, który we wsi widziany był 10 lat temu.



Deszczu było tak dużo, że rzeka Odra wydostając się z koryta, dopłynęła już do szandorów w Grzegorzowicach.



Taki obraz wieczorem, w środę 14 października, można było zastać w Krzanowicach. Kilka dróg w gminie było nieprzejezdnych, woda wdarła się również na posesje mieszkańców (na zdj. ul. Długa).

łaszek – przyp. red.). Straż pożarna pracuje, staramy się zabezpieczać najbardziej zagrożonych mieszkańców – powiedział nam przed południem burmistrz Strzedulla. Dodał, że dopóki będzie padać deszcz, a w efekcie ciągle będzie dopływać woda do zbiornika, trudno przewidzieć jak sytuacja będzie się rozwijała. Kilka godzin później doszło jednak do sytuacji, o której nikt głośno nie chciał mówić. Rzeczka wystąpiła z brzegów podtapiając okolice – m.in. w części ulicę Raciborską. Zagrożeniem stała się również woda spływająca z pól, która zalała ulicę Mikołaja Kopernika w Borucinie. W kilka chwil kilka dróg na terenie gminy stało się nieprzejezdnych.

kach, kiedy woda wdarła się do części mieszkalnej. – Głównie mieliśmy do czynienia z zalaniem piwnic – wskazał w rozmowie z nami, dziękując przy tym wszystkim służbom zaangażowanym w pomoc mieszkańcom.

Woda dotarła do bram

W innych gminach było mniej groźnie, choć nie oznacza to, że nic się nie działo. W sołectwie Grzegorzowice w gminie Rudnik już we wtorek 13 października wójt Piotr Rybka po konsultacji ze służbami podjął decyzję o założeniu bramy szandorowej, która znajduje się nieopodal promu, w miejscu, gdzie droga przecina wał przeciwpowodziowy. Brama stawiana jest za każdym razem, kiedy stra-

szy rzeka Odra (ostatni raz została użyta w czerwcu tego roku). Dwa dni później urzędnicy pokazali w mediach społecznościowych, że woda dotarła już do bramy. – Nasze służby stale monitorują sytuację w naszym terenie – podkreślono.

Daleko za barierą

Po drugiej stronie promu, czyli w Ciechowicach w gminie Nędza, nie ma takiego zabezpieczenia jak u sąsiadów. W środę 14 października około godziny 13.00, kiedy opady deszczu nie ustawały, sprawdziliśmy, jaka jest tam sytuacja. I jak zobaczyliśmy, woda wdarła się tam już daleko za tamtejszą barierą oddzielającą wjazd na przeprawę. Wójt Anna Iskała przekazała nam wówczas, że urzędnicy na bieżąco obserwują sytuację związaną z poziomem wód. – Zawsze powtarzam, że mamy dwa rodzaje zagrożeń: teoretycznie rzeka Odra – teoretycznie, bo mamy wały przeciwpowodziowe i rzeka Sumina. Dla nas istotniejszą sprawą jest więc Sumina, ale ważne jest także odprowadzanie wód z rowów melioracyjnych, czyli nasza przepompownia w Ciechowicach – powiedziała nam A. Iskała. Wójt wyjaśniła wówczas, że przepompownia działa, ale też ustabilizowała się Sumina, choć jest wysoko. – Na razie nie mamy żadnej sytuacji, że musielibyśmy na jej rozciągłości zabezpieczać miejsca workami z piaskiem – usłyszeliśmy. Anna Iskała dodała, że urzędnicy trzymają rękę na pulsie. – Z Łegonia woda jest na bieżąco przepompowy-

wana do Odry – wyjaśniła sterniczka gminy i dostrzegła problem związany z Łegoniem, na który nie ma wpływu miejscowy samorząd, a zarządzające nim Wody Polskie. To główny ciek wodny, który płynie w kierunku przepompowni w Ciechowicach. Jest jednak niedrożny. – Jakiś miesiąc temu byli u mnie przedstawiciele z Wód Polskich informując, że nie mają pieniędzy, by coś zrobić. Stąd przepływ przez Łęgoń tej wody jest spowolniony, co wiąże się z tym, że woda rozlewa się na pola – powiedzieliśmy się od pani wójt.

Po 10 latach

Wóldarz Kuźni Raciborskiej obserwując ciągle zwiększający się stan rzek, zarządził w środę 14 października o zamknięciu drogi powiatowej w sołectwie Turze, w miejscu, gdzie ta przecina wał przeciwpowodziowy. W ten sposób postanowiono zabezpieczyć się przed ewentualnym wylaniem rzeki Rudy, która niestety już wyrządziła szkody w tej części gminy. – Wody będzie więcej, to zabezpieczenie przeciwpowodziowe – mówił nam burmistrz Paweł Macha. W efekcie tej decyzji zapadła również ta dotycząca zamknięcia zamieszczonego przedszkola w Turzu i przygotowania miejsc dla dzieci w placówce w stolicy gminy. Nawiązywała do tego wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, z którą spotkaliśmy się w Turzu, gdzie „na żywo” transmisją połączyliśmy się przez Facebook, rozmawiając o najważniejszych kwestiach dla mieszkańców gminy

(rozmowę można zobaczyć również w naszym portalu pod adresem: www.nowiny.pl/170656).

Bramę szandorową początkowo planowano założyć o godzinie 12.00, później 15.00, ostatecznie zamknięto ją o 18.30. Ulica Raciborska w Turzu w gminie Kuźnia Raciborska stała się więc nieprzejezdna, ale, jak się później okazało, tylko na kilka godzin. Rankiem następnego dnia strażacy przystąpili do jej rozebrania, mając jednak świadomość, że gdy tylko stan wody będzie wzrastał, bramę znów będą musieli zakładać. Jak przypomniał nam Gerard Depta z OSP Turze, a zarazem przewodniczący rady miejskiej, bramę użyto po 10 latach, bo ostatnio zakładano ją podczas powodzi w 2010 roku.

Działania w Krzyżanowicach

O działaniach podejmowanych przez strażaków wspomnieli również wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki w opublikowanym w mediach społecznościowych wpisie. – Sytuacja powodziowa w gminie Krzyżanowice na razie opanowana. Ale nasi strażacy od rana, zresztą wczoraj niektóre jednostki również w akcji – napisał w środę 14 października, dziękując służbom zaangażowanym w pomoc mieszkańcom. – Za trud i pracę na rzecz mieszkańców i zabezpieczanie mienia – dodał. **David Machacki**

Potwór dał radę! Zbiornik Racibórz zmniejszył miliony metrów sześciennych

– Z naszych wykresów widać, że zbiornik działa, efektywnie spłascza falę wezbraniową, zmniejsza efektywnie przepływ na Odrze, co przynosi efekt na wodowskazach poniżej zbiornika, w Raciborzu – Miedoni i dalej – powiedział 15 października prezes PGW Wody Polskie Przemysław Dawca podczas wizyty na zbiorniku Racibórz.

Sytuacja zmieniała się dynamicznie

Miniony tydzień minął pod znakiem pogotowia przeciwpowodziowego, którym objęto m.in. powiat raciborski. Poziom wody w Odrze rósł od kilku dni. 12 października zostały przekroczone stany ostrzegawcze w Chałupkach i Krzyżanowicach, a wieczorem 13 października przekroczone były już stany alarmowe w Chałupkach, Krzyżanowicach i Raciborzu – Miedoni.

14 października sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. Strażacy zawodowi oraz ochotnicy wypompowywali wodę z piwnic oraz wznosili prowizoryczne zapory z wypełnionych piaskiem worków, które miały chronić przed zalaniem kolejne posesje. Prognozy nie były optymistyczne. Przewidywano, że w nocy z 14 na 15 października przepływ w korycie Odry wyniesie

1220 m³/s, co będzie równoznaczne z uruchomieniem Zbiornika Racibórz. Jednak w ciągu kilku następnych godzin prognoza hydrologiczna uległa poprawie. – Świeża prognoza jest zdecydowanie bardziej optymistyczna. Przepływ w korycie Odry będzie wynosił 800 m³/s. Falę powodziową wymiennie wypłasczy Polder Buków, który już teraz pracuje. Natomiast Zbiornik Racibórz pozostaje w gotowości do pracy. Obsługa pracuje w systemie dwudziestoczterogodzinnym. Podmioty funkcjonujące w czaszy zbiornika otrzymały informację o konieczności ewakuacji. Jesteśmy przygotowani do uruchomienia zbiornika do pracy, ale jest to uzależnione zarówno od prognoz hydrologicznych jak i od sytuacji u naszych południowych sąsiadów – powiedziała w rozmowie z Nowinami Linda Hofman, rzecznik prasowy PGW Wody Polskie RZGW Gliwice.

Godzinę później sytuacja znowu się odwróciła. Prognozy pogorszyły się. Tuż po godz. 14.00 prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Przemysław Dacę podjął decyzję o opuszczeniu zasuw i zamknięciu spustów zbiornika Racibórz. – Podjąłem tę decyzję wskutek interwencji wojewody (opolskiego – red.) pana Adriana Czubaka. Służby pana wojewody wyliczyły, że może być zagrożony szpital w Kędzierzynie-Koźlu i to było podstawą naszej decyzji. My musimy działać zgodnie z prawem, nie mogą na nas wpływać naciski

polityków czy opinii publicznej – powiedział prezes P. Dacę.

Efekt niemal natychmiastowy

Opuszczenie grodzi w zbiorniku Racibórz pozwoliło na zmniejszenie przepływu wody przez budowlę przelewowo-spustową do 600 m³/s. Przełożyło się to na poprawę sytuacji hydrologicznej poniżej zbiornika. O ile o godz. 16.00 przepływ wody w Raciborzu – Miedoni wynosił 767 m³/s, to o godz. 17.00 było to już 756 m³/s, a o godz. 18.00 748 m³/s. Podobnie rzecz się miała z poziomem wody w rzece, który zaczął obniżać się z 715 cm o godz. 16.00, przez 712 cm o godz. 17.00 do 710 cm o godz. 18.00. Jednocześnie przepływ i poziom wody na stacjach pomiarowych położonych przed zbiornikiem Racibórz, a więc w Chałupkach i Krzyżanowicach, wciąż rósł.

Operacja trwała kilka godzin

15 października sytuacja była już opanowana. Do godz. 9.00 (15.10.2020 r.) zbiornik Racibórz przyjął 18 mln m³ wody. Położony powyżej niego polder Buków przyjął 10 mln m³ wody. Zbiornik Racibórz wizytowali wspomniani już prezes Wód Polskich Przemysław Dacę oraz dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach Mirosław Kurz. Na zaporze czołowej zorganizowano konferencję prasową. Korzystając z okazji zapytaliśmy dyrektora RZGW Mirosława Kurza, jak



Ogromne rozlewisko, które powstało w czaszy zbiornika Racibórz po opuszczeniu zasuw i zamknięciu przepustów w budowlu

długo trwało uruchomienie zbiornika od momentu podjęcia decyzji do faktycznego opuszczenia zasuw i zamknięcia przepustów.

M. Kurz wyjaśnił, że automatyczne uruchomienie zbiornika przy przepływie wody na poziomie 1210 m³/s powinno zająć półtorej godziny. Tym niemniej przeprowadzona 14 października operacja opuszczenia zasuw była realizowana krokowo przy mniejszym przepływie wody. – Operacja trwała do godziny 17.00. Potem były pewne korekty, ale już wieczorem przepływ był ustalony – dodał M. Kurz.

Zbiornik wypełnił się w 8%

Prezes PGW Wody Polskie Przemysław Dacę podkreślił, że zbiornik jest funkcjonalny i spełnił swoją rolę. W ciągu 12 godzin od opuszczenia zasuw obiekt wypełnił się w 8%. W tym czasie przepływ fala wezbraniowa na Odrze została zredukowana o prawie 300 m³/s* (z 860 m³/s w Krzyżanowicach do 560 m³/s w Raciborzu – Miedoni).

– Jest to dalej stan alarmowy, ale jak widać przepływ został ograniczony o prawie 300 m³/s, co znaczy, że zabezpieczamy wszystkich mieszkańców w miastach, które są poniżej zbiornika Racibórz. Oczywiście poniżej są też dopływy, które dodają do tego swój przepływ, ale na dziś zabezpieczamy mieszkańców przed podtopieniami z rzeki Odry – dodał dyrektor RZGW w Gliwicach.

Przedstawiciele RZGW Gliwice wskazali, że zbiornik Racibórz wciąż będzie gromadził wodę, ograniczając jej przepływ przez Odrę. Nadejścia kulminacyjnej fali od strony Krzyżanowic i Chałupki (granica państwa), spo-

dziewano się wieczorem 15 października.

Takie opady w październiku to rzadkość

W rozmowie z Nowinami prezes Przemysław Dacę przyznał, że tak długotrwałe opady w październiku nie były notowane od 1936 r. – Jednak z naszej perspektywy to niczego nie zmienia. My musimy być przygotowani na każdą sytuację i jesteśmy przygotowani. Pokazuje to ten zbiornik, który zapełnił się w 8%. To też pokazuje, jak duży mamy zapas. Pracuje też zbiornik Buków, który również „łapie” wodę, więc jesteśmy w pełni przygotowani i patrzymy na to co się dzieje w pozytywny sposób – powiedział nam prezes Wód Polskich.

P. Dacę dodał, że pracownicy PGW Wody Polskie mówią o zbiorniku Racibórz, że to „zbiornik potwór”. – Bo on jest potwornie duży, potwornie pojemny i daje nam bardzo duży zapas bezpieczeństwa. Dzięki niemu jesteśmy przygotowani na każdy rodzaj podtopień i powodzi. Te rzeczywiście najczęściej



Fotografie przedstawiają budowlę przelewowo-spustową w zaporze czołowej zbiornika w trakcie opuszczania zasuw (zdjęcie z lewej strony, wykonane 14.10.2020 r.) oraz po ich opuszczeniu (zdjęcie po prawej stronie, wykonane 15.10.2020 r.).



Racibórz zgromadził wody



Konferencja prasowa na zaporze czołowej zbiornika Racibórz z udziałem Przemysława Dacę – prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. To właśnie on podjął decyzję o uruchomieniu zbiornika w okolicznościach nieprzewidzianych w instrukcji użytkowania budowli.

występują na przełomie maja, czerwca i lipca, ale mogą zdarzyć się też w zimie, czy w październiku, choć to rzadkość – powiedział P. Dacę.

Czy zmieniają instrukcję użytkowania zbiornika?

Zapytaliśmy Przemysława Dacę, czy planowana jest zmiana instrukcji użytkowania zbiornika Racibórz. Obecna przewiduje automatyczne uruchomienie instalacji, gdy przepływ wody w Odrze przekroczy 1200 m³/s. Tymczasem wczorajsza (14.10.2020 r.) decyzja o opuszczeniu zasuw została podjęta przy przepływie na poziomie około 700 m³/s.

Na postawione przez nas pytanie nie uzyskaliśmy jednoznacznej odpowiedzi. – Uczymy się. Być może dokonamy korekty operatorów

i będziemy wnioskować do ministra o zmianę instrukcji użytkowania – powiedział nam prezes Wód Polskich. Jednocześnie podkreślił, że zbiornik Racibórz powstał z myślą o zabezpieczeniu przed powodzią i nie może być napełniany przy każdym wezbraniu Odry.

Lokalne podtopienia będą występować

W rozmowie z dyrektorem RZGW w Gliwicach wskazaliśmy, że zagrożenie powodziowe w naszym regionie nie ogranicza się tylko do rzeki Odry, ale również miejscowości położonych nad mniejszymi rzekami oraz potokami, które także wylewają. Tak stało się m.in. w Krzanowicach. – Lokalne podtopienia mogą wystąpić. To nie jest tak, że nie trzeba się już w ogóle

przejmować, bo poniżej zbiornika mamy cały szereg cieków i rzek, które wpadają do Odry i też mają swój przepływ – powiedział Mirosław Kurz.

Dziesiątki interwencji strażaków

Ze skutkami ciągłych opadów walczyli strażacy zawodowi oraz ochotnicy z powiatu raciborskiego. Tylko we wtorek 13 października odnotowali 21 interwencji związanych z zalaniem piwnic i posesji. Tak było m.in. w Krzyżanowicach, Krzanowicach, Turzu, Borucinie i Kornowacu. Oprócz tego strażacy dokonali przeglądu wałów i przepustów na terenie powiatu raciborskiego.

14 października wcale nie

O czym muszą pamiętać przedsiębiorcy i rolnicy ze zbiornika?

W czasach zbiornika Racibórz znajdują się grunty rolne oraz złoża żwiru. Zapytaliśmy Przemysława Dacę, czy podmioty oraz osoby prowadzące działalność na terenie obiektu mogą wystąpić o odszkodowania po tym jak podjęto decyzję o piętrzeniu wody.

– Wszyscy, którzy użytkują zbiornik powinni zdawać sobie sprawę, że to nie jest zbiornik w budowie, tylko jest to budowla w pełni oddana do użytku, która powinna spełniać swoje funkcje przeciwpowodziowe. Zgodnie z instrukcją podmioty prowadzące działalność w czasach zbiornika zostały poinformowane o konieczności rozpoczęcia przygotowań do ewakuacji, a następnie ewakuacji – wyjaśnił P. Dacę.

Wojciech Żołneczko
Mariusz Weidner

było lepiej. Jeszcze w nocy oraz rano wpłynęły kolejne zgłoszenia o zalanych piwnicach i posesjach w Chałupkach, Rudyszwałdzie, Zabełkowie, Bolesławiu, Kornowacu, Pogrzebieniu oraz Raciborzu.

15 października to kolejne interwencje tego typu. Podjęto je m.in. w Łańcach, Krzyżanowicach, Pogrzebieniu, Kornowacu, Rudyszwałdzie, Pawłowie i Budziskach.

Michał Woś interweniował w sprawie obrony Raciborza przed Wielką Wodą

Jeszcze przed uruchomieniem zbiornika Racibórz, wiceminister i poseł z Raciborza zwrócił się do Wód Polskich i Ministerstwa Klimatu o pilne działania w sprawie zmiany działania obiektu. – Nie po to go zbudowano, żeby mieszkańcy powiatu raciborskiego musieli bać się podtopień – uważa Michał Woś.

Według polityka Solidarnej Polski konieczna jest pilna zmiana instrukcji, żeby uruchamiać przepusty zbiornika przy przepływie 800 m³/s, a nie dopiero 1 210 m³/s jak jest teraz. – Takich właściwych norm domagał się poprzedni dyrektor RZGW w Gliwicach Łukasz Lange. Niezrozumiałe, dlaczego wciąż to nie jest wprowadzone?

Zwróciłem się do Wody Polskiej i Ministerstwo Klimatu i Środowiska o pilne działania – napisał w mediach społecznościowych Michał Woś.

Ostatecznie prezes Wód Polskich Przemysław Dacę podjął decyzję o uruchomieniu zbiornika Racibórz w trybie nieprzewidzianym instrukcją. Choć podkreślił, że kluczową przesłanką było zagrożenie powodzią szpitala covidowego w Kędzierzynie-Koźlu, a nie interwencje polityków, to trudno wyobrazić sobie, aby decyzję podjął bez konsultacji z ministrem klimatu i środowiska Michałem Kurtyką. Z naszych ustaleń wynika, że wcześniej M. Woś zwracał ministrowi Kurtyce uwagę na problem podtopień w województwach opolskim i śląskim.

Najpierw polder Buków, potem zbiornik Racibórz. Wyjaśniamy jak działa system ochrony przeciwpowodziowej nad Odrą

– Mamy zbiornik hucznie otwarty, obfotografowany przez waśniaków z władz. I wciąż w mieście rzeka wylewa... Zalewa... To po co budowano ten zbiornik, skoro jest jak było? – pyta jeden z Czytelników Nowin. W swoich dociekaniach nie był odoobniony. W czerwcu tego roku, gdy sytuacja była podobna do tej z zeszłego tygodnia, pytaliśmy o to specjalistów od zarządzania kryzysowego oraz przedstawicieli Wód Polskich. Na podstawie uzyskanej wtedy wiedzy, a także po konsultacjach z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego, wyjaśniamy, jak w największym skrócie działa system ochrony przeciwpowodziowej.

Nadodrzański system ochrony przeciwpowodziowej w naszym obszarze składa się z trzech zasadniczych elementów

- obwałowań rzeki
- polderu Buków
- zbiornika Racibórz.

Każdy z tych elementów jest pomyślany z myślą o gromadzeniu nadmiaru wód opadowych. Choć zbiornik Racibórz jest najbardziej rozpoznawalną częścią tego systemu, to jest on jednocześnie jej ostatecznym ogniwem.

Oznacza to, że nadmiar wód w pierwszej kolejności powinien być gromadzony w obszarze międzywał oraz w polderze Buków. Gdy poziom oraz przepływ wody w Odrze, a także prognozy, będą wskazywać, że te dwa elementy nie wystarczą do zapewnienia bezpieczeństwa powodziowego, wówczas do akcji wchodzi zbiornik Racibórz.

Faktyczne uruchomienie zbiornika Racibórz (opuszczenie wielkich grodzi, które zatrzymują nadmiar wód, a także ograniczenie dopływu wody do tzw. Odry miejskiej) powinno nastąpić dopiero w momencie, gdy przepływ wody w Odrze przekroczy 1210 m³/s. W tym miejscu dodajmy, że rankiem 14 października (godz. 9.00) przepływ wody w Raciborzu – Miedoni wynosił 765 m³/s. W kolejnych godzinach przekroczył 800 m³/s. Wtedy też zapadła decyzja o uruchomieniu zbiornika w trybie nieprzewidzianym w instrukcji użytkowania tego obiektu.

Dodajmy, że uzupełnieniem powyższego systemu powinien być wydolny system kanalizacji i rowów melioracyjnych oraz mniejsze poldery, zabezpieczające przed wylewami mniejszych rzek i potoków.

PLAŻA MIEJSKA POD WODĄ



14 października poziom tzw. Odry miejskiej w Raciborzu był na tyle wysoki, że woda wdarła się do części parku, zalewając plażę miejską, część placu zabaw oraz ścieżkę.

Choć dobrych warunków lokalowych szkoła medyczna nigdy się nie doczekała, kadre wykładowców tworzyli w niej najznamienitsi przedstawiciele raciborskiej służby zdrowia i oświaty. Byli wśród nich lekarze, farmaceuci, profesorowie liceów i nauczycielki zawodu, które całe swoje życie związały z „Medykiem”, stając się jego ikonami.

Nowa szkoła na Ostrogu

Lekarze w służbie oświaty

W pierwszej kadrze Liceum Medycznego Pielęgniarek w roku szkolnym 1964/65 znaleźli się: Marian Kapica (dyrektor szkoły), Helena Bluszcz (nauczycielka zawodu, wychowawczyni klasy a), Elżbieta Lipińska (nauczycielka zawodu, wychowawczyni klasy b), Irena Żerkowska (nauczycielka zawodu) i lekarz medycyny Jadwiga Bilik (wykładowca medycyny zapobiegawczej). Przedmiotów ogólnokształcących uczyli: Bolesław Śnigurski i Genowefa Arciemowicz (matematyka), Kazimierz Dorożyński (fizyka), Jerzy Kobiela (chemia), Stanisław Lewandowski (botanika), Stanisław Mleczo (łacina), Mieczysława Kaczmarska (język polski), Józef Żuk (język rosyjski), Adolf Tytko (historia), Elżbieta Majewska (geografia), Leonarda Furmanowicz (wychowanie fizyczne). Sekretarką została Dorota Herbert, a księgowym szkoły Alfons Gembalczyk.

Jeśli chodzi o kadre medyczne to pozyskiwaniem lekarzy, którzy mogliby prowadzić w liceum zajęcia z uczennicami, zajmowała się Helena Bluszcz, która była kierownikiem szkolenia praktycznego, a prywatnie żoną ordynatora oddziału zakaźnego Gerarda Bluszcza. – Miała dobre kontakty w środowisku medycznym i świetnie sobie z tym radziła. Jednymi z najlepszych wykładowców naszego liceum byli doktor Jerzy Ziębicki, znakomity chirurg i człowiek niezwykle ofiarne podchodzący do swoich obowiązków i doktor Gizela Pawłowska, również chirurg i późniejsza dyrektor szpitala, mocno zaangażowana społecznie w sprawy służby zdrowia. Doktor Ziębicki zdobywał doświadczenie pedagogiczne jako adiunkt na Akademii Medycznej, a doktor Pawłowska była świetnym pedagogiem, bo miała do tego wrodzony dar. Kiedy miała zajęcia w szkole, nigdy nie przychodziła na przerwach do pokoju nauczycielskiego tylko spędzała je na rozmowach z uczennicami. Bardzo dobrze mi się z nią współpracowało, a nasze liceum miało w niej prawdziwego przyjaciela – wspomina



Budynek szkolny przy ulicy Jana 14 w lutym 1964 roku



Ten sam budynek po remoncie w 1968 roku



Gmach szkoły przy ulicy Nowotki 10 po rozbudowie

profesor Marian Kapica i dodać, że dzięki zajęciom z doktorem Januszem Ruskim, wiele absolwentek liceum wybrało po szkole pracę na oddziale okulistycznym, który w raciborskim szpitalu tworzył.

Do grona wykładowców szkoły dołączali kolejni lekarze szpitala przy Bema: Andrzej Selański, Werner Wallach (obaj chirurgia), Jan Buzek, Marek Szeja i Lidia Sokół-Kuniec (interna), Jan Koczenasz (pediatria), Andrzej Majewski (noworodki), Emil Szrama i Roman Setkiewicz (ginekologia i położnictwo), Alina Kleszcz (patologia), Zdzisław Kocuj (anestezjologia), a także farmaceuta Tomasz Kuczyński. Wkrótce kadre nauczycielską zaczęły też wzmacniać absolwentki liceum. – Uważałem, że skoro znamy te dziewczyny od pięciu lat i wyrastały w naszym środowisku, wiedzą jakie są jego potrzeby i będzie im łatwiej się w nim poruszać. Tak było w przypadku Urszuli Nitner. To była dziewczyna z darem wodzowskim, fantastyczna harcerka i założycielka drużyny harcerskiej w naszym liceum, która pracowała potem jako

nauczycielka. W szkole została: Małgorzata Kura, po mężu Kempanowska, która uzupełniała potem wykształcenie studiując pielęgniarstwo, Irena Hajnosz, która skończyła psychologię, Aniela Szerner, teraz Fronczak, która skończyła pielęgniarstwo, czy Lidia Fikoczek, która została magistrem biologii – podsumowuje profesor Marian Kapica, który funkcję dyrektora Liceum Medycznego Pielęgniarstwa pełnił do 30 września 1977 roku.

Wreszcie na swoim

We wrześniu 1965 roku uczennice liceum rozpoczęły zajęcia w wyremontowanym budynku byłej SP1 przy ulicy Nowotki 10 (dziś Cecylii). „Trybuna Opolska” z 2 września 1965 roku donosiła, że „kapitałny remont budynku kosztował ok. 500 tys. zł, nie licząc 300 tys. zł przeznaczonych na wyposażenie wnętrza. Dzięki modernizacji wykonanych przez Spółdzielnię Pracy Budownictwo uzyskano 6 izb lekcyjnych, pomieszczenia na bibliotekę, kancelarię i magazyny pomocy naukowych. W szkole zamontowano centralne ogrzewanie, urządzenia

sanitarne, zaś do stolików w pracowniach doprowadzono przewody gazowe”. Do wykładowców dołączyli: Ewa Przybysławska (nauczycielka języka polskiego), farmaceuta Stanisław Tkocz (nauczyciel chemii i farmakologii), Jolanta Dyrlica (nauczycielka języka rosyjskiego) i doktor Józef Kłosek (nauczyciel interny).

Trzy lata później szkolenie zawodowe przeniesiono do zaadaptowanego do tego celu budynku przy ul. Jana 14. Przekształcenie sal w pracowni medyczne kosztowało 840 tys. złotych. – Pieniądze na zagospodarowanie tego obiektu zorganizowała życzliwa grupa osób, wśród których byli pan Pielczyk, pan Depta, Maksymilian Niewrzoł i Alfons Gembalczyk. Z Ministerstwa Zdrowia w Warszawie przyjechała do nas wizytatorka Krystyna Najzerek, która chciała zobaczyć szkołę, o której dużo się mówiło. Zabrałem ją do internatu, pokazałem siedzibę przy ul. Nowotki i w końcu zabrałem do budynku przy ulicy Jana. To była totalna ruina bez okien i ona z niedowierzaniem słuchała jak opowiadałem o tym, co w nim niedługo powstanie. Okazało się, że udało się w nim stworzyć profesjonalne pracowni do nauki przedmiotów zawodowych – wspomina profesor Kapica.

Uczennice, pod kierunkiem lekarzy i nauczycielek, uczyły się zasad pielęgnacji noworodków, podawania zastrzyków, sterylizacji narzędzi, a także przygotowywania dietetycznych posiłków, czy ścielenia łóżek. Pracowni medyczne w nowym budynku były zaprojektowane tak, by przypominały szpitalne sale. Praktyki zawodowe odbywały się na oddziałach Szpitala Miejskiego w Raciborzu. Pierwszymi nauczycielkami, które organizowały i prowadziły praktyki były Irena Żerkowska (po mężu Mitrega) i Elżbieta Lipińska, a całością spraw związanych ze szkoleniem zawodowym kierowała Helena Bluszcz. Praktyki w poradni dziecięcej przy ulicy Wileńskiej organizowała Urszula Małanka.

1 września 1968 roku liceum przejęło dwa budynki przy Warszawskiej 7 i 9 po



Absolwentki Liceum Medycznego Pielęgniarstwa z kadrą pedagogiczną. Z przodu od lewej stoi dyrektor Marian Kapica, jego zastępczyni Gizela Zielonka, kierownik szkolenia zawodowego Helena Bluszcz i nauczycielki przedmiotów zawodowych Urszula Małanka i Irena Mitrega



Zajęcia w salach demonstracyjnych budynku Działu Szkolenia Zawodowego przy ulicy Jana 14



zlikwidowanej Zasadniczej Szkole Asystentek Pielęgniarstwa, które przeznaczono na internat. Zamieszkało w nim 60 uczennic, choć chętnych było dużo więcej. Po Lucynie Kowalczyk, która była kierowniczką internatu do 31 sierpnia 1969 roku, funkcję tę objęła Lidia Natalli. – Była absolwentką raciborskiego Liceum Medycznego Pielęgniarstwa dla Pracujących, potem jako dyplomowana pielęgniarka uczyła w naszej szkole, pełniąc przez pewien okres funkcję kierowniczką internatu. W późniejszym okresie, gdy nie szefowałam już „Medykowi” skończyła studia. Pamiętam ją jako bardzo pogodną i życzliwą osobę, która była duszą towarzystwa. Nikt tak jak ona nie potrafił opowiadać kawałów – wspomina profesor Marian Kapica. Gdy pani Natalli została w lutym 1976 roku jego zastępcą, na stanowisku kierownika internatu zastąpiła ją Barbara Pisanko.

Trudne warunki i ambitne przedsięwzięcia

We wrześniu 1970 roku szkole nadano imię Marii Skłodowskiej-Curie, a dwa lata później zmieniła nazwę na Liceum Medyczne. 1 września 1974 roku w Koźlu otwarto filię raciborskiego liceum, która po roku stała się samodzielną jednostką organizacyjną. Kierowała nim Alicja Kryś, a po niej Maria Kuniak. Obie placówki współpracowały ze

sobą, a ich uczennice rywalizowały w olimpiadach pielęgniarskich. W roku 1976 budynek przy Nowotki 10 zaczęto rozbudowywać, ale trwający dwa lata remont nie rozwiązał problemu braku auli i sali gimnastycznej. Uroczystości rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego najczęściej odbywały się na placu szkolnym, a w razie niepogody na klatce schodowej szkoły, a matury w wypożyczzonej sali gimnastycznej „Jedynki”.

Mimo ciągłych problemów lokalowych, w roku szkolnym 1976/77 przy szkole powstała filia Medycznego Studium Zawodowego w Mikołowie, w której pełne kwalifikacje pielęgniarskie mogły zdobywać asystentki po maturze. Z tego rodzaju szkolenia skorzystało 35 pielęgniarek.

W 1977 roku założyciel i pierwszy dyrektor liceum Marian Kapica odszedł do raciborskiej filii wydziału nauczycielskiego Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Jego miejsce w „Medyku” zajął nauczyciel historii Mieczysław Kempanowski, który funkcję dyrektora pełnił do 1982 roku. Zastąpił go Andrzej Mercik, który przyszedł do Liceum Medycznego ze szkoły Rafako i na stanowisku dyrektora został tylko dwa lata. – Pamiętam scysję z kuratorium oświaty o lekcje wuefu. Nie mieliśmy sali gimnastycznej, więc gdy było ciepło pani Daszkiewicz robiła zajęcia na podwórku, a przy niepogodzie

odbywały się na klatce schodowej. Zwróciłem się z tym problemem do wydziału oświaty w Raciborzu, ale nie pomogli. Napisałem więc do kuratorium o wydanie decyzji o zawieszeniu tego przedmiotu, bo nie ma go gdzie prowadzić. Zadziała. Dostaliśmy godziny wuefu na sali gimnastycznej w „Jedynce” – wspomina Andrzej Mercik, który przyznaje, że jego życiowe cele miały zupełnie inny kierunek i kierowanie szkołą ich nie uwzględniało. – Znany byłem z tego, że jestem bezkonfliktowy i z wszystkimi potrafię się dogadać, więc zostałem dyrektorem „Medyka” po to, by załagodzić zaistniałą po stanie wojennym sytuację – wyjaśnia pan Andrzej, mając na myśli to, co stało się z nauczycielami zaangażowanymi w działalność w „Solidarności”. Biologa Stanisława Różyckiego internowano, a polonistka Maria Herman z tego samego powodu została najpierw zawieszona, a następnie dyscyplinarnie zwolniona. Obojga nauczycieli przywrócono później do pracy w szkole, w której uczyli aż do emerytury.

W 1984 roku na czele placówki stanęła Irena Mitręga (wcześniej Żerkowska), która znalazła się w pierwszej kadencji tworzącej Liceum Medyczne Pielęgniarstwa. Po dwudziestu latach pracy w szkole świetnie знаła jej potrzeby i długo walczyła o budynek przy ulicy Warszawskiej, które chciano jej odebrać. Kierowała „Medykiem” do końca

jego istnienia w 1996 roku.

W latach 80. do grona wykładowców dołączyli kolejni lekarze: Anna Kolega (nauczanie chorób wieku rozwoju), Iwona Olszok (interna), Walter Miensopust (psychiatria) i Jerzy Nowak (ginekologia i położnictwo). W 1987 roku w szkole zaczęto kształcenie na kierunku higienistka szpitalna i przemianowano jej nazwę na Zespół Szkół Medycznych. Od tej pory w ramach zespołu, oprócz Liceum Medycznego funkcjonowały też trzy oddziały Zasadniczej Szkoły Zawodowej Higienistek Szpitalnych. Rok później rozpoczął się remont budynku przy ulicy Królewskiej 19, który szkoła otrzymała na pięć lat, a w 1990 roku powstało Medyczne Studium Zawodowe, w którym mogły się kształcić pielęgniarki i pracownicy socjalni. Na przestrzeni maja i czerwca 1993 roku szkoła przeprowadziła się do budynków przy ulicy Warszawskiej 7 i 9, a trzy lata później, podobnie jak Liceum Medyczne w Koźlu i inne tego typu placówki w całym kraju, przestała istnieć. Na szczęście żyją jeszcze założyciele, nauczyciele i absolwenci raciborskiego „Medyka”, którzy swoimi wspomnieniami ze szkoły będą się z nami dzielić w kolejnych odcinkach cyklu.

Katarzyna Gruchot



W Liceum Medycznym Pielęgniarstwa od lewej siedzą dyrektor Marian Kapica, lekarz Andrzej Majewski, przełożona pielęgniarek Teresa Pawłowska, dyrektor szpitala Gizela Pawłowska, przedstawiciel opolskiego wydziału zdrowia, Irena Żerkowska (Mitręga) i Helena Bluszcz



Doktor Jan Koczenasz (z prawej) podczas uroczystości czepkowania w Liceum Medycznym

Dociekliwa raciborzanka wrzuca kamyczki do miejskiego ogródka

Dlaczego prezydent Raciborza przyznał dotację działkowcom, skoro ci nie złożyli wszystkich wymaganych prawem dokumentów, by otrzymać publiczne pieniądze? Sprawa jest sprzed dwóch lat, ale dopiero teraz ma być wyjaśniana na Bato-rego, po interwencji mieszkanki jednej z dzielnic.

O sprawie dowiedzieliśmy się za sprawą Czytelniczki z Płoni (dane do wiadomości redakcji), która przedstawiła redakcji informacje, z których wynika, że w 2018 roku Miasto Racibórz udzieliło dotacji celowej PZD ROD im. Ulga w Raciborzu w kwocie 30 tys. zł. Nasza informatorka twierdzi, że doszło do tego mimo niespełnienia przez wnioskodawcę – na etapie kwalifikowania wniosków – warunku złożenia pełnej dokumentacji. Chodzi przede wszystkim o brak dokumentu „zgłoszenie robót budowlanych”.

Sprawa dotyczyła przyznania dotacji na budowę przyłącza wody wraz z instalacją rozprowadzającą wodę na terenie ogródków przy ul. Rybnickiej. Takie zgłoszenie – jak potwierdza starostwo powiatowe – wpłynęło doń dopiero 3 września 2018 roku, a pismo informujące o braku sprzeciwu Starosty wystosowano tam 19 września 2018 roku.

Tymczasem wnioski o dotację do urzędu składano do 30 maja 2018, a 25 czerwca

2018 roku urząd miasta ogłosił wyniki kwalifikacji wniosków do przyznania dotacji celowej. Według Czytelniczki urząd potwierdził kompletność dokumentów złożonych przez wnioskodawcę, mimo, że zgłoszenia robót nie mogło być w tym zestawie, skoro starostwo potwierdza, że dopiero 4 miesiące później zajmowało się tą sprawą.

Regulamin udzielania dotacji (uchwała rady miasta z 28 marca 2018 roku) warunkuje uzyskanie dotacji koniecznością dołączenia wymaganych dokumentów, a niekompletne wnioski nie podlegają rozpatrzeniu.

Mimo tej niekompletności dokumentacji wniosek PZD ROD im. Ulga zakwalifikowano.

Zwróciliśmy się do magistratu z pytaniem dlaczego podjęto taką decyzję?

Wskazano pismem z dn. 25.06.2018 r. iż złożona dokumentacja jest kompletna i została zakwalifikowana do udzielenia dotacji. W wyniku postępowania zawarta została w dniu 06.11.2018 r. umowa nr 4/2018 o udzielenie dotacji celowej. Po przedłożeniu sprawozdania z wykorzystania dotacji celowej wraz z dokumentacją rozliczenie dotacji zostało zaakceptowane.

Czytelniczka wskazuje, że w lutym 2020 roku uzyskała możliwość zapoznania się z dokumentami dołączonymi

30 tys. zł
takiej kwoty dotyczyła miejska dotacja dla ROD Ulga

mi do wniosku o udzielenie dotacji i z tego co twierdzi, nie było wśród nich: 1. potwierdzenia zgłoszenia robót budowlanych 2. projektu budowy przyłącza wody wraz z instalacją rozprowadzającą. Czy urząd nie posiada tych dokumentów?

Gmina posiada zgłoszenie robót budowlanych z dn. 28.08.2018 r. z datą potwierdzającą wpływ do Starostwa Powiatowego w dn. 03.09.2018 r. Jednym z warunków udzielenia dotacji wynikającym z Regulaminu udzielenia dotacji celowej ze środków budżetu Gminy Miasta Racibórz dla rodzinnych ogrodów działkowych położonych na obszarze miasta Racibórz Uchwały Rady Miasta Racibórz nr XXXVIII/587/2018 z dn. 28.03.2018 r. było i jest do nadal dostarczenie do gminy pozwolenia na budowę lub potwierdzenia zgłoszenia robót budowlanych, jeśli planowane prace wymagają takiego postępowania na podstawie przepisów ustawy – Prawo budowlane.

Czytelniczka dwukrotnie prosiła prezydenta miasta o kontrolę udzielenia dotacji w wydziale gospodarowania nieruchomościami i otrzymała odpowiedzi odmowne w oparciu o problemy terminowe. Czy planowana jest jeszcze taka kontrola?

10.02.2019 roku w odpowiedzi na wniosek strony (mieszkanki Raciborza) z dnia 15.01.2020 r. zaproszono ją na spotkanie w dniu 10.02.2020 roku w celu udostępnienia wymaganych informacji i wglądu w posiadaną dokumentację. Gmina wskazuje, iż strona na spotkaniu zapoznała się z całą zgromadzoną dokumentacją dot. udzielanej w roku 2018 dotacji dla ROD Ulga w Raciborzu. Prezydent miasta podjął decyzję o przeprowadzeniu kontroli wewnętrznej w zakresie poprawności udzielenia przedmiotowej dotacji.

(oprac. m)



Kiedy będzie działać sygnalizacja świetlna?

Oto inwestycja, która została zrealizowana w Kuźni Raciborskiej przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach

Przejście dla pieszych, przy ulicy Kościelnej w Kuźni Raciborskiej, w ciągu drogi wojewódzkiej nr 425 zostało przesunięte o kilka metrów oraz zamontowana została tam sygnalizacja świetlna.

Budowa wzbudzonej sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych to efekt starań Zarządu Osiedla Stara Kuźnia. Ze względu na to, że dotychczasowe przejście nie należało do bezpiecznych, została tam zainstalowana sygnalizacja świetlna, a sama „zebra” przesunięta o kilka metrów dalej. Inwestorem zadania był Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach,

a wykonawcą konsorcjum firm: Zakład Inżynierii Ruchu z Bytomia i Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe z Bytomia. Koszt to nieco ponad 233 tys. zł brutto.

Zadanie zostało już zakończone, jednak sygnalizacja jeszcze nie jest uruchomiona. Co stoi na przeszkodzie? – Oczekujemy na podłączenie do sieci energetycznej przez dostawcę energii elektrycznej. Nie mamy wpływu na termin wykonania tej usługi – wyjaśnia Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

(mad)

Problemy z rejestracją pojazdu?

Starostwo informuje jak im sprostać

Od pani Małgorzaty, naszej Czytelniczki z Raciborza, otrzymaliśmy informację, że przyszło jej czekać aż miesiąc na możliwość zarejestrowania zakupionego samochodu. Zapytaliśmy w starostwie jak wygląda w czasie pandemii funkcjonowanie referatu komunikacji, skoro dochodzi do tak długiego oczekiwania przez petentów. Oto stanowisko urzędu powiatowego, zaprezentowane przez Szymona Kurę z Biura Obsługi Starosty.

Odnosząc się do pytań o czas oczekiwania na załatwienie sprawy w Referacie Rejestracji Pojazdów przedstawiam następujące wyjaśnienia.

W związku z stanem epidemiicznym ogłoszonym na terenie kraju, zgodnie z § 21 ust. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, w Starostwie Powiatowym w Raciborzu wprowadzono ograniczenia mające na celu zapobieganie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Sprawy związane z rejestracją pojazdów można obecnie załatwić poprzez złożenie

kompletu dokumentów w biurze podawczym Starostwa – BOK. Rejestracja dokonywana jest w przeciągu ok. 7 dni roboczych. Podczas rejestracji pojazdu pracownicy urzędu telefonują do wnioskodawców i umawiają indywidualnie termin odbioru dokumentów – można je odebrać w dniu rejestracji pojazdu.

Oczywiście, tak jak przed epidemią przenieść rejestrację pojazdu można również bezpośrednio w czasie wizyty w urzędzie. Ze względów bezpieczeństwa, bezpośrednie przyjmowanie stron wymaga wcześniejszego umówienia terminu wizyty. Rezerwacji terminu można dokonać samodzielnie (na stronie internetowej BIP Powiatu Raciborskiego znajduje się odnośnik „Rezerwacje wizyt w Wydziale Komunikacji”) lub telefonicznie korzystając z pomocy pracownika urzędu (tel. 32 45 97 398, 32 45 97 311). Do dnia 9 września br. termin wizyty można było zarezerwować z 30-dniowym wyprzedzeniem. Jednak w związku z dużą ilością rezerwacji, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, od 10 września jest możliwość dokonywania rezerwacji do 45 dni. Warto przy tym wspo-



Odpowiedzi na pytanie o funkcjonowanie referatu komunikacji udzielił Szymon Kura ze starostwa powiatowego

mnąć, że w związku z epidemią ustawowy termin na przenieście rejestracji pojazdu został wydłużony do 180 dni od daty nabycia.

Wprowadzenie ograniczeń zapewni przestrzeganie wymogów prawnych dotyczących dystansu społecznego. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów dopuszczalna liczba interesantów przebywających w tym samym czasie w jednym pomieszczeniu nie może być większa niż jedna osoba na jedno stanowisko obsługi, przy jednoczesnym zachowaniu dystansu społecznego 1,5 m.

Zachęcamy mieszkańców do korzystania z obu form rejestracji pojazdów.

(oprac. m)

Spacerkiem po dawnym Raciborzu

Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej pokazało w swojej siedzibie nową wystawę. To Racibórz przed laty na widokówkach ze zbiorów Alfreda Otlaka oraz TMZR.

To kolejna już wystawa, kiedy Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej nie porze-

dza jej uroczystym wernisażem. Powodem jest pandemia koronawirusa. Wystawy są jednak zmieniane, a zainteresowane osoby mogą przyjść do siedziby przy ulicy Długiej 9 i je oglądać (w godzinach otwarcia biura poselskiego Michała Wosia). Ta najnow-

sza zorganizowana została pod tytułem „Spacerkiem po dawnym Raciborzu”, na której pokazane zostały widokówki pamiętające Racibórz przed laty. – Ośłódźmy sobie życie, powspominajmy stare czasy – mówi o nowej wystawie Aleksandra Jańska odpowiedzialna w TMZR za sprawy kulturalne. Dodaje, że dzięki tej wystawie można przenieść się w czasie. – Ta praca wykonywana przez Alfreda Otlaka – przy zbieraniu tych wszystkich widokówek – przynosi teraz efekt, a przede wszystkim cieszy oko szerokiego grona – zaznacza pani Aleksandra. Wystawa w TMZR będzie wisiała do końca października, później pojawią się tam prace malarskie Marii Kucharskiej.

(mad)



Aleksandra Jańska wskazuje część widokówek, które pojawiły się w TMZR

Dobro silniejsze niż chłód i epidemia. Kilkaset osób pobięło dla Bożeny Kalety



Wśród biegaczek pojawiła się znana propagatorka tego sportu Beata Monica-Szyjka



Piotr Kielar był konferansjerem biegu, a Tomasz Bieliński jednym z organizatorów z ramienia OSiR



Marta Buczkowska z RCK i WOŚP też dołączyła do pomagających

Kocham Was wszystkich – w tych słowach pani Bożena podziękowała organizatorom i uczestnikom biegu charytatywnego, który został zorganizowany 11 października w celu zebrania pieniędzy na jej kosztowną rehabilitację.

Bożena Przybyło-Kaletka potrzebuje codziennej rehabilitacji po tym jak w zeszłym roku podczas snu doznała niedotlenienia mózgu. Zorganizowany 11 października na stadionie OSiR w Raciborzu Bieg dla Bożeny miał na celu zebranie pieniędzy na rehabilitację chorej raciborzanki (zbiórka prowadzona jest również w internecie na portalu pomagam.pl).

W wydarzeniu wzięła udział rzesza mieszkańców z całego regionu, nie tylko Raciborza i powiatu raciborskiego, ale również Lysek, Pstrążnej, Kietrza, Kędzierzyna-Koźla czy Jastrzębia-Zdroju.

Rozgrzewkę przed biegiem dla dzieci poprowadziła Justyna Święty-Ersetic. Najmłodsi biegacze otrzymali od mistrzyni Europy pamiątkowe misie Orlenu.

Następnie przyszła pora na bieg główny, w którym pobięli dorośli (oraz dzieci, dla których jedno okrażenie było stanowczo zbyt krótkim dystansem). Choć nie klasyfikowano miejsc, to ustalono osobę, która została uznana za zwycięzcę zawodów. Był to Dawid Szulcek, wychowanek pani Bo-

żeny, który swój bieg dedykował jej i uściślał na mecie bohaterkę dnia.

Bieg dla Bożeny został zorganizowany przez Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczne „Pracownia Przyszłości”, Stowarzyszenie na Rzecz Integracji „Podaj Rękę”, TEB Edukacja Racibórz we współpracy z Akademią Fitness oraz OSiR Racibórz.

Impreza spotkała się z dużym odzewem zarówno miłośników biegania skupionych w grupach takich jak Eko-Okna Runners, Easy Run, czy Biegam Bo Lubię, jak i osób, które wolą biegać w samotności lub w ogóle tego nie robią, ale chciały po prostu pomóc.

Pracownia Przyszłości poinformowała, że zebrana w trakcie biegu kwota przekroczyła 10 tys. zł. Wylicytowano m.in. koszulkę bramkarza Górnik Zabrze – Martina Chudego. Mąż Bożeny Kalety – Mariusz (dyrektor SP18, a wcześniej Zespołu Szkół w Rudniku) cieszył się z liczego odzewu przyjaciół i rodziny i był pod wrażeniem udziału osób, których nie znał, a postanowili pomóc jego żonie. – Zebrane pieniądze umożliwią nam m.in. na udział w turnusie rehabilitacyjnym – mówił po biegu, w którym także uczestniczył. Jak podkreśla, małżonka robi wciąż postępy na drodze do wyzdrowienia.

(żet, m)



W biegu wzięła udział prezes sądu Marzena Korzonek, której towarzyszyła rodzina



Justyna Święty-Ersetic prowadziła rozgrzewkę. Kibicował jej mąż – Dawid Ersetic



Pierwsze pobięły dzieci

Dlaczego Andrzej Kuśnierz ruszył z ciupagą na wędrowników?

Dzięki projektowi PTTK Racibórz przybyło zdobywców Korony Gór Polski. To grono poszerzyło się o 160 osób, które w tym roku jeździły z A. Kuśnierzem na 28 szczytów zaliczanych do KGP. W sobotę 10 października na Zamku Piastowskim odbyło się posiedzenie Łoży Zdobywców Korony Gór Polski i pasowanie na zdobywców Korony.

A. Kuśnierz nagroził najaktywniejszych uczestników wypraw, tych, którzy zaliczyli wszystkie. Upominki ufundowane przez starostę raciborskiego odebrały na zamkowym dziedzińcu dwie panie: Barbara Michalak, Diana Stryjska i Dariusz Herok, który wspierał Kuśnierza w organizacji wędrowek. – Chciałem wyróżnić dodatkowo tych ludzi, którzy poświęcili górą wiele swego czasu i ponieśli w sumie niemałe koszty, ale zdobyli Koronę Gór Polski w tym cyklu. To warte zauważenia. A wszystko zaczęło się od mojego spotkania w bibliotece na

Kasprowicza, gdzie opowiadałem o sobie i tym projekcie – wyjaśniał A. Kuśnierz.

Następnie, przy użyciu 120-letniej ciupagi, po odczytaniu oficjalnej rot pasowania na zdobywcę, nadano ten tytuł zgromadzonemu na dziedzińcu. Zdobyli 28 najwyższych szczytów Polsce. Pasowanie zakończył gremialny okrzyk: Cześć górą!

Pojadą znów w góry

Kuśnierz ze swoją ekipą zorganizował 10 wypraw, w których przewinęło się 160 osób. Tych, którzy wybrali się w góry powyżej 5 razy było ponad 40 osób. Został jeszcze wyjazd w terminie 24 i 25 października, który będzie dodatkowym podziękowaniem dla wszystkich. – Jestem bardzo zadowolony



Andrzej Kuśnierz z PTTK i lekarz Adam Szatoń, uczestnik wypraw

z tego projektu, że tylu chętnych było, że nadal chcą z nami jeździć – cieszył się na koniec organizator. Teraz w PTTK pracują już nad nowym harmonogramem wypraw po Koronę Gór Polski. – Ale może tempo ich zdobywania będzie tym razem wolniejsze. Może rozłożymy te 28 szczytów na 2–3 lata. Zdobyć Korony w tak szybkim tempie przez grupowy udział było pierwszym tego typu przedsięwzięciem w ramach działalności PTTK – powiedział Nowinom A. Kuśnierz.

Tradycja PTTK

W wyprawach brali udział przede wszystkim mieszkańcy powiatu raciborskiego, do których dołączali przybysze z ziemi wodzisławskiej czy jastrzębskiej. – Uważa, że to była dobra inicjatywa dla rozwoju krajowej turystyki, taki impuls, żeby PTTK nie zagubiło swej bogatej tradycji w jej promowaniu – zaznaczył A. Kuśnierz. W jego ocenie najtrudniejsza była wyprawa na Rysy, gdzie na szczycie pojawiło się 51 osób. – Nie było jeszcze takiej wyprawy. To mogło być niebezpieczne, ale wynajęliśmy

doświadczonych przewodników z Nowego Targu, ubezpieczaliśmy się wzajemnie i pilnowaliśmy całej grupy. Wszystko po to, żeby każdy mógł zdobyć tę górę – relacjonował A. Kuśnierz.

Raciborszczyzna na rowerach

Pan Andrzej nie wyklucza organizacji w przyszłym roku projektu związanego z ziemią raciborską. Może będzie to rajd rowerowy. Chciałby tu skorzystać z doświadczeń nestora PTTK Stanisława Żółcińskiego. W Raciborzu obecnie był prezes Klubu Zdobywców Korony Gór Polski Łukasz Lis. Do klubu należy już 56 tys. członków, z czego prawie połowa pojawiła się w ostatnich latach. – Należąc do klubu nie chodzi się tylko żeby iść po górach ale i coś zdobyć, czasem

Wyprawy były impulsem dla zachowania tradycji PTTK” – uważa Andrzej Kuśnierz organizator

komuś pomóc, bo klub wspiera różne charytatywne cele. Dzięki raciborskiemu projektowi do klubu dołączyło ponad 160 osób i są kolejne zgłoszenia. Członkami honorowymi Klubu KGP zostali raciborscy samorządowcy – starosta Grzegorz Swoboda i prezydent Dariusz Polowy.

(ma.w)

▼ Starosta raciborski wyróżnił osoby, które wyjeżdżały z Andrzejem Kuśnierzem najczęściej. Wśród nich była Diana Stryjska



FOT. MARIUSZ WEIDNER

Uczestnicy podsumowania, które zorganizowano na Zamku Piastowskim

LKS Studzienna od lipca bez pieniędzy, a hala w dzielnicy – bez opatu

Działacze z dzielnicy Raciborza, którzy spotkali się w wólarzem miasta narzekali na znacznie niższą dotację dla klubu w tym roku i brak środków na zakup węgla. Prezydent Dariusz Polowy odsyła ich do „środowiska piłkarskiego” i ustalenia na tym szczeblu podziału pieniędzy na działalność futbolową w mieście.

Kilkusobowa reprezentacja działaczy LKS Studzienna przyszła na spotkanie prezydenta z mieszkańcami 6 października. Wólarzowi przekazano, że klub dostał dużo mniejszą niż co roku dotację na funkcjonowanie. Brakuje 13 tys. zł na zakup opału na zimę, potrzebnego do ogrzewania miejskiej hali przy boisku.

– Mamy tu ściankę wspinaczkową, na którą przyjeżdżają raciborzanie z całego miasta. Mamy im teraz powiedzieć: ubierzcie się ciepło, bo urząd nam nie dał pieniędzy na ogrzewanie? – dziwili się głośno działacze. Wskazali na przykłady klubów piłkarskich z Markowic, Płoni i Ocice, które korzystają z obiektów przy szkołach miejskich i nie muszą się martwić kto zapłaci za ogrzewanie, bo to zmarwienie dyrektora placówki. W dodatku tamte kluby mają wyższe miejskie dotacje niż Studzienna.

Uzgodnienia w szerokim gronie

Dariusz Polowy nie krył, że nie podoba mu się, że działacze podnoszą taką kwestię na spotkaniu z mieszkańcami, gdzie miejscowi mówią o problemach dzielnicy. Środowisko

sportowe ma swoje spotkania w magistracie i tam powinny być rozstrzygane problemy jak ten z ogrzewaniem hali. – Jasno powiedziałem piłkarzom z miasta, żeby sprawy finansowe załatwić między sobą przy stoliku, a nie chodzić z tym do prezydenta. Nie podejmujemy tu dzisiaj żadnej decyzji, czy więcej pieniędzy powinno trafić do danego klubu, bo to są kwestie do rozstrzygania na poziomie całej struktury futbolu w mieście. Jak ktoś ma większe potrzeby, to musi je uzgodnić z innymi klubami z Raciborza. Nie będę tu dzisiaj adwokatem pozostałych klubów – tłumaczył działaczom w Studziennej D. Polowy. – To mamy halę zamknąć? Powiedzieć do widzenia amatorom ścianki? A co z dziećmi, które trenują w sali gimnastycznej? Mówić im: możecie, ale ubierzcie się ciepło – ironizował jeden z działaczy.

Wólarz nie odpowiedział, tylko spytał ile meczów LKS Studzienna rozegrał w rundzie wiosennej? Usłyszał, że żadnego. Polowy dopytał czy LKS w pierwszym półroczu pozyskał dotację? Działacze odparli, że tak – 18 tys. zł. Prezydent dalej dążył: czy planowana wysokość wydatków była ta sama wobec braku meczów? Miejscowi przyznali, że mniej, ale zaznaczyli, że piłkarze korzystali z sali gimnastycznej i trzeba było do marca wydawać pieniądze na ogrzewanie i prąd. – Rozliczyliśmy te środki w urzędzie i zostaliśmy bez grosza – stwierdzili przedstawiciele klubu. Dodali, że odtąd nie otrzymali z urzędu żadnych środków i czekają na przyznany im grant w kwocie



Na spotkaniu z mieszkańcami w Studziennej prezydent Polowy rozmawiał m.in. z działaczami miejscowego LKS

15 tys. zł. – Od 1 lipca nie mamy wcale pieniędzy – narzekali. Ich zdaniem to kuriozalne, że kiedy nie było meczów urząd przyznał Studziennej 18 tys. zł, a kiedy spotkania piłkarskie się odbywają, mają mieć do dyspozycji mniej, bo 15 tys. zł.

D. Polowy stwierdził ponownie, że te kwestie powinny być załatwione na poziomie całego środowiska piłkarskiego, bo on nie jest na spotkaniu z mieszkańcami przygotowany do tego typu rozmów. Zaprosił działaczy na spotkanie klubów do magistratu, zaplanowane już wcześniej w czwartek 8 października.

Pożyczają na wszystko

Poirytowani działacze pytali prezydenta czy pobiera co miesiąc pensję. Gdy ten przytaknął, usłyszał, że w klubie od miesięcy nie mają żadnej gotówki. – Pożyczamy na wszystko, żeby nam nie zabierali liczników. Z czego mamy wziąć na utrzymywanie obiektu Miasta? W wodziągach powiedzieli naszemu prezesowi, żeby płacił ze swoich – relacjonowali działacze.

Polowego zainteresowały wtedy dochody klubu związane z funkcjonowaniem hali. – Wstyd powiedzieć jakie to dochody. Festynów nie ma, dożynek nie było. Od 1 lipca chodzimy jak żebraki, prosimy, żeby nam każdy rozłożył należności. Potrzebujemy zapłacić za wodę, przecież chłopcy się kąpią po meczach – mówili działacze prezydentowi. Przypomnieli mu, że przed rokiem padały z urzędu deklaracje, że dotacje sportowe będą szybciej przelewane.

– Mówi pan, że stawia na młodzież, ale z czego mamy płacić za transport, za trenerów? Z łebkami sami jeździmy. A 600 zł dla trenera trzeba mu jeszcze obciąć, bo nie mamy – opowiadali reprezentanci klubu.

Polowy oznajmił, że urząd też boryka się z problemami finansowymi. Wskazał na pandemię i jej skutki dla budżetu miasta. – W początkowej fazie wpływy mocno nam spadały i sądziliśmy, że zabraknie w kasie miasta 30 mln zł. To by oznaczało, że od 15 listopada gmina nie regulowałaby swoich zobowiązań. Dlatego pewne rzeczy wstrzymano, w tym wydatki na sport i na kulturę; na budżet obywatelski, a w OSIR ograniczono pensje. Sytuacja była szczególnie, bo są rzeczy ważne i mniej ważne – tłumaczył prezydent Raciborza.

Zgoda buduje

Zdaniem Polowego, dużo lepiej dla środowiska piłkarskiego byłoby, gdyby istniała współpraca między klubami. – Żeby dogadać się jak dogadali się strażacy z OSP, gdzie nie muszę rozmawiać z poszczególnymi jednostkami. Namawiam do tego, bo nie jesteście jedyni ze środowiska sportowe-

go, gdzie każdy ma swoje racje i je podnosi. W czwartek porozmawiamy jak te środki dzielić, żebyście to wy decydowali – zapowiedział prezydent miasta.

Działacze nie kryli zdziwienia wypowiedzią Polowego. – Prezesi klubów mają decydować o innych klubach? Co prezesa Unii obchodzi nasza hala? A co mnie interesuje koszenie boiska w Ocicach? Niech pan pokaże nam klub w mieście co ma taką halę jak my. Nawet Unia nie ma, a przecież dostała wysoki grant, nie wiadomo dlaczego – mówili wólarzowi miejscowi. Przy okazji wypomnieli władzy, że „na wioskach w powiecie już w styczniu kluby dostają pieniądze na sport, a w Raciborzu trzeba czekać do połowy marca, choć wcześniej są terminy płatności za media”.

– To nie jest łatwy bochenek chleba, a my wszyscy robimy to społecznie. Nam nikt nie zapłaci, tylko jedynie „gębą” – podnieśli działacze. Dariusz Polowy odparł, że nigdy by nie podejrzewał, że w Studziennej działacze chcą za swą pracę pieniądze. Ci stwierdzili, że gdyby wycenili ich pracę, to na pewno nie starczyłoby dotacji, żeby ją opłacić.

Wólarz przywołał przykład swojej przynależności do klubu strzeleckiego, który nie pobiera dotacji z kasy miejskiej, a jego członkowie utrzymują go ze składek. – Takie rozwiązania też są – zauważył D. Polowy.

Nie patrzeć na siebie wilkiem

Wólarz poinformował, że powstała spółka miejska Unia po to, „aby inaczej to funkcjonowało niż lata wcześniej”. – Namawiam żebyście to wy, działacze, chcieli pouzgadniać sprawy między sobą. Żebyście zobaczyli, że inni mają też potrzeby. Najwięcej środków było dotąd kierowane do piłki nożnej i po to spółkę Miasto powołało, żeby szkolenie dzieci i młodzieży było profesjonalnie prowadzone i całe środowisko piłkarskie umiało ze sobą współpracować a nie patrzyło na siebie wilkiem – mówił Dariusz Polowy. Wędlug niego „sprawa się załatwi w czwartek o godz. 17.00”.

Działacze wyliczyli prezydentowi jak finansowo prezentuje się LKS Studzienna w podziale środków miejskich na ten rok.

LKS Ocice – 32 tys. zł – mniej o 4 tys. zł niż przed rokiem Wicher Płonia – 10,8 tys. zł Brzezie – 29 tys. zł – 6 tys. zł mniej niż przed rokiem LKS Markowice – 44 tys. zł LKS Studzienna – 33 tys. zł, 13 tys. zł mniej niż przed rokiem

Powiedzieli, że wynika z tego, że kluby nie utraciły wysokości wsparcia jednako. – Są różnice i niemałe. Czy ktoś nas próbuje poróżnić? – zastanawiali się głośno.

Dariusz Polowy odparł, że to jest opinia działaczy, a na tyle jest wolności, żeby się wypowiadać. – Z tego co pamiętam jak były pierwsze spotkania środowiska piłkarskiego po wyborach, to nie było opinii, że kiedyś to było fajnie i dosyć słabo wyglądały kontakty między klubami. Musicie się do stołu i przedyskutować, powiedzieć sobie gorzkie słowa, ustalić, że w jednym roku jedni korzystają, a w drugim – kolejni. – Trzeba przezwyciężyć to, co było. To się musi udać – podkreślił D. Polowy.

Kara za aktywność

Działacze z LKS oznajmili Polowemu, że czują się karani, za to, że próbują wyjść do ludzi z ofertą sportową. – Jak oczekujecie że ja tu dziś powiem: załatwię wam to, to ja takiej deklaracji nie złożę – powiedział prezydent.

Polowy stwierdził, że po to ma być system działalności i szkolenia klubów piłkarskich ujednolicony, „żebyśmy umieli identyfikować, gdzie są koszty do poniesienia przez całą społeczność”.

– Ja nie będę Sherlockiem Holmesem, który będzie dochodził, czy ktoś lepiej czy gorzej wydaje pieniądze. Trzeba przy stole powiedzieć kto robi źle, a kto wzorcowo – podsumował wólarz.

Działacze próbowali jeszcze wesprzeć były radny miejski Józef Gurk. Mówił, że LKS kiedyś był wzorem dla innych klubów. A dziś inwalida kosi boisko, a 80-latek wsiada do traktora. – Hali, która powstała w czynie społecznym nie wolno dziś zostawić bez ogrzewania, żeby pleśniały ściany zimą – przestrzegali Gurk.

– Nie dopuszczę do tego żeby obiekt miejski ulegał dewastacji – zapewnił prezydent Raciborza.

(ma.w)

Klub potrzebuje działki pod Łęczzokiem

Brak szatni i zaplecza socjalnego przy boisku w dzielnicy skłonił miejscowych działaczy piłkarskich, żeby spytać prezydenta Polowego o pomoc w tej sprawie. Ten sugeruje załatwić takie tematy wspólnie z innymi klubami.

Dariusz Polowy podkreśla: nie rozmawiam z pojedynczym klubem. Wydatkowanie środków miejskich ma być oparte na konsensusie środowiska piłkarskiego. W Marko-

wicach wiedzą, że pierwszym krokiem do rozwiązania braku szatni przy boisku byłoby odkupienie działki przy Łęczzoku. Znają nawet wstępne nakłady, bo dowiedzieli się, że teren można nabyć w cenie 50 zł za metr kw. Wniosek w tej sprawie trafił już do magistratu, w zeszłym roku. Aktualnie funkcję szatni pełnią kontenery przywiezione z placu budowy. – W czynie społecznym z własnych pieniędzy to robimy – podkre-

ślali. Jednak poziom zaplecza sanitarnego odbiega od standardów. Kiedy przyjeźdźni piłkarze pytają o prysznic po meczu, to zdenerwowani komentują w taki sposób, że markowiczanom wstyd to powtarzać. W Markowicach muszą grać na dwóch boiskach – przy szkole i pod lasem. Obiekt przyszkolny nie jest w stanie wytrzymać nęczenia treningowego. Klub ma aż 7 drużyn – od skrzatów do seniorów.

(ma.w)

• 100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Plony poszły z dymem

Ogromna strata rolnika z Raciborza – Starej Wsi, tragiczny wypadek na kopalni w Radlinie, ucieczka Ślązaków z bolszewickiej niewoli i przepełnione więzienia – to tylko część spraw opisanych przez Nowiny równo sto lat temu.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 20 października 1920 r.

Pożar stodoły

Racibórz. W sobotę wieczorem spaliła się na Starej Wsi stodoła gospodarza Białdygi, napełniona tegorocznym żniwem.

Katolicki jubileusz

Leszczyny w Rybnickiem. W piątek 15 października, w dniu świątecznym patronki Śląska św. Jadwigi, księżniczki śląskiej, zamianowany i wprowadzony został wiel. ks. kapelan Gediga jako proboszcz

naszej parafii. W tym samym dniu obchodziła nasza parafia 200-letni jubileusz wprowadzenia pierwszego katolickiego kapłana do Leszczyn.

Tragiczny los górnika

Birułtowy w Rybnickiem. Górnik Stefan Strzedula z Birułów był zajęty w kopalni przy reperaturze na pochylni. Nagle zerwał się węgiel i tak silnie uderzył pracującego St. w lewą skroń, że śmierć nastąpiła niebawem. Zabity pozostawił wdowę i czworo dzieci.

stawilił wdowę i czworo dzieci.

Przepełnione więzienia

Według urzędowych oświadczeń wzrost przestępczości w Niemczech doprowadził do przepełnienia więzień, tak, iż do pomieszczenia aresztantów państwo zmuszone jest używać rozmaitych przybudówek i gmachów gospodarczych przy więzieniach. Jako przestępstwa przeważają napady, uszkodzenia ciała i kradzieże uliczne.

RACIBÓRZ • 25 października 1920 r.

Walne w Rolniku

Racibórz. Walne zebranie spółki „Rolnik”, Towarzystwo zakupu i sprzedaży E.G.m.b.H. w Raciborzu, odbyło się w sobotę dnia 16. paźdz. po południu. Stawili się nieomal wszyscy udziałowcy Spółki.

Prezes Rady Nadzorczej, p. Kieś z Raciborza, zagał zebranie i przywitał wszystkich przybyłych, dziękując zarazem za tak liczne przybycie. Po przeczytaniu porządku dziennego stwierdził pan Kieś, że Walne Zebranie jest prawidłowo zwołane i do uchwał zdolne. Poza tym udzielił p. Kieś kierownikowi p. Szczerbickiemu, głos, który przedłożył zebranym sprawozdanie kasowe i bilans (...) uchwalono następujący podział zysków: 10% na dywidendę, resztę t.j. marek 63 233,54 do rezerwy specjalnej. Po załatwieniu dalszych punktów porządku dziennego zamknął p. Prezes posiedzenie z życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju Spółki.

Znowu zakaz wywozu kartofli

Wywóz kartofli z raciborskiego powiatu wiejskiego bez zezwolenia powiatowego kontrolera zakazany. Dopuszczony tylko dowóz kartofli do powiatu miasta Raciborza. Zakaz wydany został dlatego, że niektórzy wielcy posiadaciele, którzy zobowiązali się dostarczyć Raciborzowi kartofle po 20 marek za centnar, obecnie oświadczają, iż uczynić tego nie mogą, bo kartofle swoje już sprzedali.

nić tego nie mogą, bo kartofle swoje już sprzedali.

Włamanie i kradzież w szkole

Czerwionka w Rybnickiem. Niewysledzeni dotąd sprawcy wkradli się do tutejszej szkoły i wyprzątnęli z mieszkańca uczyciela kilka ubrań, obuwie, bieliznę itd. Odwiedzili również garderobę tutejszego „Spielvereinu” i część przyborów sportowych poniszczyli a część skradli.

Korespondent raciborskiego „Ancaigra” rzuca gołosłowne podejrzenie na naszych sokółów, którzy się tego czynu z zemsty dopuścić mieli. Ja natomiast twierdę, że złodziei szukać należy w szeregiach niemieckich, gdyż pomiędzy naszymi hurrapartyotami znajdują się indywidua spod ciemnej planety, którzy w rozróżnianiu swojego a twojego często się mylą.

Podpisano: Czerw.

Morderca z Wilchwy

Wilchwa w Rybnickiem. Pod zarzutem popełnienia morderstwa aresztowała policja robotnika Plewnię tuż. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu rozmyślne zastrzelenie p. Skrzynickiego z Wodzisławia podczas rozruchów sierpniowych. Aresztowanego odstawiono do więzienia rybnickiego.

Święto Sokół w Kuźni

Kuźnia Raciborska. W przeszłą niedzielę, 17. października odbyło się tutaj pierwsze

święto i zabawa naszego Sokół. W południe o godz. 12 koncertowała na rynku przed domem prezesa pana aptekarza Sojki, silna kapela. O godz. 2 zebrały się towarzystwa, liczny lud i drużyny piłki nożnej na rynku, skąd w długim pochodzie ruszono na boisko pod lasem. Śliczna brama tryumfalna witała wszystkich przybyszów. Szczególnie nadmienić należy liczne przybycie tow. śpiewu z Płoni i tow. młodzieży z Markowic i Sokół z Bytomia. Turze przybyło z własną kapelą. Na boisku wywołało wielki entuzjazm przybycie kilku oficerów francuskich i zielonych polskich. Pod koniec zabawy na boisku wygłosił prezes, pan aptekarz Sojka, porywającą przemowę, zachęcając „Sokół” do wierności i miłości do ludu swego i Ojczyzny. Następnie rozdał on zwycięskim drużynom piłki nożnej z Kuźni i z Turza, jako nagrody wieńce laurowe. W końcu wzniesiono na cześć francuskich gości i bohaterów Francji frenetyczny okrzyk. Na sali świątecznej przemówił w nader poruszający sposób ks. prof. Walenta, za co mu ludność cała jest nader wdzięczna. Następnie rozpoczęła się zabawa taneczna, przeplatana rozmaitościami, między innemu także wylosowanie ustrojonego ślicznego prosiaka, co wywołało wielki śmiech. Lud wreszcie zabawił się wesoło do późnej pory i nie zapomni tak łatwo tej tak pięknej uroczystości Sokół. Podpisano: X.

RACIBÓRZ • 22 października 1920 r.

Zajęcia tuż tuż

Racibórz. Zimowy semestr wykładów w niem. wyższej szkole ludowej rozpoczyna się 25 bm. i trwać będzie do 18 grudnia rb. Pomędzy innymi będzie miewał wykłady polskie z dziedziny rolnictwa p. A. Cebulka co środę od godz. 5 – 6 po południu w szkole realnej.

Górnoślązacy w niewoli bolszewickiej

Z 167. pułku piechoty (bytomskiego) donoszą nam, że z 12-tej komp. 167. p. p. dostali się do niewoli bolszewickiej dnia 4. lipca 1920

r.: sierż. sztabowy Mandrella Konstantyn, kapr. Kwiaton Jan z Rydułtów, st. szer. Kurek

Po czterodniowej ucieczce złapani przez komisarza bolszewickiego znów uciekli sierż. szt. Mandrella i st. szer. Kapuściński, którzy dziś wrócili do swojej formacji

Emanuel z Bielszowic, Kapuściński Teodor, Musioł Franciszek, szereg. Szaton (...) Jerzy (Wientrzyk). Powyżsi zdrowo wywiezieni zostali do Jarosławia za Moskwą. Krótko przed Jarosławiem zbiegli z pociągu sierż. szt. Mandrella, st. szer. Kapuściński i Kurek. Po czterodniowej ucieczce złapani przez komisarza bolszewickiego znów uciekli sierż. szt. Mandrella i st. szer. Kapuściński, którzy dziś wrócili do swojej formacji i są przydzieleni do 1. komp. 167. p.p. (...)

Z szacunkiem, sierż. sztab. Mandrella Konstantyn, Niedobczyce (p. Rybnik).

Ogłoszenie!

W interesie szanownych moich Odbiorców Raciborza i okolicy zwracam na to uwagę, iż obuwie znacznie podrożało i w przyszłości będzie jeszcze droższe.

Jeszcze jest czas

pokryć swe zapotrzebowania po dotychczasowych cenach. Codziennie nadchodzą wielkie przesyłki wedle starej umowy, które zakupiłem nadzwyczaj tanio a wszelkie korzyści z tego pozostawiam szanownym moim odbiorcom.

Max E. Aschner

Tumska ul. 9 Racibórz Tumska ul. 9

Teatr obrazów świetlan. „Wilhelmsgarten“

Program od 22. do 25. października 1920 r.

Wielka nowość!

Grzesznica

Nowela w 6 porywających aktach.

— Obrazek z życia, wzruszający swoim efektem. —

Dalej:

Na bezdrożach

Oryginalna komedia w 3 aktach.

I LIGA
(PZPN)

IX kolejka (16/18.10.2020)			
Termalica Nieciecza – GKS Jastrzębie	2:0	(1:0)	
Odra Opole – Radomiak Radom	1:1	(1:0)	
GKS Tychy – Chrobry Głogów	4:0	(2:0)	
Górnik Łęczna – Widzew Łódź	0:0		
Stomil Olsztyn – Arka Gdynia	1:1	(0:1)	
Miedź Legnica – Puszcza Niepolomice	1:1	(0:0)	
Sanedcja Nowy Sącz – GKS Bełchatów	0:0		
ŁKS Łódź – Korona Kielce			
<i>(mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			
Zagłębie Sosnowiec – Resovia Rzeszów			
<i>(mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			

TABELA			
1. ŁKS Łódź	8	22	20:4
2. Termalica Nieciecza	8	21	14:3
3. Odra Opole	9	20	9:6
4. Arka Gdynia	8	15	13:5
5. Górnik Łęczna	6	14	10:2
6. GKS Tychy	8	14	11:6
7. Miedź Legnica	9	13	14:11
8. Puszcza Niepolomice	7	11	8:8
9. Widzew Łódź	9	11	7:12
10. Radomiak Radom	7	10	11:10
11. Stomil Olsztyn	9	10	7:9
12. Chrobry Głogów	8	9	9:12
13. Korona Kielce	8	9	6:11
14. Zagłębie Sosnowiec	8	7	8:7
15. GKS Bełchatów*	9	7	4:10
16. Resovia Rzeszów	8	4	6:14
17. GKS Jastrzębie	8	1	4:15
18. Sandecja Nowy Sącz	9	1	5:21

*Klub ukarany odjęciem 2 punktów z powodu zaległości finansowych.

**Zaległe mecze III, IV i VIII kolejk
(21.10.2020)**

Górnik Łęczna – Arka Gdynia (śr 17:40), Radomiak Radom – Puszcza Niepolomice (śr 18:00), Chrobry Głogów – Termalica Nieciecza (śr 18:00).

X kolejka (23/25.10.2020)

Widzew Łódź – GKS Bełchatów (pt 17:40), Resovia Rzeszów – Sandecja Nowy Sącz (pt 19:05), Korona Kielce – Stomil Olsztyn (sb 12:40), GKS Tychy – GKS Jastrzębie (sb 17:00), Radomiak Radom – ŁKS Łódź (sb 18:00), Arka Gdynia – Zagłębie Sosnowiec (nd 12:40), Puszcza Niepolomice – Termalica Nieciecza (nd 12:40), Chrobry Głogów – Odra Opole (nd 16:00), Górnik Łęczna – Miedź Legnica (nd 16:00).

A KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

X kolejka (17/18.10.2020)

Jejkowice – Żory	6:2	(3:1)
Szczekowice – Wilchwy	1:2	(0:2)
Kleszczów – Orzepowice	0:5	(0:3)
Boguszowice – Niewiadom	4:6	(3:3)
Bełk II – Grabownia-Golejów	6:2	(2:2)
Radlin – Mszana		
<i>(mecz przełożony na 31.10.2020, sb 14:00)</i>		
Ochojec – Rydułtowy		
<i>(mecz przełożony na 31.10.2020, sb 14:00)</i>		
Baranowice – Jankowice		
<i>(mecz przełożony na 31.10.2020, sb 14:00)</i>		

TABELA			
1. Jejkowice	10	25	41:9
2. Żory	10	21	25:19
3. Mszana	9	19	27:8
4. Radlin	9	17	25:10
5. Ochojec	9	16	29:14
6. Baranowice	9	16	15:12
7. Bełk II	10	16	20:27
8. Rydułtowy	9	15	17:9
9. Boguszowice	10	15	38:31
10. Orzepowice	10	15	31:26
11. Jankowice	9	15	27:27
12. Niewiadom	10	13	34:32
13. Grabownia-Golejów	10	5	21:39
14. Szczekowice	10	5	13:47
15. Kleszczów	10	4	13:33
16. Wilchwy	10	3	10:43

XI kolejka (24/25.10.2020)

Orzepowice – Jejkowice (sb 14:00), Wilchwy – Bełk II (sb 14:00), Rydułtowy – Radlin (sb 14:00), Jankowice – Ochojec (sb 14:00), Niewiadom – Baranowice (sb 14:00), Mszana – Szczekowice (sb 14:00), Grabownia-Golejów – Kleszczów (nd 14:00), Żory – Boguszowice (nd 14:00).

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XIII kolejka (17/18.10.2020)			
Warta Gorzów – ROW Rybnik	0:0		
Pniówek Pawłowice – Foto Higiena Gać	3:0	(1:0)	
Zagłębie Lubin II – Polonia Bytom	2:0	(1:0)	
LKS Goczałkowice – Miedź Legnica II	1:3	(0:1)	
Piast Żmigród – Rekord Bielsko-Biała	1:1	(0:0)	
Ruch Chorzów – Stal Brzeg	3:2	(2:2)	
MKS Kluczbork – Polonia Nysa	2:0	(1:0)	
Ślęza Wrocław – Lechia Zielona Góra	1:1	(1:1)	
Górnik Zabrze II – Gwarek Tarnowskie Góry			
<i>(mecz przełożony na 04.11.2020, śr 13:00)</i>			
Polonia-Stal Świdnica – pauza			

**Zaległe mecze II i IV kolejk
(14.10.2020)**

Ślęza Wrocław – Pniówek Pawłowice **1:2** (0:0)
Polonia Bytom – Gw. Tarnowskie Góry **7:0** (7:0)
Lechia Zielona Góra – Miedź Legnica II **2:1** (1:1)

TABELA			
1. Ruch Chorzów	12	29	32:12
2. Ślęza Wrocław	13	27	29:13
3. Polonia Bytom	12	24	28:14
4. MKS Kluczbork	13	20	23:22
5. LKS Goczałkowice	12	19	22:19
6. Zagłębie Lubin II	11	18	24:11
7. Pniówek Pawłowice	12	18	21:19
8. Lechia Zielona Góra	12	18	19:22
9. Stal Brzeg	11	16	26:14
10. Rekord Bielsko-Biała	12	16	20:15
11. Gwarek Tarnowskie Góry	10	15	15:21
12. Miedź Legnica II	12	14	18:22
13. Warta Gorzów	13	14	14:27
14. Górnik Zabrze II	9	13	19:15
15. ROW Rybnik	12	13	16:18
16. Foto Higiena Gać	12	11	13:24
17. Piast Żmigród	13	9	18:29
18. Polonia Nysa	11	8	13:31
19. Polonia-Stal Świdnica	12	7	17:39

**Zaległe mecze V i VII kolejk
(21.10.2020)**

Gwarek Tarnowskie Góry – Polonia Nysa (śr 14:30), Ruch Chorzów – Zagłębie Lubin II (śr 18:00).

XIV kolejka (24.10.2020)

Lechia Zielona Góra – Zagłębie Lubin II (sb 14:00), ROW Rybnik – MKS Kluczbork (sb 14:30), Pniówek Pawłowice – LKS Goczałkowice (sb 14:30), Foto Higiena Błyskawica Gać – Polonia Bytom (sb 14:30), Gwarek Tarnowskie Góry – Polonia-Stal Świdnica (sb 14:30), Rekord Bielsko-Biała – Ślęza Wrocław (sb 14:30), Stal Brzeg – Warta Gorzów (sb 14:30), Polonia Nysa – Piast Żmigród (sb 14:30), Miedź Legnica II – Górnik Zabrze II (sb 14:30), Ruch Chorzów – pauza.

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII kolejka (18.10.2020)

Zawada – Czyżowice II	2:5	(1:2)
Adamowice – Krzyżkowice	1:1	(1:1)
Rzuchów – Lyski		
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 14:00)</i>		
Gamów – Owsiszczce		
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 14:00)</i>		
Markowice – Pstrążna		
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 14:00)</i>		
Pietraszyn – Zabełków		
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 14:00)</i>		
Bełsznica – Górki Śląskie		
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 14:00)</i>		
Grzegorzowice – Gorzyce II		
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 14:00)</i>		
Pszów – pauza		

TABELA			
1. Grzegorzowice	10	27	57:14
2. Pietraszyn	10	25	30:15
3. Lyski	10	22	31:15
4. Bełsznica	10	19	35:21
5. Markowice	10	19	28:17
6. Krzyżkowice	11	18	35:18
7. Owsiszczce	9	18	28:14
8. Górki Śląskie	10	17	23:21
9. Gamów	10	16	21:23
10. Adamowice	11	16	23:28
11. Gorzyce II	11	15	34:28
12. Pszów	10	11	17:21
13. Czyżowice II	11	10	26:40
14. Zabełków	11	8	20:22
15. Pstrążna	11	7	25:45
16. Zawada	12	7	19:42
17. Rzuchów	11	3	9:77

XIII kolejka (24/25.10.2020)

Pszów – Zawada (sb 13:00), Zabełków – Markowice (sb 15:00), Górki Śląskie – Adamowice (sb 15:00), Krzyżkowice – Grzegorzowice (sb 15:00), Gorzyce II – Pietraszyn (nd 11:00), Owsiszczce – Bełsznica (nd 15:00), Lyski – Gamów (nd 15:00), Czyżowice II – Rzuchów (nd 15:00), Pstrążna – pauza.

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XIII kolejka (14/17.10.2020)			
Rozwój Katowice – Czaniec	2:0	(1:0)	
Odra Wodzisław Śląski – Tychy II	3:2	(2:1)	
Drzewiarz Jasienica – Kuźnia Ustroń	1:0	(0:0)	
Podbeskidzie B-B II – Iskra Pszczyna	3:0	(1:0)	
Jedność Przysowice – Unia Książenice			
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 13:00)</i>			
Unia Turza Śl. – Odra Centrum Wodzisław Śl.			
<i>(mecz przełożony na 21.11.2020, sb 13:00)</i>			
Radziechowy-Wieprz – Czechowice-Dziedzice			
<i>(mecz przełożony na 21.11.2020, sb 13:00)</i>			
Spójnia Landek – Orzeł Łękawica			
<i>(mecz przełożony na 28.11.2020, sb 13:00)</i>			
Decor Bełk – pauza			

TABELA			
1. Unia Książenice	11	28	24:12
2. Odra Wodzisław Śląski	12	27	32:13
3. Decor Bełk	12	20	19:20
4. Drzewiarz Jasienica	12	19	16:20
5. Spójnia Landek	11	18	22:11
6. Rozwój Katowice	12	18	28:19
7. Czaniec	13	18	23:25
8. Podbeskidzie B-B II	12	17	24:22
9. Kuźnia Ustroń	12	17	22:24
10. Tychy II	13	16	28:27
11. Odra Centrum Wodzisław	11	15	19:22
12. Orzeł Łękawica	9	14	17:11
13. Czechowice-Dziedzice	11	14	17:16
14. Unia Turza Śląska	10	14	19:20
15. Jedność Przysowice	10	9	8:21
16. Radziechowy-Wieprz	11	6	11:25
17. Iskra Pszczyna	12	6	13:34

XIV kolejka (24.10.2020)

Czaniec – Decor Bełk (sb 11:00), Odra Centrum Wodzisław Śląski – Jedność Przysowice (sb 15:00), Unia Książenice – Spójnia Landek (sb 15:00), Radziechowy-Wieprz – Unia Turza Śląska (sb 15:00), Kuźnia Ustroń – Rozwój Katowice (sb 15:00), Czechowice-Dziedzice – Tychy II (sb 15:00), Orzeł Łękawica – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 15:00), Iskra Pszczyna – Drzewiarz Jasienica (sb 15:00), Odra Wodzisław Śląski – pauza.

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

IX kolejka (17/18.10.2020)

Stanowice – Gołkowice	2:0	(2:0)
Rowień – Godów	3:2	(2:0)
Kamień – Czuchów	1:1	(0:1)
Dębieńsko – Kokoszyce	2:5	(1:0)
Krostoszowice – Gotartowice	1:1	(0:0)
Odra Wodzisław Śląski II – Szczerbice	5:3	(2:3)

TABELA			
1. Stanowice	9	25	40:6
2. Odra Wodzisław Śląski II	9	24	46:19
3. Gołkowice	9	19	22:13
4. Kokoszyce	9	19	26:24
5. Gotartowice	9	12	15:14
6. Szczerbice	9	11	24:18
7. Krostoszowice	9	10	19:16
8. Rowień	9	10	18:25
9. Czuchów	9	7	18:30
10. Godów	9	5	20:32
11. Dębieńsko	9	5	12:36
12. Kamień	9	2	5:32

X kolejka (24/25.10.2020)

Kamień – Krostoszowice (sb 14:00), Czuchów – Gołkowice (sb 14:00), Kokoszyce – Stanowice (sb 14:00), Gotartowice – Odra Wodzisław Śląski II (sb 15:00), Godów – Dębieńsko (nd 14:00), Szczerbice – Rowień (nd 14:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

VII kolejka (18.10.2020)

Skrbeńsko – Rój	3:2	(1:1)
Chwałowice II – Polaris Żory	6:3	(2:0)
Ruptawa II – Czerwionka II	8:0	(8:0)
<i>mecz zakończony w 46 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gości</i>		
Szeroka – Krostoszowice II		
<i>(mecz przełożony na 08.11.2020, nd 13:30)</i>		
Jastrzębie-Bzie – Jejkowice II		
<i>(nowy termin meczu zostanie dopiero ustalony)</i>		

TABELA			
1. Jejkowice II	7	21	38:7
2. Skrbeńsko	8	16	34:14
3. Chwałowice II	8	16	27:15
4. Jastrzębie-Bzie	7	15	30:9
5. Ruptawa II	8	15	23:23
6. Szeroka	7	12	14:19
7. Krostoszowice II	7	9	18:21
8. Rój	8	3	12:24
9. Polaris Żory	8	3	10:34
10. Czerwionka II	8	3	14:54

VIII kolejka (25.10.2020)

Jejkowice II – Rój (nd 11:00), Krostoszowice II – Skrbeńsko (nd 14:00), Czerwionka II – Szeroka (nd 14:00), Polaris Żory – Ruptawa II (nd 14:00), Jastrzębie-Bzie – Chwałowice II (nd 14:00).

KLASA OKRĘGOWA
(GRUPA 3 - PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XIII kolejka (17.10.2020)			
Unia Racibórz – Krzyżanowice	2:0	(0:0)	
Nędza – Krzanowice	1:0	(1:0)	
<i>mecz zakończony w 46 minucie z powodu zagrożenia bezpieczeństwa obu drużyn, sztabów, osób funkcyjnych oraz sędziów</i>			
Dąb Gaszowice – Naprzód Borucin			
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 13:00)</i>			
Silesia Lubomia – Tworków			
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 13:30)</i>			
Czarni Gorzyce – Zameczek Czernica			
<i>(mecz przełożony na 28.11.2020, sb 11:00)</i>			

TABELA			
1. Tworków	12	27	38:21
2. Czarni Gorzyce	12	26	36:21
3. Unia Racibórz	13	21	39:24
4. Nędza	12	21	21:18
5. Naprzód Borucin	12	17	37:33
6. Krzyżanowice	12	17	19:22

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup. Wszystkie marki także do wyrejestrowania, stan obojętny, skupujemy wszystkie mercedesy 190, Toyoty. Tel. 601-555-581.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333

• Hyundai Atos - kupię każdego. 531-666-333

• Stare mercedesy, osobowe, dostawcze - kupię. Tel. 531-666-333.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyty konsolidacyjne, oddłużenia, spłata chwilówek, do 200 tys. Kredyty gotówkowe. Wystarczy PIT-11, tel. 790-501-503.

• Pożyczka do 60 tys. zł bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Spłaciłeś kredyt przed terminem, bądź skonsolidowałeś? Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne. Najlepsze oferty z dwunastu banków, tel. 790-501-503.

• Upadłość konsumencka i oddłużenia, tel. 32-700-70-00

MATRYMONIALNE

• Wolny pan w średnim wieku pozna Panią, tel. 697-347-471.

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat. www.zolyty.pl, tel. 730-251-897.

• Wolny 53-letni pan pozna poważną, szczupłą, ładną panią, tel. 503-515-199.

NAUKA

• Szkoła podstawowa klasa 7,8. Matematyka, fizyka, chemia, Racibórz tel. 668-696-210, 32-415-92-22.

• Język hiszpański i portugalski. Nauka online, 691-074-658.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w cenie kawalerki, Radlin, Mielęckiego, 501-426-327.

• Sprzedam działki budowlane o pow. 8 – 10 arów, Racibórz – Markowice, 690-339-956.

• Sprzedam nieruchomość w Raciborzu, 23,5 ara. Dom 144 mkw., warsztat 300 mkw., garaże. Atrakcyjna lokalizacja, 698-300-561.

KUPIĘ

Kupię dom w centrum Raciborza (może być do remontu). Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. Tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

• Kupię dom 80 – 100 m kw. z ogrodem, do zamieszkania, bez pośredników, okolice Raciborza, 506-531-457, 668-296-405.

• Kupię mieszkanie w Raciborzu lub Kuźni Raciborskiej. Zainteresowanych sprzedają proszę o kontakt pod numerem telefonu: 886-123-970.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie. 80 mkw. na II p. Tel. 0049/170-210-5434.

• Mieszkania 82 m kw., 3 pokoje, łazienka, kuchnia, cena 1 100 zł, Racibórz, Londzina, 502-139-302.

• Mieszkania 36 m kw., pokój z aneksem kuchennym, cena 800 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

• Wynajmę umeblowane pokoje wyposażone w AGD, internet, miejsce parkingowe, 696-728-592.

• Działka do wynajęcia w Markowicach 25 arów pod uprawę rolną lub ogrodnictwem, tel. 0049-1511-740-9552.

• Wynajmę pomieszczenia biurowe w centrum Raciborza, tel. 600-801-134.

• Wynajmę mieszkanie M-3, ok. 86 mkw. z garażem. Pietrowice Wlk., tel. 0049-177-29-51-282.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Niemiecka firma budowlana przyjmie do pracy pracowników. Bardzo dobre warunki płacowe i socjalne, tel. 0049-173-538-9713.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

• Szukam osoby do całodobowej opieki nad chorą, starszą osobą, 695-933-564.

• Zatrudnię kierowcę C+E. Polska - Czechy-Polska. Tel. 609-200-323.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

• Drewno kominkowe, opałowe, rozpałkowe, do wędzenia. www.drewno-ekopal.pl, tel. 668-191-265.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, 513-968-171.

• Miły pan, 503-515-199.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner. Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 c. tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Ocieplenie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650, 32-415-16-45.

• Wykończenie wnętrz. Instalacje elektryczne, gładzie, malowanie, zabudowy z płyt g.-k., oświetlenie led. Przystępne ceny! Tel. 789-463-015

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna, 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

827 PSÓW CZEKA NA ADOPCJĘ!
1 394 Znalazło już dom.

126 przekroczyło „Tęczowy Most”

Odmień nasz los...

Nie kupuj,
adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4 czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24, Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł
• biznes – 15 zł
• gastronomia – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł

• nieruchomości – 15 zł
• matrymonialne – 10 zł
• nauka – 10 zł
• różne – 10 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca (promocja) – 5 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 15 zł
• turystyka – 15 zł
• noclegi – 15 zł
• usługi rem.-bud. – 15 zł

• usługi – 15 zł
• wróżby – 15 zł
• zdrowie – 15 zł
• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł.

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanie. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czarwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwar, 662 058 475, e.koczwar@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żolneczek, w.zolneczek@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machrecki, d.machrecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Ośliży, j.oslizy@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

PRACA w Niemczech

**dla kobiet
i mężczyzn**

**stała lub
sezonowa**

premie do 200 euro



691 515 230
www.ets-praca.pl

PRACA w Niemczech i Austrii

**POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad**

Oferujemy: legalną pracę, dojazd,
ubezpieczenie, polską obsługę,
dobre warunki mieszkaniowe

**Mile
widziany
język
niemiecki**



Pientka
Monteurs auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e-mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

Wynaję samochodu do ślubu



BENO ☎ 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 🌐 **www.beno.auto.pl**

**POKAŻ,
ŻE NAS
LUBISZ!**

facebook

Dodaj nas
do swoich
ulubionych
stron na
facebook'u!

www.facebook.com/nowiny

aquaBrax

SZYMOCICE

AKTYWNY WYPOCZYNEK Z DZIEĆMI!
ZAPRASZAMY!

**U nas zapłacisz
Bonem 500+**

**Skorzystaj z dofinansowania
na rodzinne wakacje**

plac zabaw dla dzieci / boiska /
siłownia na wolnym powietrzu /
ścieżki rowerowe / basen /
restauracja Laguna /
domki kempingowe / pole namiotowe /
jazda konna /

AquaBrax Szymocice, ul. Gliwicka 37,
47-440 Nędza/Szymocice
tel. 32 / 410 20 85



SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 32 415 9113, 602 392 876
www.sachse.pl | **raciborz@sachse.pl**

**Największy
portal
informacyjny
w regionie**

nowiny.pl

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

POSIADAMY DO WYNAJĘCIA LOKALE UŻYTKOWE:

- UL. PODWAŁE 5, parter, 47,64 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- UL. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 358,38 m²
+ kondygnacja minus 1 – 283,75 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 144,72 m²
- UL. OPAWSKA 3, I piętro, 267,38 m²

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: **romanweiser@wp.pl**

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰



